ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 371 NR 249 (20 369)

Dłużej jesteśmy samotni, częściej chorujemy. Jak temu zaradzić? \9

ŚRODA |28|10|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3 młodości

Co się stanie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego?

>>CZYTAJ STR. 3

IWONA ARENT, POSEŁ PIS
Orzeczenie TK powinno zostać opublikowane. Nie widzę przeciwwskazań, dlaczego miałoby być inaczej.

JACEK PROTAS, POSEŁ KO
Skoro premier chce załagodzić sytuację, to nie powinien publikować orzeczenia TK, ma już w tym wprawę.

MONIKA FALEJ, POSEŁ LEWICY
Dla mnie jest to opinia. Trzeba robić wszystko, żeby to orzeczenie pozostało opinią quasi TK.

URSZULA PASŁAWSKA, POSEŁ PSL
Trzeba odsunąć opublikowanie orzeczenia i wypracować kompromis.

eprasa.pl a1ce386752

Jak seniorom żyje się w pandemii? Co z ich finansami?

Z badania przeprowadzonego przez ARC Rynek i Opinia wynika, że prawie połowa dorosłych Polaków odczuwa przewlekły stres. Wśród najważniejszych przyczyn rodacy wymieniają pandemię, sytuację gospodarczą w kraju, problemy finansowe lub zdrowotne swoje, jak i bliskich. Przyznają też, że wśród sposobów na „radzenie sobie" ze stresem jest palenie papierosów (20 proc.), picie alkoholu (19 proc.), zajadanie problemów (11 proc.).

A jak w pandemii żyje się seniorom? O to zapytał Fundusz Hipoteczny DOM.

Blisko połowa z nich uważa, że obecnie żyje im się gorzej niż kiedyś. Aż 49 proc. ankietowanych przyznaje, że ich poziom życia, finansów i ogólnego samopoczucia pogorszył się, 27 proc. twierdzi, że nie widzi różnicy, a ok. 24 proc. przyznaje, że jest lepiej niż w „starych czasach".

— Pytanie o to, jak się żyje seniorom w obecnych czasach, jest dość ogólne i zawiera w sobie mnóstwo wątków. Bo na poziom życia emeryta, a więc osoby starszej składa się nie tylko jego zdrowie, samopoczucie, sytuacja finansowa czy rodzinna, ale również ekonomiczna czy polityczna, a teraz pandemiczna. Seniorzy zazwyczaj wykazują się dużo większym dystansem do otaczającego nas świata. twierdząc, że przeżyli już wiele. Mimo to blisko połowa uznaje, że w dzisiejszych czasach żyje im się gorzej niż kiedyś — komentuje Robert Majkowski, prezes Funduszu Hipotecznego DOM.

Dlaczego jest gorzej?

Blisko 40 proc. emerytów narzeka na niskie świadczenia emerytalne. — To akurat nie zmienia się od lat. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że emeryci są jedną z najbardziej zadłużonych grup społecznych. Na dodatek, sytuacja pandemiczna mocno wpływa na rynki, powodując m.in. inflację. I na to również narzekają emeryci. Co piąty z nich przyznaje, że przez ciągłe podwyżki nie stać go na podstawowe produkty — mówi Robert Majkowski.

Co piąty ankietowany (19 proc.) martwi się tym, że dostęp do służby zdrowia, lekarzy, zabiegów jest coraz gorszy, a 16 proc. emerytów twierdzi, że na gorszą jakość życia ma również wpływ sytuacja epidemiologiczna. Mniej niż 10 proc. narzeka na trudną sytuację rodzinną oraz fakt, że relacje międzyludzkie są słabsze i płytsze niż kiedyś.

Wśród seniorów są też jednak optymiści. Co czwarty przyznaje, że obecne czasy wcale nie są najgorsze, bo i tak nie ma tylu zmartwień co kiedyś. Co piąty uważa, że można się kształcić, rozwijać i robić to, na co ma się ochotę.

NEWSERIA

32-letni Gruzin przyznał się do zabójstwa 27-latka

Obywatel Gruzji (32 lata) przyznał się do zabójstwa 27-letniego mężczyzny na olsztyńskich Jarotach. Sąd aresztował go na 3 miesiące.

Do tragicznego zdarzenia doszło 18 października przy Krasickiego w Olsztynie. W tej sprawie zatrzymano Aslani L. Mężczyzna ukrywał się w jednym z mieszkań we Wrocławiu. Został zatrzymany i przewieziony do Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

26 października przeprowadzono zaplanowane wcześniej czynności procesowe. Prokurator przestawił podejrzanemu zarzut zabójstwa.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Zarzucono mu zadanie 6 uderzeń nożem w okolicę lewej strony pleców, które to obrażenia spowodowały uszkodzenie płuca i ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową skutkującą śmiercią — informuje Krzysztof Stodolny z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Podejrzany przyznał się do przestępstwa i odmówił udzielenia wyjaśnień.

Sąd Rejonowy w Olsztynie na wniosek prokuratora aresztował Aslaniego L. na 3 miesiące.

— Sąd uznał, że zgromadzony w sprawie przez śledczych materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo, że podejrzany mógł popełnić zarzucaną mu zbrodnię. W ocenie sądu, z uwagi na grożącą podejrzanemu surową karę pozbawienia wolności, zachodzi realna obawa, że Aslani L., przebywając na wolności, może w sposób bezprawny utrudniać prokuratorskie śledztwo, w szczególności poprzez próbę ucieczki z kraju bądź ukrywania się przed organami ścigania, jak również mataczenie. Tym bardziej że nie ma on w kraju miejsca stałego pobytu — wyjaśnia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Za zabójstwo grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

AN

Tarcza ma osłonić gastronomię, rozrywkę, fitness i handel

Wczoraj premier przedstawił szczegóły dotyczące tzw. tarczy branżowej, która ma pomóc przedsiębiorcom z branż gastronomii, rozrywki, fitness i handlu. Rząd przeznaczy na to 1,8 mld zł. Mateusz Morawiecki podał konkrety:

• Dla poszczególnych sektorów wprowadzamy zwolnienie ze składek ZUS za listopad.

• Przedsiębiorcy otrzymają również postojowe za ten miesiąc.

• Przyznamy bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. zł małym i mikrofirmom, które borykają się z problemami.

• Wprowadzamy zwolnienie z opłaty targowej za cały 2021 rok z jednoczesną rekompensatą dla samorządów. Budżet centralny bierze na siebie cały ciężar tego rozwiązania.

Kryteria? Wystarczy, że przedsiębiorca osiągnie przychód mniejszy o 40 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku 2019. Rozwiązania dotyczą listopada. W razie konieczności rząd zapowiedział dostosowanie przepisów i przedłużenia wsparcia. Program pomocy dotyczy 170 tys. firm.

PJ

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a1ce386752

Na ulicy wrze, w Sejmie jest gorąco

SPOŁECZEŃSTWO || Po wyroku TK w sprawie zaostrzenia aborcji przez Polskę przetacza się fala protestów. Wczoraj emocje z ulicy przeniosły się na Wiejską, gdzie dwudniowe obrady rozpoczął Sejm. Wicemarszałek Ryszard Terlecki wezwał na pomoc Straż Marszałkowską.

Wrze już nie tylko na ulicach, gdzie od ubiegłego czwartku tysiące, głównie młodych kobiet, protestuje przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego. Gorąco zrobiło się też na Wiejskiej.

Do przepychanek na sali sejmowej doszło, gdy poseł Joanna Scheuring-Wielgus złożyła wniosek o dołączenie do porządku obrad projektu ustawy Lewicy liberalizującego dostęp do aborcji. Przy mównicy towarzyszyła jej grupa posłanek Lewicy z czarnymi tablicami i z czerwonymi napisami „Kobieta decyduje". Na twarzach miały maseczki z symbolem protestu przeciwko wyrokowi TK — czerwoną błyskawicę. Wicemarszałek Ryszard Terlecki, odnosząc się do błyskawicy, porównywał ją do emblematów Hitlerjugend i SS.

Po zejściu z mównicy posłanki stanęła w pobliżu ławy, gdzie siedzi Jarosław Kaczyński. Krzyczały: To jest wojna! Terlecki ogłosił wtedy przerwę i wezwał na salę Straż Marszałkowską, która odgrodziła murem protestujące posłanki od prezesa PiS i zablokowała dostęp do mównicy sejmowej. Wicemarszałek wykluczył z wtorkowych obrad posłów KO: Klaudię Jachirę i Sławomira Nitrasa, a upominając kilku innych posłów opozycji, m.in. Barbarę Nowacką, pomylił jej nazwisko z nazwiskiem jej nieżyjącej matki Izabeli Jarugi-Nowackiej, która zginęła w katastrofie smoleńskiej. Później po przerwie ją za tę pomyłkę.

Po decyzji TK na ulice wyszło tysiące młodych ludzi w dużych miastach, ale też małych miasteczkach. Protesty przeniosły się też do kościołów. Sytuacja jest na tyle napięta, że decyzją premiera policję ma od dziś wspierać Żandarmeria Wojskowa, która dostała uprawnienia policji.

Fot. Krystian Maj/ KPRM

Do tych protestów odniósł się się wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

— To, co odbywa się w przestrzeni publicznej, akty wandalizmu są niedopuszczalne. Nie zgadzam się na to — powiedział szef rządu. — Nie ma przyzwolenia na ataki na świętości, kościoły; wykluczmy wszelką agresję w życiu publicznym.

— W tym wyroku chodzi o wykluczenie przesłanki eugenicznej, a nie o przypadki, gdy zagrożone jest życie kobiety — powiedział.

Równocześnie przyznał, że kobiety nie powinny być zmuszane do heroizmu.

— Dramaty, które przeżywają kobiety, kiedy dowiadują się o wadach płodu są niewyobrażalne. Każdy może się tylko nad nimi pochylić i z ogromną troską starać się to co kobieta czuje — stwierdził premier, dodając, ze będzie zalecał wprowadzenie badań prenatalnych dla wszystkich kobiet.

Po czwartkowym wyroku TK głos zabrała też Julia Przyłębska, prezes TK.

— Ustawa nadal dopuszcza możliwość przerywania ciąży w przypadku, gdy stanowi ona zagrożenie dla życia i zdrowia kobiety, a także gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest skutkiem czynu zabronionego, m.in. gwałtu — powiedziała PAP, podkreślając że TK orzekł wyłącznie w kwestii przesłanki eugenicznej uzasadniającej przerywanie ciąży. Przyłębska podkreśliła, że orzeczenie Trybunału nie zabrania badań prenatalnych.

Wyrok TK wchodzi w życie z dniem publikacji. Na razie nie jest jeszcze znana data.

Liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet Marta Lempart wezwała na dziś kobiety do strajku, a na piątek zapowiedziała wielką manifestację kobiet w Warszawie. AM

Prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK: Jesienne szarugi nie wygonią ludzi z ulic

— Dlaczego PiS idzie na wojnę z kobietami?

— Przyznam szczerze, że do końca nie rozumiem, dlaczego PiS, a tak naprawdę Jarosław Kaczyński, idzie na wojnę z kobietami. Bo wniosek grupy posłów do Trybunału byłbym w stanie zrozumieć, gdyby nie było pandemii.

— Wniosek został złożony, kiedy nie było pandemii.

— Tak, ale można było wydać dyspozycję pani Przyłębskiej, żeby go zamroziła. Chcąc zrozumieć to posunięcie, widziałabym to tak: oto Jarosław Kaczyński boi się zajścia z prawej flanki i próbuje pokazać, jakim jest konserwatystą i obrońcą tzw. tradycyjnych wartości. Świadczyć o tym może chociażby postawienie radykalnego konserwatysty i kontrowersyjnego polityka prof. Czarnka na stanowisku ministra nauki i edukacji.

— Protesty zaskoczyły rządzących?

— Być może myślano, że w czasach pandemii, częściowego lockdownu ludzie nie będą protestowali. Wyszło inaczej. I na pewno jest to pewnego rodzaju ból głowy dla Jarosław Kaczyńskiego, bo już raz z podobnego rodzaju akcji się wycofał. Te setki tysięcy kobiet z parasolkami na ulicach dawało do myślenia.

Rządzący próbują pokazać protesty jako chuligańskie wybryki rozhisteryzowanych kobiet, które malują pomniki Jana Pawła II. Adresatem tego rodzaju akcji jest Kościół, bo od początku rządów PiS mamy do czynienia z taką pełzającą transformacją naszego kraju w kierunku państwa softwyznaniowego. Kiedy myśl Kościoła dotycząca prokreacji staje się częścią porządku demokratycznego w państwie prawnym, to może dotykać tych, którzy się z tym system wartości nie identyfikują. Jeżeli dodatkowo dotyka już żywotnych interesów młodych ludzi, którzy chcą podjąć decyzję o prokreacji i zabiera im się możliwość decydowania o tym, to jest to taki konkretny zabór wolności, który musi eksplodować.

Nie wiem, po co to rządzącym? Być może są tak bardzo pryncypialni, ideowi, że starają się przeprowadzić to, co było w ich programie bez względu na społeczne protesty. Jeśli jednak chciano odwrócić uwagę od nieradzenia sobie z zarządzaniem kryzysem pandemicznym, to trafiono tym jak kulą w płot.

— Co zrobi PiS?

— Ma poważny kłopot, bo to nie wygaśnie tak łatwo. Myślę, że jesienno-zimowe szarugi nie wygonią ludzi z ulic, a jeżeli wypędzą, to nie wypędzą z ich głowy mocnego postanowienia, że coś trzeba zrobić, bo może być źle. ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl a1ce386752

Każdy sam powinien decydować, co będzie robił

PRAWO || Kilka dni temu premier przedstawił nowe obostrzenia związane z epidemią. Wśród nich były m.in. zalecenia dla seniorów, które wcale nie są – wbrew temu, co mówił – prośbą. Są też inne niejasności, więc oddajemy głos osobom starszym. Zostaną w domach?

Trzeba podkreślić, że słowa premiera nie są oczywiście wykładnią prawa, ale stosowanie terminu „prośba" było dalekie od prawdy.

„Prosimy seniorów powyżej 70. roku życia, którzy nie świadczą pracy, o nieprzemieszczanie się, w miarę możliwości o niewychodzenie z domu" — apelował premier podczas piątkowej konferencji.

W tym samym tonie wypowiadała się Marlena Maląg, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Ale tego samego dnia późnym wieczorem opublikowano rozporządzenie, które szczegółowo określało nadchodzące wówczas zmiany. Czytamy w nim, że „osoby, które ukończyły 70. rok życia, mogą się przemieszczać wyłącznie w celu wykonywania czynności zawodowych lub służbowych; zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego; sprawowania lub uczestniczenia w sprawowaniu kultu religijnego, w tym czynności lub obrzędów religijnych".

Takie same przepisy mieliśmy w przypadku wiosennego lockdownu.

Rząd zapowiedział równocześnie powołanie Korpusu Wsparcia Seniorów. Jego działania koordynuje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Jak tłumaczyła Marlena Maląg, głównymi założeniami korpusu jest „uruchomienie infolinii dla seniorów, współpraca wojsk obrony terytorialnej i pracowników pomocy społecznej w pomoc osobom starszym w czynnościach, które wymagają wyjścia z domu, a które utrudnione są przez panującą pandemię oraz wsparcie seniorów przez wolontariuszy".

Infolinia ruszyła pod numerem 22 505 11 11. Osoby starsze będą mogły poprosić o pomoc m.in. w zrobieniu zakupów spożywczych czy dostarczeniu artykułów higienicznych. Co ważne — pomoc skierowana jest do osób powyżej 70. roku życia. W szczególnych przypadkach wsparcie otrzymają też młodsi seniorzy. W praktyce wygląda to tak, że osoba przyjmująca zgłoszenie przekazuje numer kontaktowy seniora do ośrodka pomocy społecznej. Pracownik MOPS ustala później z seniorem szczegóły. Gminy będą mogły skorzystać z dofinansowania na organizację (zatrudnienie pracowników, zlecenie usługi organizacjom pozarządowym). Na pomoc zarezerwowano 100 mln zł (o pomocy wolontariuszy piszemy na stronie obok)

A co o tych obostrzeniach sądzą sami zainteresowani?

Fot. Zbigniew Woźniak

DANUTA KRZYWOSZ: UWAŻAM, ŻE SZYBCIEJ ZARAŻĘ SIĘ W KOŚCIELE NIŻ W PARKU

ALDONA BAGIŃSKA: JESTEŚMY LUDŹMI ŚWIADOMYMI I NA BIEŻĄCO ŚLEDZIMY SYTUACJĘ

— UZNAŁABYM TO ZA SŁUSZNE, GDYBY BYŁY WSKAZANE JAKIEŚ MIEJSCA, DO KTÓRYCH SENIORZY NIE POWINNI CHODZIĆ.

Z tego, co zrozumiałam, mogę iść do kościoła w niedzielę i nic mi nie grozi, a do parku już iść nie mogę, bo tam jest niebezpiecznie. Uważam, że szybciej zarażę się w kościele niż w parku — podkreśla Danuta Krzywosz, przewodnicząca olsztyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. — A co, gdy wyjdę do sklepu? Kto mi udowodni, że np. tylko postanowiłam się przejść? Jak to będzie egzekwowane? Łatwo jest czegoś zabronić, gorzej z sensem przepisów — zauważa.

A co do Korpusu Wsparcia Seniorów...

— To nie jest taka prosta sprawa. Załóżmy, że ktoś mi przyniesie zakupy. Muszę mieć odłożone pieniądze, skądś muszę je wziąć, np. z bankomatu czy od listonosza. Gdyby starsza osoba była sama w domu, to jak zapłaci za nie harcerzowi czy żołnierzowi? Seniorzy są przecież bardzo nieufni — przypomina Danuta Krzywosz. — Nie wiem, czy na to pójdą. Moja mama kiedyś robiła zakupy z sąsiadkami na zmianę, ale to było dawno i nie w mieście. Tutaj sobie tego nie wyobrażam.

W podobnym tonie wypowiada się Eugenia Barcz, wiceprezes UTW.

— TO POWINNA BYĆ INDYWIDUALNA RZECZ KAŻDEGO CZŁOWIEKA.

Jeśli działam na UTW, jeżdżę rowerem, jestem aktywna, to dla mnie zamknięcie w czterech ścianach jest najgorszym scenariuszem — podkreśla. — Jeśli senior zdecyduje, że musi zostać w domu, to niech zostanie. Ale nie narzucajmy mu tego z góry. Zgadzam się co do sklepów. Staramy się robić zakupy jak najrzadziej. Zachowujemy odległość, dezynfekujemy ręce. I w sklepach może faktycznie seniorów nie powinno być tak wielu, bo to grupa ryzyka. Ale tym ludziom potrzebna jest aktywność. Na UTW zawiesiliśmy wszystkie zajęcia. To naprawdę nie jest dla nas łatwa sytuacja — dodaje.

— Nasi słuchacze to ludzie świadomi i na bieżąco śledzą sytuację w kraju.

Uważam, że każdy sam powinien decydować, co będzie robił — mówi Aldona Bagińska, prezes Akademii Trzeciego Wieku przy Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie. — Są wśród nas osoby bardzo aktywne, jeżdżą na rowerach, dużo spacerują. Trudno im będzie z tego zrezygnować. Co prawda w przepisach są podane warunki, w których senior może wyjść, ale myślę, że ci, którzy mieszkają na obrzeżach miasta, będą się wymykać na spacery. Nic dziwnego, bo to dla nich bardzo trudna sytuacja — podkreśla.

I dodaje: — Od kilku miesięcy nie mamy przecież zajęć. One polegają głównie na spotykaniu się. Co chwilę mamy telefony z pytaniem o informacje na temat wznowienia zajęć. To często osoby samotne, głównie kobiety. Staramy się ich czymś zająć, ale nic dziwnego, że seniorzy są w takim stanie psychicznym (więcej piszemy o tym na str. 9). PAWEŁ JASZCZANIN

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a1ce386752

Pomoc na telefon z potrzeby serca

POMOC || W domu jest najbezpieczniej. Dlatego ruszyła pomoc kierowana do seniorów — żeby nie musieli wychodzić na zakupy i narażać się na zakażenie. Żeby otrzymać pomoc wolontariusza, wystarczy zadzwonić na numer specjalnie utworzonej infolinii.

Codziennie mamy wzrost zakażeń. Dlatego osoby 70 plus nie powinny wychodzić z domu. Mogą to zrobić w wyjątkowych sytuacjach — gdy idą do pracy, do sklepu, lekarza, apteki czy do kościoła. A jeśli już robią zakupy, powinni korzystać z tzw. godzin dla seniorów, które obowiązują od poniedziałku do piątku w godz. 10-12.

Jeśli jednak boją się zakażenia, nie muszą w ogóle wychodzić z domu. Swoje potrzeby mogą zgłaszać telefonicznie. Uruchomiona została infolinia, czyli Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów, który sygnowany jest hasłem #WspierajSeniora.

Fot. Pixabay

PROGRAM PRZEZNACZONY DLA OSÓB W WIEKU POWYŻEJ 70 LAT, A W SZCZEGÓLNYCH PRZYPADKACH RÓWNIEŻ MŁODSZYCH, KTÓRE BĘDĄ MOGŁY ZGŁOSIĆ SWOJE PROBLEMY I UZYSKAĆ POMOC W CZASIE PANDEMII. OSOBA DZWONIĄCA POD PODANY NUMER ŁĄCZY SIĘ Z KONSULTANTEM, KTÓRY ZBIERA INFORMACJE I JEGO DANE.

Te przekazywane są do właściwego ośrodka pomocy społecznej. Wówczas pracownik MOPS-u kontaktuje się z seniorem, weryfikuje zgłoszenie i ustala, jaka pomoc jest potrzebna. Usługa jest darmowa, senior pokrywa jedynie koszt zakupów.

— Od piątku, kiedy pomoc została uruchomiona, otrzymaliśmy 43 zgłoszenia od seniorów, którzy potrzebują pomocy. Najczęściej są to prośby o zrobienie podstawowych zakupów, wykupienie leków, wyrzucenie śmieci i wyprowadzenie psa — mówi Elżbieta Skaskiewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie. — Są też pojedyncze prośby o umówienie wizyty u lekarza, załatwienie recepty na szczepionkę na grypę, porąbania albo zakupienia drewna na opał. Może się oczywiście zgłosić wolontariusz, który będzie mógł i chciał pomów w rąbaniu drewna. Bo w tej chwili pomoc realizujemy własnym sumptem, czyli pomagają pracownicy MOPS.

— Wolontariuszem można zostać, zgłaszając się przez internet i wypełniając ankietę na stronie wspierajseniora.pl — dodaje Skaskiewicz. — W Olsztynie chce już pomagać 28 osób. To dobra wiadomość, bo ludzie nie są obojętni. Jednocześnie rozesłaliśmy maile z pomysłem stworzenia wolontariatu pracowniczego do naszych pracowników. Żeby popołudniami w swojej dzielnicy, w swoim rejonie też wspierali seniorów. Takie osoby już działają. Z potrzeby serca. Ale pomoc powinna właśnie z tego wynikać.

W Elblągu również MOPS pomaga seniorom. Ale działa też Regionalne Centrum Wolontariatu, które niesie pomoc starszym, niepełnosprawnym i samotnym. Z zachowaniem pełnego bezpieczeństwa.

— ZAWSZE DO SENIORA DZWONIMY I DOKŁADNIE PRZEDSTAWIAMY Z IMIENIA I NAZWISKA, KTO DO NIEGO PRZYJDZIE

— podkreśla Gabriela Zimirowska, prezes Regionalnego Centrum Wolontariatu w Elblągu. — Nie ma możliwości, żeby ktoś próbował dostać się do mieszkania czy żeby wziął pieniądze na zakupy, jeśli nie został przez nas zweryfikowany.

W Ełku z kolei Powstała Lokalna Koalicja na Rzecz Pomocy Sąsiedzkiej. Seniorzy mogą dzwonić bezpośrednio do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który przyjmuje potrzeby dotyczące zakupów spożywczych, środków higieny, leków od poniedziałku do piątku w godz. 9-13. Z innymi problemami seniorzy mogą dzwonić do godz. 19.

Wszyscy wolontariusze zaangażowani w pomoc seniorom są pełnoletni oraz posiadają specjalny identyfikator. Pomoc jest świadczona przy zachowaniu środków ostrożności i higieny — tak, aby zapewnić jak najwyższy poziom bezpieczeństwa.

ELŻBIETA SKASKIEWICZ: OD PIĄTKU, KIEDY POMOC ZOSTAŁA URUCHOMIONA, OTRZYMALIŚMY 43 ZGŁOSZENIA OD SENIORÓW. NAJCZĘŚCIEJ SĄ TO PROŚBY O ZROBIENIE ZAKUPÓW, WYKUPIENIE LEKÓW, WYRZUCENIE ŚMIECI I WYPROWADZENIE PSA.

— Na razie radzę sobie sama. Robię większe zakupy raz w tygodniu — mówi nam 71-letnia mieszkanka olsztyńskiego Zatorza pani Marianna. — Cieszę się jednak, że gdyby coś się stało albo że zakażeń będzie przybywać, nie zostanę sama. Wiem, że mogę też zrobić zakupy sama przez internet, ale nie za bardzo potrafię się odnaleźć w sieci. Do człowieka mam większe zaufanie.

W pomoc dla seniorów włączają się też Wojska Obrony Terytorialnej, Ochotnicza Straż Pożarna i harcerze.

ADA ROMANOWSKA

GDZIE DZWONIĆ?

Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów: 22 505 11 11
Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu: 600 384 230 lub 505 390 239
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ełku: 87 732 67 18
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Olsztynie: 89 534 04 14

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a1ce386752

Senat chce powrotu handlu w niedziele

PRAWO || Czy sklepy ponownie zostaną otwarte w niedziele? Chce tego Senat. Ten pomysł popierają także przedsiębiorcy, widząc w tym szansę na rozładownie tłoku w sklepach, a tym samym na poprawę bezpieczeństwa kupujących.

Wydawało się, że już nie ma odwrotu od zakazu handlu w niedziele, tymczasem za sprawą pandemii temat ponownie wraca. Senat podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-9, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Projekt zakłada zniesienie zakazu handlu w niedziele w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie do 90. dnia następującego po odwołaniu tego ze stanów, który obowiązywał jako ostatni. Ponadto projekt gwarantuje pracownikom handlu co najmniej dwie niedziele wolne od pracy w ciągu 4 tygodni.

Według autorów projektu w związku ze stale rosnąca liczba zachorowań na Covid-19 zasadne wydaje się wprowadzenie regulacji, która poprzez otwarcie placówek handlowych w niedziele rozrzedziłaby liczbę klientów przebywających w tych placówkach, a także zmniejszyła kolejki w dniach poprzedzających niedziele.

Powrotu handlu w niedzielę chcą też sami Polacy. Z majowego sondażu ARC Rynek i Opinia wynika, że 51 proc. biorących w nim udział Polaków twierdzi, że należałoby przywrócić handel w niedziele przynajmniej do końca roku. Przede wszystkim dlatego, że to pozwoli uniknąć zagęszczenia klientów w sobotę oraz będzie korzystne dla gospodarki.

Pomysł przywrócenia handlu w niedzielę popierają też przedsiębiorcy, widząc w tym szansę nie tylko na wsparcie handlu, gospodarki, ale przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa klientów w sklepach w związku z coraz większą liczba zachorowań na COVOD-19.

— Ze względu na tłok w sklepach, których obecnie obserwujemy w sobotę, jest to racjonalne rozwiązanie i na pewno uzasadnione — mówi Marcin Burza, prezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu. — Dzięki temu poprawiłoby się bezpieczeństwo klientów w sklepach i galeriach.

Podobnie uważa Karolina Raźniewska, dyrektorka biura Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych.

— W obecnej sytuacji, w której się znajdujemy, to dobry moment na zmianę przepisów i wprowadzenie, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej dwóch handlowych niedziel w miesiącu — uważa. — Powinniśmy umożliwić przedsiębiorcom pracę w niedziele z poszanowaniem oczywiście prawa pracowników do dni wolnych.

Wczoraj do uchwały Senatu odniósł się premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu zapytany na konferencji prasowej, czy brane jest pod uwagę zniesienie na jakiś czas zakazu handlu w niedziele, powiedział, że na razie takie rozwiązanie nie jest brane pod uwagę.

W 2020 roku jest siedem niedziel handlowych, najbliższe będą 13 i 20 grudnia.

ANDRZEJ MIELNICKI

KAMPANIA INFORMACYJNA

Kampania informacyjna

Ograniczenia dostępności w salach obsługi klientów Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ

W ZWIĄZKU Z OBJĘCIEM TERENU CAŁEJ POLSKI STREFĄ CZERWONĄ, W TROSCE O PAŃSTWA BEZPIECZEŃSTWO, DO ODWOŁANIA OGRANICZAMY BEZPOŚREDNIE KONTAKTY WE WSZYSTKICH SALACH OBSŁUGI KLIENTÓW, DELEGATURACH I PUNKTACH OBSŁUGI KLIENTÓW WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO OW NFZ.

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

ODDZIAŁ W OLSZTYNIE

Do odwołania zamknięta jest Sala Obsługi Klientów Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie. Uwaga! Obsługa może dotyczyć tylko pilnych zleceń na wyroby medyczne, po wcześniejszym uzgodnieniu pod numerami telefonów 89 678 75 81 i 89 678 75 77.

DELEGATURA W ELBLĄGU

Do odwołania zamknięta jest Sala Obsługi Klientów w Delegaturze Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Elblągu. Uwaga! Obsługa może dotyczyć tylko pilnych zleceń na wyroby medyczne, po wcześniejszym uzgodnieniu pod numerami telefonów 89 678 77 59 i 89 678 77 56.

PUNKT OBSŁUGI KLIENTÓW W IŁAWIE

Do odwołania zamknięty jest Punkt Obsługi Klientów Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Iławie. Uwaga! Obsługa może dotyczyć tylko pilnych zleceń na wyroby medyczne, po wcześniejszym uzgodnieniu pod numerem telefonu 89 648 72 77.

DELEGATURA W EŁKU

Do odwołania zamknięta jest Sala Obsługi Klientów Delegatury Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Ełku. Uwaga! Obsługa może dotyczyć tylko pilnych zleceń na wyroby medyczne, po wcześniejszym uzgodnieniu pod numerami telefonów 89 678 77 86 i 89 678 77 88.

PUNKT OBSŁUGI KLIENTÓW W GIŻYCKU

Do odwołania zamknięty jest Punkt Obsługi Klientów Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Giżycku. Uwaga! Obsługa może dotyczyć tylko pilnych zleceń na wyroby medyczne, po wcześniejszym uzgodnieniu pod numerem telefonu 87 423 23 83.

WAŻNA INFORMACJA

We wszystkich salach i punktach obsługi klienta do odwołania zawieszona zostaje realizacja usług potwierdzania profilu zaufanego (PZ) oraz punktu podawczego (działalność tylko w trybie awaryjnym).

W CELU ZAŁATWIENIA SPRAW POLECAMY KONTAKT TELEFONICZNY, E-MAILOWY LUB ZA POŚREDNICTWEM TRADYCYJNEJ POCZTY:

- zaopatrzenie w wyroby medyczne: **wf14@nfz-olsztyn.pl**
- leczenie uzdrowiskowe: **kancelaria@nfz-olsztyn.pl**
- Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego: **ekuz@nfz.gov.pl**
- certyfikat tymczasowo zastępujący EKUZ: **wf14@nfz-olsztyn.pl**
- ubezpieczenie w NFZ: **kancelaria@nfz-olsztyn.pl**
- wnioski unijne/formularze UE/EFTA: **kancelaria@nfz-olsztyn.pl**
- składanie skarg i wniosków: **kancelaria@nfz-olsztyn.pl**
- zwrot kosztów leczenia poza granicami kraju: **wniosek wyślij tradycyjną pocztą**
- ubezpieczenie dobrowolne: **wniosek wyślij tradycyjną pocztą**
- ePUAP (dla posiadaczy profilu zaufanego): **/78f49srvvg/SkrytkaESP**

ADRES DO TRADYCYJNEJ KORESPONDENCJI:

- Warmińsko-Mazurski Oddział NFZ w Olsztynie, ul. Żołnierska 16, 10-561 Olsztyn, e-mail: kancelaria@nfz-olsztyn.pl

Zachęcamy do korzystania z Telefonicznej Infolinii Pacjenta 800 190 590.

LECZENIE UZDROWISKOWE

Od dnia 24 października 2020 r. do odwołania uzdrowiska zawiesiły czasowo swoją działalność. Oryginał skierowania na leczenie uzdrowiskowe należy odesłać do swojego oddziału wojewódzkiego. Skierowanie do sanatorium będzie mogło zostać zrealizowane w późniejszym terminie, z zachowaniem obecnego miejsca w kolejce oczekujących. Pacjenci, którzy rozpoczęli leczenie uzdrowiskowe przed dniem 24 października 2020 r., kontynuują leczenie zgodnie z harmonogramem. Szczegółowych informacji udzielą nasi pracownicy, którzy są do Państwa dyspozycji – tel. 89 678 76 08 (w dni powszednie w godz. 8.00-16.00).

105120otbr-I-G

eprasa.pl a1ce386752

Wyślijmy dzieci na ferie teraz, a nie zimą

EDUKACJA || Ferie jesienią? To pomysł małopolskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Powód? Zahamowania rozwoju epidemii. Nasi komentatorzy zwracają jednak uwagę na późniejsze możliwe i bardzo poważne z punktu widzenia szkół konsekwencje...

W Małopolsce sytuacja jest dużo poważniejsza niż na Warmii i Mazurach. Stąd pomysł małopolskich związkowców przełożenia ferii zimowych na listopad lub skrócenie wakacji o dwa tygodnie na rzecz przerwy w nauce w listopadzie.

— Popieram ten pomysł. Na pewno musielibyśmy wówczas zrezygnować np. z części wakacji, ale można się na to zgodzić — nie kryje Tomasz Branicki, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego na Warmii i Mazurach. — Gdy w końcu to wszystko minie, to zaczną się pytania o tę nieszczęsną podstawę programową i jej realizację. Rozumiem, że rodzice mogą być niepocieszeni, ale najważniejszą sprawą jest zdrowie i bezpieczeństwo ich dzieci. Najlepsze byłoby skrócenie wakacji o dwa tygodnie i zrobienie w listopadzie ferii.

Zaproponujecie podobne rozwiązania na Warmii i Mazurach? — pytamy.

— Możemy, ale najpierw musimy się przyjrzeć stopniowi rozwoju epidemii w naszych szkołach. W Małopolsce jest dużo więcej zakażeń, choć może przez liczbę robionych testów. Ale sam pomysł oceniam bardzo pozytywnie. Trzeba to teraz przeanalizować — mówi Branicki.

W kontrze do tego optymizmu stoi jednak inny pogląd.

— Kalendarze roku szkolnego są tworzone na podstawie kalendarza ustalanego przez ministra edukacji. To wszystko jest zsynchronizowane. Na tej podstawie dyrektor szkoły dyktuje cezury czasowe — przypomina Ewa Kaliszuk, wiceprezydent Olsztyna odpowiedzialna za oświatę. — Wówczas pojawiają się też kwestie świąt i dni dydaktyczno-wychowawczych, które opiniują rady rodziców i pedagogiczna. Kalendarz powstaje z początkiem roku szkolnego i zakłada wszystkie przerwy świąteczne, w tym ferie zimowe i letnie. Każde województwo ma ferie zimowe w innym czasie. Może byłaby możliwość zmian terminów, ale to musiałoby zapadać na poziomie ministerialnym. Takich

Fot. archiwum GO

Jolanta Skrzypczyńska

Ewa Kaliszuk

Tomasz Branicki

kompetencji w mojej ocenie nie ma ani dyrektor, ani organ prowadzący — podkreśla. — Nie chcę mówić, że to zły pomysł, bo mamy nieprzewidywalną sytuację. Ale za wcześnie na podejmowanie takich decyzji. Co z tego, że przeniesiemy termin ferii, gdy dalej będziemy na nauce zdalnej?

— Jesteśmy w miarę krótko po wakacjach i młodzież nie jest aż tak zmęczona. Do pewnego drylu roku szkolnego jesteśmy przystosowani. I naturalnym jest, że w okolicach ferii zimowych, czyli w połowie roku szkolnego, uczniowie są zmęczeni nauką. Po to właśnie są ferie — przypomina jeszcze Kaliszuk. — Poza tym przesuwanie skutkuje zmianą w klasyfikacji semestralnej, rocznej, poprawianiem ocen i pisaniem egzaminów poprawkowych. Więc jest to myśl, którą można rozważyć, ale nie dziś. Jeśli teraz zrobimy ferie zimowe, to potem będziemy pracowali 3/4 roku bez odpoczynku? — pyta — Skoro w szkołach zostały tylko klasy I-III i jest ich mało, to chyba jest optymalny model. Gorzej jest z przedszkolami, ale ich nie dotyczą ferie, bo pracują przecież przez cały rok.

Do pomysłu z dystansem podchodzi też Jolanta Skrzypczyńska, dyrektorka I LO w Olsztynie.

— Uważam, że musimy w tym zamieszaniu żyć. Nie wierzę, że w styczniu sytuacja będzie lepsza — nie kryje. — Ferie mają określony cel: służą do odpoczynku w połowie semestru. Dlatego zgadzam się z opinią, że konsekwencje takiej decyzji byłyby zbyt poważne. Ministerstwo musiałoby w takim przypadku zmienić organizację roku szkolnego. Zrobimy ferie, a w styczniu i tak będziemy chodzili do szkoły online. Trochę bez sensu. Tym bardziej że zmiany — gdy mamy taki chaos — są trudne do wprowadzenia. I powinno się je dobrze przemyśleć.

PAWEŁ JASZCZANIN

W momencie oddania tekstu mieliśmy 16 300 potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem. W województwie warmińsko-mazurskim było ich 301. Zmarły 132 osoby z COVID-19, z czego |z powodu COVID-19 zmarło 15 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 117 osób.

REKLAMA

2720otbc-a-M

eprasa.pl a1ce386752

Wszystkich Świętych w Elblągu: są zmiany

ŚWIĘTO ZAMARŁYCH || W związku z panującą sytuacją epidemiologiczną w tym roku władze Elbląga zdecydowały się pozwolić wjeżdżać samochodom osobowym na ul. Łęczycką. Poniżej informacje, jak będzie wyglądała organizacja ruchu w tym rejonie miasta.

O rozwagę podczas odwiedzania grobów zaapelował Witold Wróblewski, prezydent, podczas zdalnej konferencji prasowej. — Nie kumulujmy wizyt w jednym dniu — mówił. — Jest przecież cała oktawa dni, w które możemy również odwiedzić groby najbliższych. Starajmy się rozłożyć to w czasie. Bądźmy rozsądni i odpowiedzialni.

O dodatkowych kursach autobusowych poinformował wiceprezydent Janusz Nowak. I tak — 26-30 października komunikacja miejska będzie funkcjonowała normalnie. W godz. 9-16 uruchomione zostaną dodatkowe kursy autobusowe na linii nr 11 i 31. Dodatkowo w godzinach 9-13 uruchomiony zostanie dodatkowy kurs na linii nr 6.

31 października i 1 listopada wszystkie przejazdy komunikacją miejską będą bezpłatne. Autobusy będą kursowały tylko do dolnej pętli Cmentarza Komunalnego „Dębica". W pobliżu cmentarza będą także funkcjonowały dodatkowe autobusy oznaczone literami.

Fot. archiwum DEML

Prezydent miasta zaapelował do mieszkańców, żeby wizyty na cmentarzach rozłożyli w czasie

— PRZESTRZEGAJMY ZAOSTRZONYCH PRZEPISÓW SANITARNYCH GŁÓWNIE DLATEGO, ŻE CHODZI O NASZE WSPÓLNE BEZPIECZEŃSTWO — PODKREŚLAŁ JANUSZ NOWAK.

W tym roku w pobliże Cmentarza Komunalnego „Dębica" będzie można dojechać własnym samochodem.

— Zdecydowaliśmy się na uruchomienie komunikacji samochodowej po to, żeby mieszkańcy mogli, nie tłocząc się w autobusach, dojechać na cmentarz — wyjaśniał Tomasz Świniarski, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UM w Elblągu. — Aby to zrealizować, zdecydowaliśmy o tym, że ul. Łęczycka od godz. 8 31 października do godz. 20 1 listopada będzie ulicą jednokierunkową.

Do dolnej pętli nakaz ten nie będzie dotyczył autobusów, taksówek, dostawców i służb miejskich. Od dolnej pętli do góry ul. Łęczycka będzie ulicą jednokierunkową z możliwością ukośnego parkowania po lewej stronie jezdni. Cały górny teren przy Dębicy będzie parkingiem dla samochodów osobowych. Ruch od dolnej pętli będzie się odbywał w kierunku „Berlinki" i stamtąd będzie można wrócić do miasta.

Do działań, jak co roku, włącza się także Straż Miejska, która będzie wspierała policję. Strażnicy będą przypominali o stosowaniu się do obostrzeń i kontrolowali pojazdy komunikacji miejskiej.

KAROLINA KRÓL

Archeolodzy ciągle tropią pozostałości krzyżackiego zamku

Specjalistyczny georadar, który przypomina trochę... kosiarkę do koszenia trawy, przeczesywał okolice Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu.

Prof. Fabian Welc z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego tym razem zajął się działką przy ul. Wapiennej. Tam bowiem, według wiedzy, jaką posiadają archeolodzy, również powinny znajdować się pozostałości po zamku krzyżackim w Elblągu. Ich poszukiwania — przypomnijmy — są powodem tego całego zamieszania.

Choć prace wyglądały jak koszenie trawy, to miały dużo większe znaczenie. Prof. Welc z pomocą georadaru szukał reliktów niemal

Fot. Ryszard Biel

całkowicie rozebranego zamku, które powinny znajdować się na głębokości 2 m. Co archeolodzy mogą znaleźć w tym miejscu? Jak zauważa Fabian Welc, najprawdopodobniej była tu fosa oraz większa część skrzydła północnego zamku wysokiego.

Przypomnijmy, pod koniec września dobiegła końca pierwsza kampania wykopaliskowa nowego projektu, którego celem jest zbadanie pozostałości zamku elbląskiego. Po zamku nie zostało nic poza fragmentem wschodniego skrzydła podzamcza oraz fragmentem przeciwległego skrzydła, w którym dzisiaj mieści się muzeum.

— Wiemy z kilku źródeł, że był to największy malborskim zamek w Prusach, tzw. konwentualny — opowiadał nam Fabian Welc. — Był jednym z najwcześniejszych zamków. Być może nawet zamek elbląski był pierwowzorem dla wszystkich innych późniejszych tego typu obiektów, łącznie z Malborkiem. We wrześniu udało się odkryć mur, relikt wieży, która musiała się w tym miejscu znajdować. K

eprasa.pl a1ce386752

Dłużej jesteśmy samotni, częściej chorujemy

SPOŁECZEŃSTWO || Długotrwała samotność nie służy nikomu. A zwłaszcza seniorom, dla których kontakt z drugim człowiekiem z wielu powodów jest niezwykle ważny. Zapytaliśmy psycholog Bożenę Rychlik z Olsztyna, jak pomóc osobom w jesieni życia w czasie pandemii.

Pani Halina swoje wnuki widziała ostatnio trzy tygodnie temu. Wtedy właśnie doszło do wzrostu zakażeń koronawirusem. Zadzwoniła do niej córka i wyjaśniła, że lepiej dla pani Haliny będzie, jeśli przez jakiś czas nie zobaczy się z wnukami. Dwoje z nich chodzi do przedszkola, a jedno do drugiej klasy szkoły podstawowej. Pani Halina po śmierci męża bardzo zaangażowała się w opiekę nad wnukami. Odbierała je z przedszkola, wychodziła na spacery. Jej zięć jest kierowcą, często poza domem, więc jej pomoc była nieoceniona. Ma cukrzycę i od lat zmaga się z nadciśnieniem. Jest więc w tzw. grupie ryzyka.

— Czuję, jakby ktoś mi serce wyrwał — mówi o sobie.

— MAM KOLEŻANKI, KTÓRE PROWADZĄ AKTYWNE ŻYCIE I SĄ BABCIAMI Z DOSKOKU. A DLA MNIE WNUKI TO CAŁY ŚWIAT. CHCIAŁABYM IM CHOCIAŻ PRZYWIEŹĆ TROCHĘ DOMOWEGO ROSOŁU, ALE NIE CHCĘ PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ CÓRCE. ZRESZTĄ JAK WNUKI MNIE ZOBACZĄ, TO TRUDNO BĘDZIE O DYSTANS.

Bo oni chcą się do mnie tulić. Zwłaszcza najmłodszy Franio.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem podpisanym przez premiera, seniorzy powinni przebywać w domu (szczegóły na stronie obok). Mogą z niego wyjść w celu załatwienia najważniejszych sprawunków. Odpadają więc beztroskie rodzinne spotkania, odbieranie wnuków ze szkoły, wspólne wyjścia na kawę czy potańcówki.

Jak taka izolacja może wpłynąć na ich kondycję psychiczną?

— Każda izolacja i odejście od trybu życia, który dotąd prowadziliśmy i do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni, jest dotkliwa — odpowiada Bożena Rychlik, psycholog z Olsztyna. — Bo to jest po prostu ograniczenie naszej aktywności. Dla osoby, która ma większe zapotrzebowanie na kontakty, będzie to jeszcze trudniejsze. W przypadku seniorów izolacja jest niełatwa z jeszcze jednego powodu: oni nie są już aktywni zawodowo.

Fot. Pixabay

Samotność może zmniejszać odporność

Jakie są sposoby na to, żeby nie czuli się oni osamotnieni?

— Tak naprawdę bardzo proste — odpowiada.

— NAJWAŻNIEJSZE JEST TO, ABY PODTRZYMYWAĆ KONTAKT TELEFONICZNY. WARTO TEŻ ZAPOZNAĆ SENIORÓW Z NOWOCZESNYMI KOMUNIKATORAMI, TAKIMI JAK NP. WHATSAPP, DZIĘKI KTÓRYM BĘDĄ NIE TYLKO NAS SŁYSZELI, ALE TAKŻE WIDZIELI.

Dobrze jest także zaproponować im formy spędzania czasu, które mogliby realizować w domu.

Bożena Rychlik zauważa, że łatwiej będzie seniorom, którzy nie są sami, bo mają siebie: na przykład małżonkowie.

— Jeśli osoba starsza mieszka zupełnie sama, warto zapytać ją o samopoczucie. Nie chodzi o to, żeby na siłę wymyślać jakieś tematy. Można porozmawiać z nią o dniu, który właśnie mija, o ulubionym serialu, podpytać, co dziś robiła. Albo zachęcić do obudzenia w sobie wspomnień czy oglądania zdjęć. Można także samemu dostarczyć na przykład zestaw płyt na DVD z filmami — podpowiada. — Istotne jest to, żeby seniorzy nie czuli, że czas pandemii to odcięcie od świata, ale jedynie czasowe ograniczenie wyjścia. I żeby byli w bieżącym kontakcie nie tylko z rodziną, ale także z przyjaciółmi.

Psycholog zauważa, że każda przeciągająca się izolacja może prowadzić do poczucia osamotnienia czy stanów depresyjnych. I dodaje, że ta sytuacja może być sprawdzianem dla młodszych.

— To pokaże nam, czy umiemy rozmawiać z naszymi rodzicami — zauważa.

CZUJĘ, JAKBY KTOŚ MI SERCE WYRWAŁ. MAM KOLEŻANKI, KTÓRE PROWADZĄ AKTYWNE ŻYCIE I SĄ BABCIAMI Z DOSKOKU. A DLA MNIE WNUKI TO CAŁY ŚWIAT.

Kilka lat temu naukowcy z Uniwersytetu Kalifornii w Los Angeles odkryli, że samotność wywołuje niekorzystne zmiany w działaniu układu odpornościowego. A to oznacza, że opuszczeni, osamotnieni seniorzy mogą być bardziej narażeni na choroby. Izolacja społeczna może prowadzić do gorszej odporności na wirusy oraz zwiększenia podatności na stany zapalne

Mało tego, ryzyko przedwczesnej śmierci u osób starszych narażonych na społeczną izolację, jest o 14 proc. wyższe niż u ich rówieśników, którzy nie są samotni.

— KAŻDY STRES PRZYCZYNIA SIĘ DO OBNIŻENIA UKŁADU ODPORNOŚCIOWEGO. U WSZYSTKICH OSÓB, NIE TYLKO U SENIORÓW — TŁUMACZY DR MONIKA JABŁOŃSKA, GERIATRA Z OLSZTYNA.

— A izolacja jest stresem. Oczywiście to nie jest tak, że po dwóch dniach izolacji ktoś zachoruje na grypę czy COVID. Chodzi o długotrwałą izolację. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że im dłużej jesteśmy samotni, tym częściej chorujemy.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a1ce386752

Z każdej podróży można przecież wrócić

LUDZIE || Pan Stanisław pił przez ponad 20 lat. Pił, bił i nie szanował swoich najbliższych. W końcu trafił do więzienia. Dopiero kiedy zachorował, zrozumiał, jak źle postępował. Przyrzekł sobie, że jeśli wyzdrowieje, to zmieni swoje życie. I to zrobił.

Nie wszystko w moim życiu poukładało się tak, jak tego chciałem — rozpoczyna swoją opowieść pan Stanisław, mieszkaniec powiatu szczycieńskiego. — Kiedy człowiek jest młody, marzy o dobrej pracy, miłości i szczęśliwej rodzinie. Marzenia nie zawsze się spełniają, ale każdy z nas pragnie się do nich przybliżyć. Niestety, kiedy pojawiają się problemy, a obowiązki przytłaczają, człowiek szuka ratunku w alkoholu, chociaż to takie złudne. I tak się człowiek przez lata stacza, niszczy siebie i najbliższych...

Pan Stanisław ma 68 lat, choć mówi, że chciałby ponad 20 lat wymazać ze swojego życia. Tyle czasu pił. Urodził się jako trzecie dziecko w domu. Było w nim biednie, ale zawsze czysto, jedzenia nie brakowało, a przede wszystkim dom rodzinny był przepełniony miłością. To był ideał rodziny, jaki zapamiętał i jaki chciał mieć. Od młodych lat pracował fizycznie w zakładzie stolarskim. Na jednej z wiejskich zabaw poznał Krysię, piękną dziewczynę, zatańczył z nią i wiedział, że to ona zostanie jego żoną.

— Do dziś pamiętam, jak bardzo mi się spodobała. Była skromna i miała cudowny uśmiech — wspomina. — Pokochałem ją i po kilku miesiącach oświadczyłem się. Dorabialiśmy się wszystkiego od podstaw. Pracowaliśmy ciężko, ale uskładaliśmy pieniądze na dom. Kiedy przeprowadziliśmy się na swoje, żona była w 6 miesiącu ciąży. Byliśmy tacy szczęśliwi. Doczekaliśmy się 3 córek i syna. Miałem wszystko, a jednak coraz częściej sięgałem po alkohol. Nawet nie wiem, kiedy nie umiałem już bez niego żyć. W domu wszystko i wszyscy mnie denerwowali. Zdarzyło mi się podnieść rękę na żonę i dzieci. Gehenna trwała ponad 20 lat. Dzieci żyły w ciągłym strachu przed kolejnymi awanturami. Po latach dawanych szans Krysia zaczęła wzywać policję podczas awantur i w końcu złożyła pozew o rozwód. Po wielu interwencjach policji, po kolejnych obdukcjach lekarskich żony sąd orzekł mi karę więzienia. Siedziałem 2 lata. To był czas na przemyślenie swojego życia i na odwyk. Nie było łatwo, ale postanowiłem zawalczyć o powrót do domu.

Fot. archiwum Pana Stanisława

Zdjęcia autorstwa pana Stanisława

Pan Stanisław pisał do żony i dzieci z więzienia listy, przepraszał ich. Chciał wrócić do domu po odbyciu kary. Pod koniec odbywania kary okazało się, że choruje na nowotwór. Lekarze nie dawali mu szans na wygraną z rakiem, ale on postanowił, że jeżeli uda mu się pokonać chorobę to nie tknie alkoholu i będzie starał się być najlepszym ojcem i mężem.

— Ile zdrowia, bólu i łez to wszystko mnie kosztowało, to jeden Pan Bóg wie — opowiada. — Operacja, chemia, naświetlania, ciągły ból i osłabienie. W szpitalu odwiedzała mnie żona i dzieci. Przeprosiłem ich za piekło, jakie im zgotowałem. Mówiłem, że pragnę się zmienić, wrócić do nich i być obecnym w ich życiu. Miałem motywację, żeby walczyć o życie. Okazało się, że moja najstarsza córka spodziewa się dziecka. Płakałem gdy okazało się, że ma być chłopiec.

Fot. archiwum rodzinne

Pan Stanisław ze swoim wnuczkiem

Pokochałem tego małego od chwili, kiedy zobaczyłem go na zdjęciu USG.

Ponad rok pan Stanisław walczył z chorobą. Jak sam dziś mówi, udało mu się uciec śmierci spod kosy. Podczas choroby mężczyzna odnalazł na nowo w sobie wiarę. To ona pomogła mu przetrwać najtrudniejsze chwile.

— Dziś w moim życiu ważne miejsce zajmuje wiara — opowiada. — Przed każdą operacją, naświetleniami czy chemią żarliwie się modliłem, żebym mógł spędzić jeszcze trochę czasu z dziećmi i wnukiem. Chciałem patrzeć, jak sobie radzą w życiu. Jestem z nich bardzo dumny, bo pomimo piekła, jakie im zgotowałem, umiały mi wybaczyć, były moim wsparciem i podporą w trudnym czasie choroby.

Od tamtych wydarzeń minęło już ponad 6 lat. Dziś pan Stanisław jest innym człowiekiem. Znalazł też pasję: uwielbia fotografować przyrodę. Chodzi z aparatem na długie piesze wędrówki.

— Fotografia pozwala mi uchwycić w kadrze piękno danego momentu — mówi. — Dopiero teraz dostrzegam wiele cudów natury. Potrafię przez kilka godzin czekać na dobry moment, żeby zrobić zdjęcie. Uwielbiam wschody i zachody słońca. Dotychczas wszystko było mi obojętne, alkohol przysłonił wszystko, był ważniejszy niż rodzina. Teraz każde rodzinne imprezy fotografuję, a mój wnuk to mój ulubiony model. Uwielbiam też fotografować moja żonę. Bardzo dziękuję jej i dzieciom, że dali mi drugą szansę. Czuję się, jakbym powrócił z dalekiej podróży. Uważam, że wszystko, co zsyła nam los, jest po coś. Ja musiałem odpłynąć daleko, żeby wrócić i zrozumieć, jak wiele mogłem stracić...

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl a1ce386752

Chóry przeniosły się teraz do sieci

KULTURA || Ten koncert miał odbyć się 15 listopada, jednak pandemia pokrzyżowała plany. Sześć chórów z Olsztyna i jeden z powiatu szczycieńskiego ćwiczy więc przed domowymi komputerami. Uczestnicy warsztatów mają nadzieję, że gdy skończy się pandemia, zaśpiewają mieszkańcom Olsztyna.

ALINA BORKOWSKA Z CHÓRU COLLEGIUM BACCALARUM

Fot. archiwum prywatne (5)

Smutno żyje się bez ćwiczeń, prób i koncertów. Muzyka pomaga nam w każdym momencie. A wejście na platformy internetowe, gdzie można poćwiczyć, wkręca! Czasem się myśli, że wejdzie się na pół godziny, a tu mijają dwie i dalej chce się śpiewać. Nie ma co prawda wspólnego śpiewania z innymi chórzystami, ale to już coś. Pozostaje nam czekać na uspokojenie sytuacji i powrót koncertów.

Na co dzień słucham muzyki symfonicznej, koncertów w internecie. W ubiegłym tygodniu nasz chór spotkał się online, aby wysłuchać wspólnie jubileuszowego koncertu sprzed 3 lat „Piękni trzydziestoletni". Czułam wielkie wzruszenie, naprawdę pięknie śpiewaliśmy! Wróciły wspomnienia. Chcielibyśmy się spotkać razem, na sali, ale warunki nie pozwalają. Jednak z muzyką się nie rozstajemy.

MAGDALENA SALWOWSKA Z CHÓRU COLLEGIUM MUSICUM

Trudno jest nam, chórzystom, pogodzić się z sytuacją, jaka obecnie ma miejsce, trudno przenieść się do sieci i śpiewać samemu przed komputerem, ale lepsze to niż zupełne milczenie. Warsztaty, które prowadzili między innymi Agata i Janusz Wilińscy, pozwoliły nam przypomnieć sobie „Wiązanki pieśni polskich na 100-lecie Niepodległej" oraz „Wiązankę Moniuszkowską" w aranżacji Mariusza Obijalskiego. Mamy nadzieję, że efekty tych sieciowych spotkań słuchacze będą mogli usłyszeć kiedyś na żywo w naszym wykonaniu.

Ten rok miał wyglądać zupełnie inaczej. Chcieliśmy zorganizować międzynarodowe warsztaty Beethovenowskie, a także, trzecie już z kolei warsztaty kolędowe, które cieszyły się wielką popularnością. Ale ćwiczymy, bo co się odwlecze, to nie uciecze.

IRENEUSZ MARKIEWICZ, CHÓRZYSTA COLLEGIUM BACCALARUM

Bez kultury „na dotyk" żyje się ciężko, pandemia odciska swoje piętno na codzienności. Możliwość ćwiczenia repertuaru poprzez internet pozwala oderwać się od rzeczywistości i przenieść się w inne obszary. Zwłaszcza gdy się pamięta koncerty naszego chóru z poprzednich lat, a są jeszcze perspektywy kolejnych.

Ćwiczymy utwory razem z żoną. Żona jest precyzyjna i dokładna, zwraca uwagę, gdy coś idzie nie tak, więc mam na miejscu nauczyciela i korektora zarazem. Brakuje nam prób, życia chóralnego, kontaktów, życie chóralne miało wiele kolorów i zdarzeń, stanowimy bardzo zżytą — od ponad 30 lat — grupę. Mamy nadzieję, że te czasy miną, wróci normalność, a nią życie muzyczne.

AGATA WILIŃSKA, DYRYGENTKA COLLEGIUM BACCALARUM I DZIEWCZĘCEGO CHÓRU CANTABILE PSM I I II ST. W OLSZTYNIE

Brakuje prób, spotkań, koncertów, realnego przebywania razem i tworzenia harmonii muzyki. Taką namiastką są warsztaty chóralne w sieci. To cenna inicjatywa, pozwala nam działać indywidualnie, ale z myślą o zespole. Tym bardziej że nie wiadomo, jak będzie później, jak pandemia i taka długa przerwa odbiją się na kulturze. Te warsztaty podtrzymują nasze umiejętności, są motywacją, by ćwiczyć dla publiczności, która też się za nami stęskniła. I dają wizję przyszłych koncertów, także tych międzypokoleniowych, bo w naszych chórach śpiewają zarówno uczniowie, jak i seniorzy.

BARBARA RYTWIŃSKA, PREZES WM ODDZIAŁU POLSKIEGO ZWIĄZKU CHÓRÓW I ORKIESTR W OLSZTYNIE

Planowaliśmy nasz koncert 15 listopada w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Pandemia zmusiła nas do zmiany planów. Żeby jednak nie przerywać pracy muzycznej i być przygotowanym do koncertu, z którego przecież nie rezygnujemy, postanowiliśmy przenieść pracę do internetu. Dostaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Kultury w programie kultura w sieci, przygotowaliśmy opracowania muzyczne, nagrania poszczególnych głosów oraz kwintetu smyczkowego, które znalazły się na stronie internetowej. A więc jest baza do ćwiczeń warsztatowych. Chórzyści — którzy reprezentują różne pokolenia — dzięki pomocy dyrygentów ćwiczą. Na szczęście w domu każdy może ćwiczyć bez maseczek.

Kiedy będą nasze koncerty? — słyszę takie pytania od naszych słuchaczy, których spotykam na ulicy. Odpowiadam: Gdy skończy się pandemia, gdy będzie można ćwiczyć, bo to jednak 200 osób na scenie i kiedy będzie wolna sala filharmonii. Na razie czytamy partytury na warsztatach online.

BEATA BROKOWSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a1ce386752

To Święto Zmarłych będzie inne...

NASZA SONDA || W tym roku Święto Zmarłych będzie inne niż dotychczas. 1 listopada na cmentarzach nie będzie mszy ani procesji. Wiele osób od kilku dni pojawia się już jednak na cmentarzach, by porządkować groby i postawić na nich symboliczny znicz pamięci.

JOLANTA ZE SZCZYTNA, 63 LATA

— Święto Zmarłych był to czas, kiedy odwiedzaliśmy całą rodziną groby najbliższych. W tym dniu również spotykaliśmy się z rodziną, której dawno nie widzieliśmy. Z cmentarza wszyscy jechaliśmy do domu naszej mamy, żeby wspólnie zjeść obiad, porozmawiać i pobyć ze sobą. Cały rok czekaliśmy na ten dzień, bo zjeżdżało się całe rodzeństwo z rodzinami. Przy stole wspominaliśmy naszych zmarłych, opowiadaliśmy dzieciom i wnukom historie z naszej młodości. To był taki czas zadumy nad przemijaniem, bo niestety z roku na rok na cmentarzu było coraz więcej grobów bliskich nam osób. Teraz ten dzień będzie wyglądał inaczej, zwłaszcza że gwałtownie rośnie liczba zakażonych koronawirusem. Moje rodzeństwo z dziećmi nie przyjedzie. W niedzielny poranek pojedziemy z mężem zapalić znicze na cmentarzu, pomodlimy się i wrócimy do domu. Nie chcemy się narażać, więc nie będzie rozmów ze znajomymi i rodzinnych zbiórek przy grobach bliskich.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

W tym roku 1 listopada na polskich cmentarzach może wyglądać inaczej niż dotychczas

GRAŻYNA Z PASYMIA, 61 LAT

— Na cmentarzu mam grób męża i rodziców. Nie zostawiam niczego na ostatnią chwilę, więc wszystko jest już posprzątane, kwiaty zawiezione, znicze postawione. W tym roku zrobiłam wszystko wcześniej, bo obawiałam się, że mogą pozamykaća cmentarze. Nie wiadomo, co nas czeka przez tą pandemię, więc wolałam nie ryzykować. Musimy jakoś przetrwać ten czas i dostosować się do tego, że nie jest, jak zawsze. Jestem po zawale, więc nie będę ryzykować zarażenia i zmagania się z chorobą. Na cmentarzu cały czas wszystko robiłam w maseczce i rękawiczkach, ale nie każdy pamięta, by stosować się do zasad bezpieczeństwa.

Uważam, że nie trzeba koniecznie 1 listopada pamiętać o zmarłych, można w każdy inny dzień pójść, zapalić znicz, pomodlić się. Mamy taką sytuację, a nie inną i należy się do niej dostosować. zmarłym nie pomożemy, a o swoje życie i zdrowie musimy dbać.

RYSZARD Z BRANIEWA, 69 LAT

— Odkąd sięgam pamięcią, 1 listopada cała rodzina pojawiała się a cmentarzu przy grobach dziadków. Przez lata bliskich ubywało, bo zmarli już moi rodzice, brat i jeszcze kilka osób z dalszej rodziny. Nie pomyślałbym nigdy, że przez tego koronawirusa trzeba to będzie zmienić. Ale cóż, jak trzeba, to trzeba. Byliśmy już na grobach zmarłych ze strony mojej żony, w sobotę wybieramy się na cmentarz, żeby odwiedzić zmarłych z mojej strony. Nie będzie w tym roku spotkań rodzinnych i rozmów. Każdy z nas zapali znicz, pomodli się i pójdzie do domu. Przykro mi, że tak to będzie wyglądało. Lubiłem te spotkania, wspominania, opowieści. Ludzie tak szybko odchodzą, że co roku mam coraz więcej grobów do odwiedzenia. W poprzednich latach, kiedy z cmentarza całą rodziną wracaliśmy do domu, wyciągaliśmy rodzinny album i wspominaliśmy. Wnuki często dopytywały o osoby na zdjęciach, których nigdy nie poznały. Opowiadałem im o swoich rodzicach, wujkach i ciotkach, których nie ma wśród nas. Niestety w tym roku sami zasiądziemy nad albumem. Nasz syn i jego rodzina są właśnie na kwarantannie, więc nie mogą nas odwiedzić.

KRYSTYNA Z OLSZTYNA, 71 LAT

— Po raz pierwszy od lat nie pójdę na groby swoich bliskich. Jestem w grupie ryzyka, więc obawiam się o swoje zdrowie. Córka była już na cmentarzu, posprzątała grób męża i syna. Pojedzie jeszcze w niedzielę rano, żeby zapalić znicze. Taki mamy trudny czas, a zdrowie nasze jest ważniejsze. Pamięć o zmarłych jest w nas, modlę się za ich dusze codziennie. Im już nic nie grozi, a my musimy myśleć o swoim zdrowiu i bezpieczeństwie. Jest mi trudno z tym wszystkim się pogodzić, ale jak patrzę na coraz większą liczbę zarażonych osób, to wiem, że nie mogę sobie pozwolić na spacerowanie cmentarnymi alejkami. Pomodlić się za nich można w domu. Minęło już 6 lat od śmierci męża, a 2 od śmierci syna. Zginął w wypadku, miał 32 lata. Nie umiem się pogodzić z ich odejściem. Mieszkam teraz sama, córka mnie odwiedza. Lubiłam iść na cmentarz, posiedzieć na ławeczce przy grobach. Teraz muszę siedzieć zamknięta w domu. Wieczorami stawiam w oknie świeczkę na znak, że o nich pamiętam.

TERESA Z DOBREGO MIASTA, 64 LATA

— Nie wyobrażam sobie, że 1 listopada nie poszłabym na groby moich bliskich. Nie muszę się witać z rodziną, stać tam, nie wiadomo ile czasu, ale pójść muszę. To taki dzień, kiedy moja tęsknota za zmarłymi jest ogromna. Gdzieś w mojej głowie jest myśl, że przecież kochałam ich, tęsknię, więc dlaczego z powodu jakiegoś wirusa miałabym nie przyjść i nie zapalić im znicza. Chcę uczcić ich pamięć: rodziców, dziadków, rodzeństwa. Coraz mniej nas na świecie. 1 listopada to dzień, w którym moje myśli krążą wokół tych, których nie ma już przy mnie, a tak wiele znaczyli w moim życiu.

WYSŁUCHAŁA JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl a1ce386752

Nie wszystkiemu z wszystkim do pary!

CAŁE ŻYCIE SŁYSZAŁAM, ŻE NIE WOLNO W JEDNEJ SAŁATCE ŁĄCZYĆ OGÓRKA Z POMIDOREM. BO OGÓREK NISZCZY WARTOŚCIOWE SKŁADNIKI POMIDORA I ODWROTNIE. ZUPEŁNIE NIEDAWNO ODKRYŁAM, ŻE TO MIT, ALE RZECZYWIŚCIE SĄ W KUCHNI TAKIE SKŁADNIKI I POTRAWY, KTÓRE LEPIEJ PODAWAĆ OSOBNO.

Z każdej strony internetowej, z każdej gazety i wielu programów poradnikowych — wszyscy wytrwale przekonują mnie: odżywiaj się zdrowo! Mam jeść dużo ryb i białego sera, dużo warzyw i niewiele mniej owoców — a za to uważać z wędlinami, solą i tłuszczami pochodzenia zwierzęcego.

Wszystko dobrze, ale przecież nie będę wcinać kalafiora na surowo, a i tę rybę jakoś trzeba by doprawić i jakiejś termicznej obróbce poddać, bo na sushi akurat mogę nie mieć ochoty. I tu przypomina mi się ów mit o ogórkach podawanych w jednej sałatce z pomidorami. A jeśli rzeczywiście są takie połączenia składników i potraw, które — choć osobno zdrowe, pozytywne i wskazane — w parze wszystkie swoje wartości tracą? A może nawet będą szkodliwe lub wręcz przyczynią się do naszego szybszego zejścia?

I co łączyć z czym, żeby zyskać jeszcze więcej niż z poszczególnych składników jedzonych pojedynczo? Bo jak mawia amerykański dietetyk Marco Paulini, nasze zdrowie i uroda zależą w 70 proc. od tego, co jemy.

Fot. Pixabay

DROŻDŻE

Generalnie to bardzo zdrowe grzybki, bez których nie ma mowy o pachnącej drożdżówce i pulchnych pączkach. Sęk w tym, że do każdego ciasta warto zawsze dodać szczyptę soli, a do takich pączków jeszcze alkohol — żeby w czasie smażenia nie pochłaniały tłuszczu. A zarówno sól, jak i alkohol, drożdże nader skutecznie zabijają. No i zaczyna się zabawa: drożdże trzeba do tego ciasta dodać tak, by nie spotkały się ani z solą, ani z kieliszkiem alkoholu. W innym wypadku nie powiem, co wam wyjdzie, ale ciasto nie tylko nie wyrośnie, ale nawet kompletnie nie ruszy.

Inne zakazane połączenie do drożdży to czosnek, największy pogromca bakterii, wirusów i grzybów. Jeśli akurat pieczemy chlebek i poniosła nas fantazja, aby dodać do niego ząbek czosnku — to o pięknie wyrośniętej masie też możemy zapomnieć. Już najmniejsza ilość czosnku bije wszystkie grzyby, którymi przecież są drożdże. Żeby nadać ciastu nieco czosnkowego posmaku, dopiero po upieczeniu możemy je ząbkiem czosnku posmarować.

CIASTO DROŻDŻOWE I HERBATA LUB KAWA

Jakież to oczywiste połączenie, prawda? A, niestety, bardzo niewskazane. W herbacie, a także w kawie, choć w mniejszych ilościach — obecne są bowiem garbniki: to one nadają jej gorzkawy smak. Jednocześnie jednak zabijają witaminę B1, której ciasto drożdżowe jest wyjątkowo bogatym źródłem, a która decyduje o sprawnym działaniu naszego układu nerwowego. Dodatkowo, garbniki oddziaływają na błonę śluzową przewodu pokarmowego i ograniczają wchłanianie białek oraz wiążą wapń, magnez, żelazo, cynk, miedź i inne ważne biopierwiastki. Dlatego ciasto drożdżowe lepiej zapijać bardzo słabą herbatą lub innym napojem, choćby sokiem z malin.

HERBATA Z CYTRYNĄ

Prócz wspomnianych nie najzdrowszych garbników, herbata to też źródło wielu cennych składników, które mają moc chronienia nas przed rakiem czy udarem mózgu. Cytryna — co wiedzą wszyscy — to z kolei bogactwo witaminy C. Zdawałoby się, że w połączeniu stworzą prawdziwy eliksir młodości i panaceum na wszystkie dolegliwości. A tu przykra niespodzianka: jest dokładnie odwrotnie! W listkach herbacianych sporo jest glinu, który specjaliści mocno podejrzewają o wywoływanie zmian w mózgu prowadzących choćby do choroby Alzheimera, a który w naparze występuje w nieprzyswajalnej dla organizmu formie. Sama herbata zatem nie szkodzi. Ale już dodatek najcieńszego plasterka cytryny powoduje, że nieprzyswajalny glin zmienia się w łatwo wchłaniany cytrynian glinu: związek toksyczny dla organizmu człowieka, zwłaszcza dla mózgu. Zatem mocnej herbaty z dużą ilością soku z cytryny stanowczo nie polecam!

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
190019otbr-A-P

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
204619otbr-a -0

TWÓJ LOKALNY TYGODNIK
CZWARTEK i PIĄTEK
SOBOTA
ZDROWO i AKTYWNIE

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
110020otbr-a-K

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
207119otbr-a -0

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
205819OTBR-A-0

eprasa.pl a1ce386752

MASEŁKO NA ZIEMNIAKI — NIE!

Same z siebie oba te składniki są raczej niskokaloryczne: dwa spore ugotowane ziemniaki to ledwie 100 kcal, a łyżeczka masła — 60 kcal. Daleko im więc do miana bomb kalorycznych i osobno warto je jeść. Ale nie razem! Głównie dlatego, że mocno tuczą!

Sęk bowiem w tym, że ziemniaki to przede wszystkim źródło łatwo przyswajalnych węglowodanów. Dodatkowo mają bardzo wysoki indeks glikemiczny. Z tych dwóch powodów zaraz po ich zjedzeniu poziom glukozy we krwi podnosi nam się bardzo gwałtownie. Wtedy do działania musi wkroczyć trzustka, która — żeby obniżyć poziom glukozy — musi wyprodukować sporo insuliny, a ta odpowiada też za pracę komórek tłuszczowych. Mobilizuje je do zaopatrywania się w zapasową energię, dzięki czemu tłuszcze z pokarmu magazynowane są wówczas nieomal w całości. A stąd już prosta droga do problemów z nadwagą. I to dlatego unikajmy jak morowej zarazy dodatku masła, oleju, oliwy i innych tłuszczy do owoców, cukru, białej mąki i niektórych warzyw, przede wszystkim marchwi, ziemniaków i buraczków.

JAK MAWIA AMERYKAŃSKI DIETETYK MARCO PAULINI, NASZE ZDROWIE I URODA ZALEŻĄ W 70 PROC. OD TEGO, CO JEMY.

RYBA NA OLEJU SŁONECZNIKOWYM. OJ, NIE POLECAM!

Że ryby morskie to jest samo zdrowie i że za mało ich w naszym jadłospisie, to prawda powszechna. Są przede wszystkim bogatym źródłem kwasów tłuszczowych omega-3, a to składnik niezwykły. Neutralizuje prostaglandyny, które powodują zmiany zapalne w stawach, choroby nowotworowe oraz zaburzenia w funkcjonowaniu układu nerwowego. Całym ich przeciwieństwem są kwasy omega-6, których dużo w oleju słonecznikowym i kukurydzianym. A prawdziwy problem dopada nas wtedy, gdy kwasów omega-6 więcej jest w naszym organizmie niż tych omega-3 — bo te „6" tłumią korzystne działanie tych „3". A zły stosunek kwasów tłuszczowych w naszej diecie jest jednym z ważniejszych czynników przyspieszających starzenie się organizmu.

Fot. Pixabay

Dorośli i dzieci powinni jadać ryby przynajmniej dwa razy w tygodniu. Jeśli tak się dzieje — to prawidłowo. Tylko jak przygotowujemy te ryby? Bo smażenie ich na oleju słonecznikowym lub kukurydzianym, czyli bogatym w kwasy tłuszczowe omega-6, jest morderstwem popełnianym na wszystkich wartościowych rybich składnikach. Najlepiej ryby piec, gotować na parze lub grillować. Nie warto łączyć ich też z majonezem lub sosem winegret. Nawet kupując puszkę sardynek lub szprotek — wybierajmy też w sosie własnym lub w oliwie.

CZERWONE MIĘSO I WINO

Ileż to razy w przedwojennej książce kucharskiej po mojej babci czytałam, że z wołowiną, wieprzowiną i dziczyzną najlepiej idzie czerwone wino wytrawne.

REKLAMA

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

INFORMUJE

o rozpoczęciu otwartych konsultacji społecznych na temat projektów:

- ***Wojewódzkiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w województwie warmińsko-mazurskim na lata 2021-2025***

oraz

- ***wojewódzkiego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie w województwie warmińsko-mazurskim na lata 2021-2026.***

Projekty oraz informacje dotyczące zasad i wymaganych form konsultacji dostępne są na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego pod adresami http://bip.warmia.mazury.pl/ w zakładce KONSULTACJE SPOŁECZNE, oraz http://warmia.mazury.pl, w zakładce POLITYKA SPOŁECZNA, jak również w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego przy ul. Głowackiego 17, pok. 20A i 21A, w godzinach pracy Urzędu.

Opinie i uwagi do dokumentów przyjmowane będą w okresie 35 dni od daty ogłoszenia.
Informacji w sprawie konsultacji udziela Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (tel. 55 617 26 64, j.bieszke@warmia.mazury.pl lub 89 521 95 41, t.igielski@warmia.mazury.pl).

Z uwagi na sytuację epidemiczną w kraju nie odbędą się spotkania ani konferencje stacjonarne mające na celu skonsultowanie projektów ww. programów, jednak planuje się zorganizowanie spotkania on-line w listopadzie br. Zachęcamy również do kontaktu telefonicznego bądź mailowego.

57120otbs-a-M

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 28 października 2020 r. do 18 listopada 2020 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu.**

PREZYDENT OLSZTYNA

133020otbr-a-M

eprasa.pl a1ce386752

Fot. Pixabay

Bo ówcześni znawcy sztuki kulinarnej uważali, że smaki trunku i mięsa idealnie ze sobą grały. Niestety, dzisiejsi dietetycy mają w tej sprawie zgoła odmienne zdanie. Znów winne są zawarte w winie garbniki, które tym razem ograniczają wchłanianie żelaza z przewodu pokarmowego, a przecież czerwone mięso jest bogatym źródłem tego pierwiastka życia. Smakowo zatem (i kolorystycznie) czerwone wino z ciemnym mięsem może i idzie, ale zdrowotnie — już nie.

GRZYBY I ALKOHOL RÓWNA SIĘ ŚMIERĆ

Jak wiadomo, wszystkie grzyby są jadalne, z tym że niektóre tylko raz. Faktycznie, taki muchomor sromotnikowy czy borowik szatański w nawet najlepszej potrawce to jest danie wyłącznie na raz. Ale i borowik szlachetny, takiż podgrzybek czy swojska kurka — też mogą nieść śmierć, zwłaszcza, gdy zapijamy je winem, piwem lub wódką. Alkohol ścina bowiem specyficzną odmianę białka grzybów i sprawia, że te stają się niestrawne. Mamy więc kłopoty trawienne, ale jeszcze nie mamy ciężkich powikłań.

Te jednak zdarzyć się mogą po zjedzeniu czernidłaka pospolitego — zasadniczo jadalnego i bardzo smacznego grzybka, który zawiera jednak koprynę: toksynę blokującą rozkład alkoholu w ludzkim organizmie. Ktokolwiek zjadł danie z tego grzyba, musi przez przynajmniej dwa dni unikać nawet aptekarskich ilości alkoholu, choćby zawartego w kroplach żołądkowych lub w amolu. W innym przypadku dojdzie do gwałtownych reakcji, które zależnie od okoliczności mogą doprowadzić nawet do śmierci.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Fot. Pixabay

SAME Z SIEBIE OBA TE SKŁADNIKI SĄ RACZEJ NISKOKALORYCZNE: DWA SPORE UGOTOWANE ZIEMNIAKI TO LEDWIE 100 KCAL, A ŁYŻECZKA MASŁA — 60 KCAL. DALEKO IM WIĘC DO MIANA BOMB KALORYCZNYCH I OSOBNO WARTO JE JEŚĆ. ALE NIE RAZEM, BO MOCNO TUCZĄ!

REKLAMA

FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

Uratujmy wzrok Madzi i zwiększmy jej szansę w walce z nowotworem!

Masz moc!

Wesprzyj Magdę z Reszla dowolną kwotą.
Potrzeba 120 tysięcy złotych!

Zeskanuj kod QR lub wejdź na www.przyszloscdladzieci.org.
Możesz też wpłacać pieniądze na konto fundacji:
21 1240 1590 1111 0010 2531 7517
z dopiskiem „Magda Gołaszewska". Liczy się każda złotówka!

GAZETA OLSZTYŃSKA

53620otbs-B-K

eprasa.pl a1ce386752

Spływają naturalnie z prądem wody

WĘDKARSTWO || Często w naszej prasie fachowej pojawia się słowo „przepływanka", przez co wielu wędkarzy rozumie różne metody połowu w rzekach. Wynika z tego potrzeba ujednolicenia pojęć. Pragnę, aby zaproponowany przeze mnie podział był sygnałem do dyskusji. Opracowałem go bowiem na podstawie przede wszystkim własnych doświadczeń.

Metody połowu ryb na wędkę w rzekach moim zdaniem warunkują trzy czynniki łowiska: szybkość przepływu wody (tzw. uciąg), charakter dna oraz czystość wody. Do czynników, nazwijmy to — pomocniczych, zaliczam też głębokość łowiska, odległość miejsca połowu od brzegu, gatunki ryb występujących na danym łowisku i charakter linii brzegowej. Przepływanką nazywam wszelkie metody wędkowania, kiedy zestaw wraz z przynętą spływa naturalnie z prądem wody.

Fot. Zbigniew Woźniak

Drugą grupę stanowią metody, których główną ideą jest umieszczenie przynęty nieruchomo na dnie. Przesuwa się ona po obwodzie koła o promieniu przyponu. Określamy je mianem „przystawki". Biorąc pod uwagę sam zestaw wędkowy, obie grupy metod można podzielić na: bez i ze spławikiem.

Przepływanka bez obciążenia to przepływanka powierzchniowa. Natomiast łowienie w odległości od brzegu przekraczającej np. pięciokrotną długość wędziska określam jako przepływankę odległościową. Ostateczny podział metod połowu przeprowadzam na podstawie techniki prowadzenia zestawu. I tak wyróżniam przepływankę klasyczną, powierzchniową, z przetrzymywaniem i z podnoszeniem. Przepływanka klasyczna polega na swobodnym spływaniu zestawu wraz z przynętą. Kiedy łowimy w „pół wody", przynęta spływa całkowicie swobodnie, a branie jest bardzo dobrze widoczne. Sytuacja jednak zmienia się diametralnie, gdy łowimy z dna.

Naturalnie na takim łowisku nie możemy łowić na przepływankę klasyczną, gdyż bezustannie będziemy uwalniać przynętę, podnosząc cały zestaw. Innymi słowy prowadzimy przynętę. Przez cały czas zatem utrzymujemy ścisły kontakt ze spławikiem i przynętą. Nie dopuszczamy do zanurzeń spławika. Łowimy czynnie. Branie ryby będzie sygnalizowane także jako szarpnięcie lub opór.

Część wędkarzy zacina przy każdym ruchu spławika, bez względu na to, czy jest on spowodowany przeszkodą podwodną, czy braniem ryby, co po wykazaniu kilkudziesięciu „pustych zacięć" zniechęca do dalszego łowienia. Tymczasem owa „niewiadoma" stanowi sens sportowego połowu ryb karpiowatych w rzekach. Ciągły ruch przynęty, trudności w interpretacji brań, umiejętność prowadzenia zestawu, szybkość zacięcia — to warunki sukcesu.

Wiele gatunków ryb łowionych w rzekach wymaga stosowania bardzo precyzyjnych metod czynnego prowadzenia przynęty oraz błyskawicznego refleksu, bo nie połykają one przynęty. Łowiąc sportowo, nie czekamy, aż ryba połknie przynętę, lecz zacinamy w pierwszej fazie brania. Metodami, które najlepiej spełniają te warunki, są: modyfikacja przepływanki z „podnoszeniem" i „przetrzymywaniem". Obie one wymagają kontrolowanego przepływu przynęty przez czas prowadzenia zestawu na sztywnej żyłce. Różnią się ruchami przynęty, które uzyskujemy przez odpowiednie ustawienie wędziska.

W przepływance z przytrzymywaniem, hamując spływanie przynęty, powodujemy łagodne unoszenie się jej nad dnem. Ruch ten prowokuje także rybę do brania. Uniesienie przynęty jednak nie powinno być wyższe niż 10 centymetrów.

Druga modyfikacja polega na szybkim unoszeniu przynęty nad dno. Gwałtowny ruch także prowokuje rybę do brania, szczególnie na łowiskach obficie nęconych. Technika łowienia polega na stałych ruchach wędziskiem do góry, przez co powodujemy podnoszenie przynęty i opuszczamy ją po chwili na dno co 10-20 cm. W klasycznej przepływance z podnoszeniem unoszenie przynęty następuje co kilkadziesiąt centymetrów. W metodzie krakowskiej na przykład przynęta spływa swobodnie. Dlatego definiuję ją jako przepływankę odległościową boczną.

Podane modyfikacje przepływanki nie wyczerpują tematu. Możemy jednak łowić, stosując wszystkie trzy metody jednocześnie.

Połamania kija, panowie wędkarze, na przepływance oczywiście!

ANDRZEJ ŁAPIŃSKI

REKLAMA

Wójt Gminy Braniewo
podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Gminy w Braniewie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (55) 644 03 00.
13320sezr-a-M

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
15720otbr-b-M

SZKŁOLAND Sp. z o.o.
ZATRUDNI
od zaraz
PRACOWNIKÓW PRODUKCJI
tel. 606 300 419
329520opb1-a-M

Nr rej. IGR-II.7820.1.7.2020
z 21.10.2020 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski zawiadamia o wydaniu **postanowienia z dnia 21.10.2020 r. w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej**, zawartej w decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr 19/20 z dnia 8 październik 2020 r., znak WIN-II.7820.1.7.2020, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 528 w zakresie chodnika i zatok autobusowych na odcinku Plebania Wólka – Morąg od km 25+986,32 do km 26+797,69".
Sprostowanie polega na zmianie nazwy projektu budowlanego zatwierdzonego przedmiotową decyzją, zamiast: ***„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 593 w zakresie chodnika na odcinku Nowa Wieś Mała – Dobre Miasto, od km 19+715,60 do km 21+718,56"***, powinno być: ***„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 528 w zakresie chodnika i zatok autobusowych na odcinku Plebania Wólka – Morąg, od km 25+986,32 do km 26+797,69".***

W związku powyższym informuje się, że z treścią postanowienia można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.
Informuje się ponadto, że:
1. Urząd przyjmuje klientów w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego w godzinach: poniedziałek-piątek 8^{00}-15^{00}, po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 549, (89) 5232 561.
2. Obywatele **we wszystkich sprawach** prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie mogą kontaktować się za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.
3. Przy wejściu do Urzędu od strony al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są skrzynki nadawcze na dokumenty.
4. Informacje będą aktualizowane na bieżąco i dostępne na stronie internetowej Urzędu https://www.gov.pl/web/uw-warminsko-mazurski, a także wywieszone w siedzibie Urzędu.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
131720otbr-a-M

eprasa.pl a1ce386752

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu Barczewo, 668-047-381

PRACOWNIKÓW leśnych, 667-947-124

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULICY, 501-209-794

REMONTY mieszkań, elektryka, hydraulika, 787-652-835

transport

PRZEPROWADZKI Amfora kompleksowo, 501-866-016

naprawa

TAPICERSKIE, 880-917-878

BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl., 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

DŁUŻYCĘ iglastą, 606-681-747

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

RYBY sprzedam, www.ryby-gutocha.pl, 602-399-656

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491aa-M

Do zobaczenia po hejnale...

**Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi.
Są słowa, które zawsze wywoływać będą morze łez.
I są takie osoby, na myśl o których zawsze
zasypie nas lawina wspomnień.**

Pan Andrzej Leśniak

**przez kilkanaście lat uśmiechem witał każdego z nas.
Z bólem serca
składamy
wyrazy współczucia**

Rodzinie i Najbliższym

Żegnamy osobę bliską naszym sercom.

**Pracownicy Wydziału Komunikacji
Urzędu Miasta Olsztyna**

367520opb1-A-G

**Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi, Kierownika Powiatowego
Zespołu Doradztwa Rolniczego w Gołdapi**

ś. † p. Mirosława Zajączkowskiego

**Odszedł Człowiek niezwykle uczciwy, życzliwy,
zawsze gotowy nieść pomoc – zarówno nam, koleżankom
i kolegom z pracy, jak i współpracującym z nim rolnikom.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci i naszych sercach.**

Rodzinie i Bliskim

składamy głębokie wyrazy żalu i współczucia.

**Dyrekcja i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego
Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie**

370520opb1-a-M

*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Pani Ewie Michalak
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
**składają
dzieci z grupy „Mądraczki"
z przedszkola „Krasnal" wraz z rodzicami**

367720opb1-A-G

Pani Wiesławie Gaworek
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Męża
**składają Dyrektor i pracownicy Regionalnego Centrum
Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie**

369320opb1-a-M

**Pani Bożenie Kucharskiej
oraz Jej Bliskim**
szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci
Teściów
**składają dyrektor oraz pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 19 w Olsztynie**

369620opb1-a-M

eprasa.pl a1ce386752

Serdecznej koleżance

Dorocie Szczerbuk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z DPS „Kombatant".

W obliczu śmierci ukochanej osoby pełni empatii
łączymy się z Tobą w bólu w tych trudnych momentach.

368720opb1-a-M

W tych smutnych chwilach wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie zmarłego

ś. † p. Stefana Charkiewicza

składają Burmistrz Dobrego Miasta oraz pracownicy
Urzędu Miejskiego w Dobrym Mieście

369120opb1-a-M

Drogiej Koleżance

Sylwii Foks

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor, grono pedagogiczne
i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 10 w Olsztynie

369520opb1-a-M

Naszej serdecznej koleżance

Dorocie Szczerbuk

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy
ze związków zawodowych w DPS „Kombatant"

368720opb1-b-M

Rodzinie zmarłego

Mariana Stawarczyka

wyrazy głębokiego współczucia
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
„Przemysłówki" PBP Holding sp. z o.o. w Olsztynie

367820opb1-A-G

Szanownej Pani

Katarzynie Jekiel

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają rodzice z TPSS 101 w Olsztynie
oraz kadra Stojedynki

370420opb1-a-M

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność...

Emily Dickinson

mp-otbr-6787

Rodzinie i Bliskim zmarłego

Mariana Stawarczyka

wyrazy szczerego współczucia
składają Stanisław Guz i pracownicy
Zakładu Geologicznego „GEOL"

366920opb1-a-M

Naszej Drogiej Koleżance

Joannie Pniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają Dyrektor oraz pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 36 im. Doroty Gellner

368520opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Wyrazy współczucia

Pani **Teresie Stefaniak**

z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd SWN „Mój Dom" w Olsztynie
oraz koleżanki i koledzy z pracy

368920opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana **Mariana Stawarczyka**

współwłaściciela
Przedsiębiorstwa Budowlanego „Mas-Bud" spółki jawnej.

Pani

Annie Stawarczyk, Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd i pracownicy „Audyting" Spółki z o.o.

369920opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci.
W. Szymborska

Rodzinie i Bliskim

Mariana Stawarczyka

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy OPISiE Sp. z o.o.

369020opb1-a-M

Paniom

Annie i Joannie Stawarczyk

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają Wójt Gminy Stawiguda,
Przewodniczący Rady Gminy,
radni oraz pracownicy
Urzędu Gminy Stawiguda

368820opb1-a-M

Jerzemu Dublaszewskiemu

i Całej Rodzinie

z powodu śmierci Żony

ś. † p. Ireny Dublaszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia

składają koleżanki z Działu Konfrontacji i Dekretacji
PSS „Społem" Oddziału Olsztyn

370620opb1-a-M

Pani **Magdalenie Krauze**

słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy
głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Dyrektor i współpracownicy
z Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie

367120opb1-a-M

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Przyjaciela

Mariana Stawarczyka

Pogrążonej w bólu i żałobie

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza
i Zarząd Iławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego
„IPB" Sp. z o.o.

368120opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
Ks. Jan Twardowski

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
w tych trudnych chwilach po stracie

Męża i Ojca

Pani

Annie Stawarczyk

i Jej Najbliższym

składają Zarząd i pracownicy
Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Arka"
im ks. Juliana Żołnierkiewicza w Olsztynie

368320opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

eprasa.pl a1ce386752

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 23 października 2020 r. odszedł od nas w wieku 70 lat

ś. † p.

Janusz Połom

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 30 października 2020 r., o godz. 8.30 pożegnaniem i modlitwą w kościele pw. św. Anny w Sząbruku.
O godz. 9.00 w kościele zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Śliwicach.

O czym zawiadamiają bliscy

371020opb1-a-M

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 października 2020 r. zmarł w wieku 60 lat
Mój Kochany Mąż

ś. † p.

Władysław Szczerbuk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 30 października 2020 r., o godz. 11.00 wprowadzeniem urny na mszę świętą żałobną do kościoła pw. Świętego Mikołaja w Sętalu.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Orzechowie koło Dobrego Miasta.

Pogrążona w żałobie żona z rodziną

371320opb1-a-M

Nie umiera ten, kto pozostaje w pamięci i w sercach bliskich

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 25 października 2020 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat i Przyjaciel

ś. † p.

Edward Aszkiełowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 29 października 2020 r. (czwartek) o godz. 9.45 wystawieniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

370020opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 października 2020 r. zmarła Nasza Kochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Bogumiła Krzykwa

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 października 2020 r. (piątek) o godz. 9.30 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

370820opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 25 października 2020 r. odszedł od nas w wieku 72 lat
Nasz Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Marian Abramowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 29 października 2020 r., o godz. 14.00 mszą świętą żałobną w kościele pw. Świętych Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach. W kondukcie żałobnym udamy się na cmentarz parafialny w Dywitach, gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.

Pogrążona w smutku rodzina

371220opb1-a-M

Panu **Feliksowi Sendrowskiemu**
szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Zarząd oraz współpracownicy z PO PKS SA w Olsztynie

366820opb1-a-M

Panu **Wojciechowi Fiebigowi**
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci
Ojca
składają Prezes, Wiceprezes, członkowie i pracownicy Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Olsztynie

366720opb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-e-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl a1ce386752

Bieganie? Tylko po więziennym spacerniaku

BIEGI || W podstawówce biegał 400 m poniżej minuty, na studiach trenował sporty walki, a potem pojawił się jeszcze tenis. Dzisiaj – po życiowych zawirowaniach – jego aktywność ogranicza się jedynie do biegania po... więziennym spacerniaku.

Iławskie więzienie - najpierw obowiązkowe procedury, a potem szyba, słuchawka i długa rozmowa z Adamem pod okiem strażnika. — Gdybym wiedział, że problemy można zabiegać - nie byłoby mnie tutaj. A tak żyję, nie licząc dni. Cóż, 25 lat pozbawienia wolności nie zostawia wyboru — mówi Adam. - Moje powojenne roczniki przeszły wiele, aby utrzymać się na powierzchni. Przez pół wieku wszystko toczyło się swoim rytmem: koledzy, rodzina, kłopoty, trochę biegania, różne zawirowania wokół mnie i decyzje na cito. Życie na wolności - trudno zrozumieć jego wartość, jak się nie ma do niego dystansu.

W podstawówce biegałem 400 m poniżej minuty. Ten wynik wystarczył, aby nauczyciele wf-u korzystali ze mnie w szkolnych imprezach sportowych. Dla młodego człowieka to było ciekawe spotkanie ze sprawnością. Ze sportu brałem wszystko, co się nawinęło. Mama doceniała moje zaangażowanie, ale młodszy brat unikał moich pasji.

JEDNAK W SZKOLE ŚREDNIEJ POCZUŁEM, ŻE JESTEM WYKORZYSTYWANY PRZEZ NAUCZYCIELI. DOSTAWAŁEM KOLCE PRZED ZAWODAMI, ROBIŁEM SWOJE, PO CZYM BUTY ODDAWAŁEM. A CO Z TRENINGAMI? CZUŁEM, ŻE TAK NIE POWINNO BYĆ.

Nauka nie stwarzała mi problemów, potem była matura i studia na SGGW w Warszawie. Wydział melioracji. Zaliczyłem na nim 4 lata. Sporty walki uzupełniały moje sporadyczne biegowe treningi, a wyjazdy na zachód reperowały domowy budżet. Kiedy zrozumiałem, że studia mogą mieć niewiele wspólnego z ekonomią życia, postawiłem na nią. Dorabiałem w Niemczech. To był dobry czas...

Fot. archiwum ZK

Bieg pamięci Żołnierzy Wyklętych na spacerniaku iławskiego Zakładu Karnego

Do pięćdziesiątego roku życia miasteczkowa elita tworzyła moje rekreacyjne towarzystwo. Umawialiśmy się pobiegać, pograć w tenisa. Bieganie wiele lat temu to nie była łatwa sprawa. Ocena przechodniów nie zawsze była życzliwa. To była taka nieformalna spontaniczna grupa biegowego wsparcia w dorosłym życiu. Wychodziliśmy na pętelkę w lasku w Łowiczu dla zdrowia, bez rywalizacji. Słomiany zapał znajomych tworzył kalendarz biegów. Czasami sam tupałem po zmroku. Teraz myślę, że za rzadko.

Założyłem firmę na żonę. Pracowałem prawie 20 lat - jak się później okazało - nie tylko dla siebie. Potem rozwód i trzyletnie włóczenie się po sądach, problemy z tym związane i depresja. Leżysz, płaczesz jak dziecko i próbujesz coś robić, aby udowodnić sądowi, że możesz zaopiekować się synem.

KOMPLETNY BEZWŁAD ŻYCIA. DWIE PRÓBY SAMOBÓJCZE. SZPITAL. WYSZEDŁEM Z NIEGO, CZUJĄC TYLKO PUSTKĘ. SPADASZ NA DNO, A DNA NIE MA, TYLKO OTCHŁAŃ. NO I W KOŃCU ZROBIŁEM TO. ZABIŁEM ŻONĘ.

Potem policja, areszt, sąd i paragraf 148. Wyrok - 25 lat więzienia. Zakład karny w Iławie. Było mi wszystko jedno. Myślałem, że nie pożyję w nim długo. Depresja pchała myśl – koniec.

Po dwóch latach w celi pojawił się współosadzony. Sprawny fizycznie. Biegający w więziennych warunkach. Zaczął mi pomagać, namawiał do sportu, dużo też rozmawialiśmy. Moje życie powoli nabierało innych barw. Wdzięczność za wsparcie i załatwienie biegowego obuwia przypomniały mi jak smakują zapominanie kilometry.

Spacerniak to mała przestrzeń do biegania. Nie od razu na nim kręciliśmy razem kółka, bo najpierw się do nich przygotowałem. Pracuję w bibliotece – obok jest hala, jednak godzina truchtu po hali nie przekładała się na 15 minut po spacerniaku. Kolana siadały. Dopiero po dłuższym czasie godzinne bieganie było możliwe. 5-7 kilometrów 3-4 razy w tygodniu - to mój plan treningowy. Najwięcej wykręciłem dychę. Spokojne tempo, trucht, nic więcej. Tylko ciasno: w lewo, w prawo, między innymi.

To nie jest łatwy trening. A po nim higiena określona regulaminem oraz pranie spoconych ciuchów. Więzienna logistyka, bo tu proste czynności nie są proste.

Dzięki treningowi czułem, jak głowa zaczyna inaczej oceniać moje życie. Zadeptałem depresję. Wiem, że jest moim wrogiem, czai się gdzieś we mnie. Funkcjonuję jednak inaczej — odzyskałem chęć do trwania.

Uzależnione mięśnie potrzebują wysiłku. Jak nie mogę biegać, to kombinuję coś zastępczego, żeby odpalić układ. Tak jak teraz, gdy kolana po tysiącach kółek uziemiły mnie. Mam nadzieje, że nie na długo. Pozostały czas możliwy w wyborze zagospodarowują; praca, szachy, rozmowy — czasami o bieganiu. I tak dzień za dniem.

Otwarta przestrzeń nie kusi tak mocno jak wcześniej myślałem. Poradziłem sobie z sobą. Znalazłem sposób na przetrwanie w życiu, które sam sobie zgotowałem. Gdybym wcześniej ten sposób odkrył…

Koniec widzenia.

WYSŁUCHAŁ PAWEŁ HOFMAN, TRENER LEKKIEJ ATLETYKI

eprasa.pl a1ce386752

Kolejne medalowe sukcesy Zamku i Olimpii

SPORTY WALKI || W Maszewie Dużym koło Płocka odbyły się mistrzostwa Polski w formule kick-light. Jak już informowaliśmy, złoty medal zdobył Adrian Durma z Elbląga, ale na podium stanęli też zawodnicy z Kurzętnika i Nowego Miasta Lub.

W ciągu niespełna dwóch miesięcy zostały rozegrane mistrzostwa Polski we wszystkich grupach wiekowych (senior, junior, kadet starszy i młodszy oraz mastes) i formułach walki (light contact, kick light i full contact).

Tym razem do Maszewa Wielkiego zjechało 223 kickboxerów z 62 klubów, wśród nich byli oczywiście zawodnicy Zamku Expom Kurzętnik i Olimpii Nowe Miasto Lubawskie. Pierwotnie zawody miały się odbyć kilka miesięcy wcześniej, ale z powodu koronawirusa zostały przesunięte na październik. W efekcie doszło do zbitki terminów, bo w krótkim czasie odbyło się wiele ważnych zawodów. Zawodnicy Zamku rywalizowali aż w siedmiu turniejach, natomiast kickboxerzy z Nowego Miasta Lubawskiego walczyli w trzech imprezach.

- Z nami okres wytężonej pracy, bo tylko w ten sposób przez długi czas można utrzymać wysoką formę, która jest gwarantem dobrych wyników - nie ma wątpliwości Leszek Jobs, trener z Kurzętnika.

Fot. archiwum klubu

Rodzinne zdjęcie klubów z Kurzętnika i Nowego Miasta Lubawskiego. Drugi z prawej stoi Leszek Jobs (trener Zamku), a obok niego Sebastian Prokop (trener Olimpii)

- Teraz mamy czas na odpoczynek i złapanie oddechu po długim, trudnym i bardzo udanym okresie startowym. Nasi zawodnicy z każdych zawodów wracali z medalami mistrzostw Polski i byli wyróżniającymi się postaciami zawodów. Być może przed nami jeszcze jeden lub dwa starty w tym sezonie, ale na razie skupiamy się na regeneracji i lżejszych treningach w klubach, bo sytuacja z COVID-19 jest dynamiczna i może pokrzyżować nasze plany. Jako organizatorzy mistrzostw Polski, które odbyły się w Nowym Mieście Lubawskim (16-18.10 - red.), przekonaliśmy się na własnej skórze, ile trzeba zdrowia i trudu wielu osób, by takie zawody zorganizować i przeprowadzić - kończy Leszek Jobs, którego podopieczni w Maszewie Dużym zdobyli trzy medale. DRYH

Medaliści MP

- **Srebro, seniorzy:** Albert Mederski (Olimpia, kat. 63 kg), Krystian Rzepka (Zamek, kat. 79 kg)
- **Brąz, seniorzy:** Piotr Kołakowski (Zamek, kat. 79 kg), Damian Chiliński (Zamek, kat. 84 kg); juniorzy: Paulina Jabłońska (Olimpia, kat. 50 kg)
- **Inne miejsca, seniorzy:** 8. Konrad Wiśniewski (Olimpia, 74 kg), 10. Miłosz Tessmer (Olimpia, kat. 69 kg); juniorzy: 7. Adrian Januszewski (Olimpia, 57 kg), 8. Natalia Zakrzewska (Olimpia, 60 kg), 10. Kamil Laskowski (Olimpia, kat. 63 kg)

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA || Związek Piłki Ręcznej w Polsce powołał zawodników do młodzieżowej kadry narodowej. Na liście graczy rezerwowych znalazł się Cezary Kaczmarczyk z Warmii Energi Olsztyn.

- **Najlepsi strzelcy, Superliga:** 1. Adrianna Górna (Zagłębie Lubin) 40; 2. Anna Mączka (Młyny Stoisław Koszalin) 32; 3. Zorica Despodovska (KPR Gminy Kobierzyce) 31; 4. Marta Gęga (Perła Lublin), Romana Roszak (Piotrcovia Piotrków Tryb. po 27; 6. Gabriela Urbaniak (Młyny Stoisław) 26; 7. Karolina Jasinowska (Ruch Chorzów) 25; 8. Jaqueline Anastacio (Perła), Justyna Świerczek (Start Elbląg) po 24; 10. Julia Andrijczuk (Młyny Stoisław) 23; **I liga:** 1. Grzegorz Dorsz (GKS Żukowo) 44; 2. Dominik Sonnenfeld (USAR Kwidzyn) 34; 3. Bartosz Janiszewski (USAR) 32; 4. Maksim Kruchkou (Gwardia Koszalin), Artur Sadowski (MKS Grudziądz) po 31; 6. Alan Benkowski (Żukowo), Mykola Maliarewicz (Gwardia) po 29; 8. Rafał Stępień (KPR Elbląg) 26; 9. Marcin Malewski (Warmia Energa Olsztyn) 24; 10. Michał Klapka (Warmia Energa) 23.

KARTING || Na Torze Kormoran w Olsztynie odbyło się Grand Prix Polski w Kartingu Halowym. Na starcie stanęli zawodnicy z całej Polski, którzy wzięli udział w kwalifikacjach i wyścigach eliminacyjnych. Do składającego się z trzech wyścigów finału awansowało sześciu zawodników. Ostatecznie zawody wygrał Tomasz Walas, który dojechał pierwszy do mety w dwóch finałowych wyścigach. Drugie miejsca zajął Filip Czurczak (zwycięzca trzeciego), a trzeci był Dawid Chart.

Fot. organizatorzy

Jeden z wyścigów Grand Prix Polski w Kartingu Halowym

- **Finał Grand Prix Polski w Kartingu Halowym 2020:** 1. Tomasz Walas 28 pkt; 2. Filip Czurczak 24; 3. Dawid Chart 19; 4. Małgorzata Bożek 15; 5. Mateusz Matys 12; 6. Mateusz Witkowski 10. DRYH

eprasa.pl a1ce386752

Rafał Kotlewski: iluzjonista na macie

SPORTY WALKI || W Zamościu rozegrano finały XXVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w judo. W zawodach – które były jednocześnie mistrzostwami Polski juniorów młodszych – judocy z naszego województwa wywalczyli dwa medale (złoty i brązowy).

Mistrzostwa w Zamościu zakończyły się olbrzymim sukcesem 17-letniego Rafała Kotlewskiego z Gwardii Olsztyn, który okazał się bezkonkurencyjny w kat. wag. 81 kg. Złoty medal Kotlewski zdobył w imponującym stylu, bowiem stoczył pięć walk i wszystkie wygrał przed czasem!

Zawodnik Gwardii kolejno pokonał Huberta Starzyka (Pałac Młodzieży Tarnów), Jacka Zielińskiego (Judo Legia Warszawa), po czym w ćwierćfinale spotkał się z Jakubem Kielesińskim (Judo Legia Warszawa), który w turnieju był rozstawiony z nr 1. Górą był jednak Kotlewski, który tym razem wygrał przez dyskwalifikację przeciwnika (za stosowanie zabronionej techniki).

W półfinale Rafał pokonał przez rzut Jakuba Smagę ((Pałac Młodzieży Katowice), ale w walce o złoto nie był faworytem, bowiem Norbert Losiak (UKS Olimp Nowa Sól) był turniejową „dwójką". Ale że w drodze do finału Kotlewski nie przestraszył się „jedynki", więc z „dwójką" też sobie poradził. I to w jakim stylu, bo już w jednej z pierwszych akcji gwardzista wykonał rzut oceniony przez sędziego na waza-ari. Chwilę później rzucił przeciwnika ponownie i założył trzymanie. Jego zwycięstwo nie podlegało dyskusji - w ten sposób złoty medal mistrzostw Polski trafił do Olsztyna!

– CIESZĘ SIĘ BARDZO Z TEGO MEDALU, PONIEWAŻ JESZCZE NIEDAWNO START RAFAŁA W OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADZIE MŁODZIEŻY STAŁ POD WIELKIM ZNAKIEM ZAPYTANIA – PRZYZNAJE ANDRZEJ GRUDZIŃSKI, TRENER GWARDII.

Pod koniec września startował bowiem w Pucharze Polski w Piasecznie, gdzie nieznacznie przegrał pierwszą walkę, co automatycznie eliminowało go z turnieju. Załamał się tym na tyle, że zastanawiał się nad udziałem w eliminacjach regionalnych do Olimpiady. Na szczęście udało się go przekonać, że zawody regionalne są o wiele łatwiejszym etapem przygotowań niż start w Pucharze Polski. Rafał ostatecznie wygrał ten turniej i zakwalifikował się do OOM z pierwszego miejsca w regionie.

Fot. archiwum Gwardii

W Zamościu Rafał Kotlewski wszystkie walki wygrał przed czasem!

Na pewno jest to zawodnik z bardzo dużym potencjałem. Może trochę brakuje mu wiary w siebie. Mam jednak nadzieję, że złoty medal mistrzostw Polski utwierdzi go w przekonaniu, że jednak coś potrafi - dodaje trener Grudziński.

- Na mistrzostwa pojechałem, by się sprawdzić, raczej nie liczyłem na jakiś spektakularny sukces - przyznaje Rafał Kotlewski. - No i końcowy wynik mnie też zaskoczył (śmiech). A w finale na pokonanie mocnego rywala wystarczyła mi zaledwie minuta!

JUDO NIE JEST JEDNAK JEDYNĄ PASJĄ RAFAŁA KOTLEWSKIEGO, BOWIEM JEST JESZCZE... ILUZJONISTĄ! – PODCZAS WAKACYJNEGO ZGRUPOWANIA W PIECKACH NA MOJĄ PROŚBĘ DAŁ POKAZ SWOICH UMIEJĘTNOŚCI. ZROBIŁ TO PROFESJONALNIE I ZEBRAŁ BARDZO DUŻE BRAWA OD UCZESTNIKÓW ZGRUPOWANIA KADRY WOJEWÓDZTWA W JUDO – WSPOMINA ANDRZEJ GRUDZIŃSKI.

- Iluzją zajmuję się już ponad pięć lat i jest to moja wielka pasja - przyznaje Rafał, który przed laty był m.in. szachowym mistrzem województwa... przedszkolaków. - Do tej pory jakoś udaje mi się łączyć obie te pasje, chociaż niekiedy jest ciężko, bo od czasu do czasu daję pokazy iluzjonistyczne, nawet udało mi się już wystąpić w teatrze. Moje specjalności to klasyczna iluzja karciana oraz czytanie w myślach. W iluzji bardzo ważna jest psychologia, czyli wiedza o zachowaniach ludzi, no i jakoś się to też łączy ze sportem. Czasem koledzy się śmieją, że na macie zaczarowałem przeciwnika - kończy olsztyński judoka, który za pomoc dziękuje Grześkowi i Kubie (koledzy z klubu), bratu Michałowi oraz trenerom Gwardii.

Udany występ podczas OOM - poza złotym medalem - przyniósł jeszcze propozycję startu w listopadowych mistrzostwach Europy w Chorwacji. - Z taką ofertą zatelefonował do mnie trener kadry narodowej juniorów młodszych - wyjaśnia szkoleniowiec Gwardii. - Uważa, że mistrzowi Polski należy dać taką szansę. Dwa lata temu Rafał zdobył brązowy medal mistrzostw Polski młodzików, więc jego rozwój jest jak najbardziej prawidłowy, a złoty medal nie jest dziełem przypadku - dodaje Andrzej Grudziński, który przyznaje, że najwięcej pracy w wychowanie Rafała Kotlewskiego włożył trener Wacław Najmowicz. Obecnie obaj szkoleniowcy prowadzą grupę treningową Gwardii Olsztyn.

Ale złoto Kotlewskiego nie było jedynym sukcesem naszego województwa w Zamościu, bowiem w kat. 63 kg brązowy medal wywalczyła Monika Wołoszyn z Tomity Elbląg.

Ponadto nasi reprezentanci wywalczyli trzy miejsca tuż za podium, czyli piąte (w judo nie ma czwartych miejsc): Mukhtar Alwaqedi (Truso Elbląg, 50 kg), Piotr Danieluk (Shamo Ełk, 73 kg) i Joanna Grudzińska (Gwardia Olsztyn, +70 kg).

ARTUR DRYHYNYCZ

eprasa.pl a1ce386752

Było blisko, ale finał bez Lakers

FUTBOL AMERYKAŃSKI || Mało brakowało, żeby osłabiona kadrowo ekipa Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers awansowała do finału rozgrywek LFA 9. Ostatecznie Jeziorowcy przegrali jednak w Szczecinie z faworyzowaną Armadą 30:34 (6:14, 6:8, 6:6, 12:6).

Niestety to nie był nasz dzień... Już w pierwszej kwarcie dwie poważne kontuzje zawodników z pierwszego składu sprawiły, że całkowicie musieliśmy zmienić nasz plan na ten mecz. Mimo to reszta drużyny pokazała prawdziwe serce do gry. Walczyliśmy do końca i naprawdę niewiele zabrakło" – skwitowano półfinał w Szczecinie na oficjalnym profilu facebookowym futbolistów amerykańskich z Olsztyna.

Przypomnijmy: najpierw zarówno Armada, jak i Lakers przeszli niepokonani przez fazę grupową ligi „dziewiątek" (pierwsi z bilansem 7-0, drudzy z 6-0), żeby w ćwierćfinałach play-off złapać... wolny termin, czyli przejść do czołowej czwórki bez wychodzenia na boisko.

A to dlatego, że ich ćwierćfinałowi rywale – Wataha Zielona Góra (mieli grać w Olsztynie) i Rzeszów Rockets (Armada) – nękani brakami kadrowymi, oddali te pucharowe mecze walkowerem. W tej sytuacji szczecinianie i Jeziorowcy zyskali trochę dodatkowego czasu na podleczenie urazów przed meczem na szczycie LFA 9. Co w przypadku Lakersów i tak nie do końca się udało...

Fot. Emil Marecki

Olsztynianie mają za sobą udany sezon i... powoli zaczynają myśleć już o następnym

– Pojechaliśmy do Szczecina nie w pełni sił. Nasz główny rozgrywający Artur Paź był dosłownie parę dni po zdjęciu szwów z lewej ręki, a po tym otwartym zwichnięciu z przemieszczeniem był gotowy do gry najwyżej na 80 procent – ocenia trener Jeziorowców, Bartosz Rudzki. – No i nie pojechało z nami dwóch skrzydłowych: Adrian Dąbrowski, który też doznał na meczu w Wyszkowie kontuzji, i Michał Czapliński, który wcześniej w Toruniu „stracił" kolano. To znaczące straty, bo o ile w jednej formacji jest czterech skrzydłowych, czyli tych zawodników, którzy łapią piłki, to my we wszystkich formacjach mieliśmy ich łącznie czterech. A te problemy kadrowe jeszcze się pogłębiły, bo już w pierwszej kwarcie półfinału odpadł nam Krzysztof Mrówka, nasz receiver i tight end (gracz ofensywny uprawniony do łapania podań, często wspierający linię ofensywną w blokowaniu – red.), przez co straciliśmy dwie formacje z tight-endem, w których on grał. Nie chcę szukać wymówek, bo nawet z takimi problemami to był mecz do wygrania, ale jednak te kłopoty dały nam się we znaki. Jeżeli na czwartego skrzydłowego musiałem wystawić 18-letniego chłopaka, który nie wiem, czy waży 50 kg, i dla którego to jest pierwszy taki sezon...

Mimo to ekipa Wenglorz AZS UWM Lakers do końca walczyła o zwycięstwo i kto wie, jak by to się skończyło, gdyby mecz potrwał jeszcze parę minut. Zresztą, równie dobrze końcowy wynik mógł brzmieć nawet 32:34, bo na cztery sekundy przed ostatnim gwizdkiem olsztynianie mieli jeszcze podwyższenie, więc mogliby zdobyć kolejne dwa punkty. Końcowego rozstrzygnięcia jednak to by już nie zmieniło, więc sędziowie nie chcąc narażać zawodników na kontuzje, zakończyli mecz w tym punkcie, czyli już nie dogrywając tych czterech sekund.

– Głupie błędy. Gdybyśmy wykorzystali tylko same podwyższenia, to byśmy ten mecz wygrali, ale wszystkie pięć zakończyło się niepowodzeniem. Niestety, zszedł Krzysiek Mrówka i zaczęły się kombinacje, bo do formacji podwyższenia i tight-endu musiałem przesunąć kogoś innego – opowiada Bartosz Rudzki. – Jest zawód, bo było blisko, a finał mielibyśmy w Olsztynie, ale nie zawsze wszystko wychodzi tak, jak by się chciało. Ja i tak jestem bardzo dumny z tych chłopaków. To był chyba najlepszy sezon w historii klubu, więc.. głowy do góry i powoli myślimy już o następnym (uśmiech). Jest na kim budować zespół na przyszły sezon. Czy dalej ze mną w roli trenera? Nie wiem, jeszcze nie miałem rozmowy z zarządem. A na razie zawodnicy dostaną ze trzy tygodnie oddechu, klub zorganizuje w tym czasie podsumowanie sezonu, no i niedługo trzeba będzie ogłosić rekrutację do drużyny. Może paru fajnych chłopaków jeszcze dojdzie do drużyny...

• W pierwszym półfinale LFA 9 Armia Poznań pokonała Bielawa Owls 28:7. PES

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || W meczu zamykającym 8. kolejkę PKO Ekstraklasy zabrzański Górnik wygrał w Grodzisku Wielkopolskim z Wartą Poznań 1:0 (Jimenez 55 k) i awansował na pozycję wicelidera.
W tabeli prowadzi Raków Częstochowa (19 pkt) przed Górnikiem (16), Zagłębiem Lubin (14), Śląskiem Wrocław (13), Legią Warszawa (13; mecz mniej) i Pogonią Szczecin (11; dwa mecze mniej).

>>> **Premier League, 6. kol.:** Brighton – WBA 1:1, Burnley – Tottenham 0:1 (Son 76; ósmy gol Koreańczyka, który prowadzi w klasyfikacji strzelców). **Czołówka:** 1. Everton 13; 2. Liverpool 13; 3. Aston Villa 12; 4. Leicester 12; 5. Tottenham 11; 6. Leeds 10.

>>> **Bundesliga, 5. kol.:** Leverkusen – Augsburg 3:1. **Czołówka:** 1. Lipsk 13; 2. Bayern 12; 3. Dortmund 12; 4. Leverkusen 9; 5. Stuttgart 8; 6. M'gladbach 8.

>>> **LaLiga, 7. kol.:** Levante – Celta 1:1. **Czołówka:** 1. Sociedad (14 pkt), 2. Real, 3. Granada (oba 13 i mecz mniej), 4. Villarreal (12), 5. Atletico (11; dwa mecze mniej).

>>> Pierwsze punkty w sezonie stracił Milan, który trzy razy obejmował prowadzenie, ale zremisował z Romą 3:3. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył 39-letni Zlatan Ibrahimovic (jedną z karnego), który z 6 golami na koncie został liderem klasyfikacji strzelców.
Czołówka: 1. Milan 13; 2. Napoli, 3. Sassuolo – po 11; 4. Inter 10; 5. Juventus, 6. Atalanta, 7. Sampdoria – po 9.

SPORT W TV || **Piłka nożna.** Puchar Włoch, III runda: Torino – Lecce (13.55, TVP Sport); Ekstraklasa: Wisła K. – Lechia (17.50, TVP Sport; 17.55, Canal+ Sport); Liga Mistrzów: Basaksehir – PSG, Manchester Utd – Lipsk (18.15, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Krasnodar – Chelsea (18.45, Polsat Sport Premium 1), Juventus – Barcelona (20.50, Polsat Sport Premium 1; 20.55, TVP 1); skróty meczów LM (22.55, TVP Sport); Magazyn LM (23.30, Polsat Sport Premium 1)
• **Tenis.** Turniej ATP w Wiedniu (14, 16, 18, 20, Polsat Sport Extra)
• **Kolarstwo.** Vuelta a Espana, 8. etap: Logrono – Alto de Moncalvillo (14.40, Eurosport 1)
• **Siatkówka.** PlusLiga: Ślepsk – Czarni, Verva – Trefl (17.30, 20.30, Polsat Sport). PES

eprasa.pl a1ce386752

Prenumerata za zdjęcie

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/"DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ: I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

OKOLICE BARCZEWA
Czytelnik

ODWIEDZINY MODLISZKI
Wiesław Urbanowski

JEZIORO WYMÓJ
Ewa Surażyńska

KRUTYNIA
Paulina Frączkowska

BEZŁAWKI: JESIENNE INSPIRACJE
Marek Płócienniczak

STARY OLSZTYN
Krzysztof Wojciechowski

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

REPERTUAR NA ŚRODĘ

GISELLE / napisy, g. 18; POLOT, g. 15, 18:45, 21; SAINT MAUD / napis, g. 14:15, 19:15, 21:30; CZYŚCIEC, g. 10:30, 18:15; BANKSTERZY, g. 12, 14:30, 15:30, 17, 19:30, 20:30, 22; TAJEMNICZY OGRÓD / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 11, 13:30, 16, 17:30; TAJEMNICZY OGRÓD / familijny / od 7 lat / napisy, g. 20; RAZ, JESZCZE RAZ, g. 13; MADISON / familijny / od 8 lat / dubbing, g. 9:30; 25 LAT NIEWINNOŚCI. Sprawa Tomka Komendy, g. 11:15, 18:30, 21:15; TROLLE 2 / familijny / b.o. / dubbing, g. 10:45, 13:15, 15:40; GREENLAND / napisy, g. 11:30, 16:30, 20:45; PINOKIO / familijny / od 10 lat / dubbing, g. 11:45, 14:45; PĘTLA, g. 16:15, 19:45; JAK ZOSTAĆ GWIAZDĄ, g. 12:15; TARAPATY 2 / familijny / od 6 lat, g. 10, 14; GNIAZDO / napisy, g. 17:15

eprasa.pl a1ce386752

Dodatek bezpłatny nr 10
(364) październik 2020 r.

rolnicze abc

ISSN 1230-882X

TO ONI BĘDĄ NAS KARMIĆ \4

REKLAMA

POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09–30.11.2020

Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!

Dokonałeś samospisu?
Wygraj nagrody w loterii spisowej!

20x
Laptop
Dell Inspiron G5 5500

88x
Tablet Samsung
Galaxy Tab S6 Lite

400x
Dysk zewnętrzny
Seagate Expansion 2TB

https://loteria.spisrolny.gov.pl

GUS | Powszechny Spis Rolny 2020

106420otbr-c-M

eprasa.pl a1ce386752

Trudne czasy dla rolników

O rosnących cenach przysłowiowego schabowego, starzejącej się wsi i o wzajemnym szacunku konsumentów i producentów żywności. A także o tym, dlaczego warto kupować żywność od „sąsiada", rozmawiamy z Grzegorzem Turulskim, prezesem Lubawskiej Spółdzielni Producentów Trzody Lub-Tucz.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Grzegorzem Turulskim: — Mamy trudną sytuację spowodowaną przez pandemię

— Rozumiem, że spółdzielnia producentów jest hodowcy potrzebna. Dzięki niej nie musi sam szukać rynków zbytu.

— Same założenia są bardzo dobre. Pięknie to wygląda, ale życie jest zupełnie inne. Dziś Lubawska Spółdzielnia Producentów Trzody Lub-Tucz jest bardzo potrzebna głównie tym mniejszym rolnikom. Szukamy większego rynku zbytu. Na jeden transport składa się wtedy produkcja od 2-3 hodowców. Wówczas można wynegocjować cenę. Duży producent sobie poradzi. Nie będzie miał problemu, by załadować cały samochód i uzyskać dobrą cenę.

— Ile tuczników produkuje mniejszy rolnik?

— Od 200 do 600 sztuk rocznie. Większych hodowców, którzy sprzedają od 2 do 3 tysięcy tuczników rocznie, jest tylko kilku.

— Kiedy powstała Spółdzielnia?

— Dokładnie 23 października 2003 uzyskaliśmy wpis do KRS. 31 maja 1996 r. powstało Lubawskie Towarzystwo Producentów Trzody, które przekształciliśmy w grupę producencką w formie spółdzielni. Obecnie zatrudniamy 9 osób, a zrzeszonych jest 64 członków, produkujących trzodę chlewną na terenie gminy Lubawy i gmin sąsiednich. Każdy członek musi w każdym roku działalności grupy produkować i sprzedawać do Spółdzielni co najmniej 80% wyprodukowanych przez siebie świń żywych, prosiąt i warchlaków.

— W 2003 roku to pan zakładał Spółdzielnię?

— Nie, ale byłem udziałowcem. Było nas wtedy więcej, bo aż 97 rolników.

— Dlaczego rolnicy rezygnują z przynależności do niej?

— Po pierwsze: wieś się starzeje, a młodsze pokolenie nie zostaje na gospodarstwie. Druga część - to rolnicy, którzy przeszli na tucz kontraktowy. Wówczas mają oni ścisłe powiązania z konkretnymi firmami i nie sprzedają przez Spółdzielnię. I trzecia część to ci, którzy po prostu rezygnują z hodowli i podejmują inną pracę.

— A na wsi mieszkają w dużej mierze ci, którzy przeprowadzili się z miast.

— Jest taki trend, rzeczywiście. W Lubawie jest duży rynek pracy. A w naszej pracy cały czas jest gonitwa. Nigdy nie wiadomo, co się stanie. Niedawno z powodu ASF hodowca spod Ostródy musiał ubić 6,5 tysiąca świń.

— Czyli to zagrożenie jest już bardzo blisko.

— Tak, we wsi Kołodziejki jest już czerwona strefa, tam są zarażone dziki. Nie wiemy, co Unia zrobi. A jeśli strefa będzie przesunięta do Lubawy...? To nie będziemy mogli sprzedać tuczników. Współpracujemy z kilkoma zakładami, na przykład z województwa kujawsko-pomorskiego. Jeśli obejmie nas czerwona strefa, już nie wezmą od nas trzody, bo straciliby możliwość eksportu swoich wyrobów.

— A wtedy jesteście w czarnej dziurze?

— Myślimy i szukamy rozwiązania. Szukamy zbytu tam, gdzie ASF już jest, na wschodzie kraju. Nie powiem, że już teraz, ale jakąś alternatywę trzeba mieć.

NIESTETY, TRWA TERAZ DOBIJANIE ROLNICTWA. NIE WIEMY NA DZIŚ, JAKIE BĘDĄ SKUTKI ASF. WEDŁUG MNIE NAJLEPIEJ, JAKBY CAŁA POLSKA BYŁA W JEDNEJ STREFIE. WIEDZIELIBYŚMY, NA CZYM STOIMY. A TO SIĘ CIĄGNIE KTÓRYŚ ROK Z KOLEI I POWOLI PRZESUWA.

Wraz z falą przesuwania się strefy czerwonej i niebieskiej ludzie całkowicie rezygnują z hodowli. Przecież jeśli nikt mi tej trzody nie odbierze albo proponuje 20-50 groszy taniej... Nie da się produkować poniżej kosztów. Mogę tak sprzedać jeden lub dwa rzuty, a przy trzecim przestaję produkować w ogóle.

— ...Bo ile można dopłacać.

— Na wschodzie już praktycznie nie ma produkcji trzody chlewnej. Rozmawiam z rolnikami stamtąd. Zostały tam tylko naprawdę duże fermy. Mamy też przykład wspomnianej fermy spod Ostródy, gdzie ubój takiej dużej liczby zwierząt może spowodować, że hodowca się nie odbije od dna... Oczywiście są odszkodowania, ale to i tak ogromne straty.

— A jednocześnie często to rolnicy są wskazywani jako grupa, która ma duże dofinansowania, duże wsparcie finansowe...

— Wszyscy jedziemy na jednym wozie, my i konsumenci. Najważniejsze jest to, by żywność była dobrej jakości i w przyzwoitej cenie. A jaką mamy sytuację? W ubiegłym roku był przykład cen ziemniaków, cebuli. Ceny skoczyły dwa razy albo i więcej. Po pewnym czasie, gdy się obudzimy, będzie za późno. Tak samo będzie z trzodą. Mówiłem już pół roku temu, że wszyscy zaczną się zastanawiać, co się stało, gdy przysłowiowy schabowy będzie w sklepie kosztował ponad 30 zł.

— Ale to nie jedyne bolączki. Skutki pandemii, powiedział „Gazecie Nowomiejskiej" poseł Ziejewski, najbardziej odczuwają hodowcy trzody. Dodał jeszcze, że dopiero teraz pojawią się jakiekolwiek pieniądze dla państwa. Zgodzi się pan z tym?

— Czy jesteśmy objęci tarczą? Nie powiedziałbym. A co do pandemii, to w ogóle w naszej branży są górki i dołki. Dołek mieliśmy prawie trzy lata. Bardzo dużo osób zrezygnowało z hodowli. I na pół roku ceny poszybowały w górę, ale wielu hodowców nawet nie pokryło długów. Od maja znów obserwujemy spadek cen tuczników. Mogę powiedzieć, że dziś dokładamy do trzody.

— To jest niepokojące.

— A ceny w sklepach mamy, jakie mamy... Chciałbym współpracować z małymi, lokalnymi zakładami. I mówić ludziom, żeby kupowali lokalne produkty.

— Kończy się trend kupowania w dużym sklepie.

— Też to widzimy. Dawniej wszyscy biegli do dużego sklepu, bo mięso było za połowę ceny. Tylko jakie to mięso było...? Wiele osób przekonało się, że lepiej kupować u niewielkich sprzedawców. Bo to oni odbierają towar od nas, od lokalnych rolników. A świnie są lokalnie ubijane, a na drugi dzień świeże mięso dostarczane jest do sklepu.

— Czyli akcje popierające polskiego producenta są według pana zasadne?

— Oczywiście! Wchodzimy do supermarketu i widzimy sporo polskich produktów. Jednak pochodzą one od dużych producentów. To już jest potężna, przemysłowa skala produkcji. Dlatego polecam mięso bezpośrednio z lokalnych zakładów mięsnych. Małe firmy dbają o jakość. Sztuczne dodatki są dla 8-10-osobowych firm zupełnie nieopłacalne. Te niewielkie firmy są ściśle kontrolowane.

— Jak państwo działaliście w czasie pandemii?

— Podzieliliśmy się i część z nas pracowała zdalnie, w rotacji dwutygodniowej.

— Ale przy trzodzie trzeba normalnie pracować.

— W gospodarstwie to zupełnie inna sprawa. Pandemia czy nie, trzeba pracować... Zwierzęta nakarmić, skosić zboże,

— Życie na gospodarce... To trzeba lubić.

— Oj, tak. Przez kilka lat wykonywałem inną pracę, ale sytuacja rodzinna się zmieniła. I wtedy objąłem nasze wielopokoleniowe gospodarstwo, bo żal było je stracić. I to są te polskie, rodzinne gospodarstwa. Często z gospodarzem z wykształceniem średnim lub wyższym rolniczym. Te gospodarstwa pięknie się rozwijają. I to jest więcej niż przedsiębiorstwo, trzeba być i przedsiębiorcą, i rolnikiem.

CAŁY CZAS PILNUJEMY CEN, BO KAŻDY CHCE DOBRZE SPRZEDAĆ TOWAR. CZASEM TO BYĆ ALBO NIE BYĆ DLA TEGO ROLNIKA. CHOĆ NIE ROBIMY TEGO DLA ZYSKU, CZASEM DOPŁACAMY, ALE NADAL TO KOCHAMY.

Mówi się bardzo dużo o gospodarstwach rodzinnych, a przez wiele lat nie robiło się nic, by je wspomóc. Jeśli się uzależnimy od dużych firm, które zaproponują ceny na początek dumpingowe, a po pewnym okresie zapłacimy za towar 3 razy więcej. Popierajmy małe ubojnie, małe sklepiki. To jest zdrowe, pewne, to jest stąd. Podkreślę, że my także jesteśmy konsumentami, jak i ludzie z miasta. Produkuję trzodę, ale inne produkty kupuję w sklepie. Jedziemy na jednym wózku.

— Często słyszymy marudzenie, że brzydko pachnie, bo akurat rolnicy wywożą gnojowicę na pola.

— Wieś jest wsią. Ci, którzy się przeprowadzają, muszą sobie z pewnych rzeczy zdawać sprawę. To wieś, a nie sypialnia miasta. Ale jest też druga strona medalu. Od kilku kadencji jestem radnym w gminie Nowe Miasto Lubawskie, mieszkam w Tylicach. I jeśli przychodził rolnik z pomysłem budowania chlewni w środku miejscowości, na przykład w Jamielniku czy Bratianie, to próbowaliśmy wypracować inne rozwiązanie. Rozwiązujmy problemy, nie stwarzajmy ich. Sam z kolei mam chlewnię w środku wsi, ale Tylice są specyficzne, z każdej strony za płotem mam też rolnika. Trzeba żyć tak, żeby nie być uciążliwym dla innych. Jeśli jest okres, że wszyscy wywozimy gnojowicę, to staramy się robić to w ciągu kilku dni.

— Wróćmy do tematu dofinansowania. Tarcza antycovidowa dotyczy też rolników?

— Tak, ale tylko te gospodarstwa, w których urodziły się prosięta. Czyli nie dotyczy to wszystkich. Mnie dla przykładu – nie, bo kupuję prosięta. Taki mam model gospodarstwa, że kupuję je z polskich gospodarstw. Zatem mnie to nie pomoże przetrwać pandemii. Jednak wcześniej dopłaty otrzymali producenci tucznika, więc może jest w tym jakaś sprawiedliwość.

Obecnie mamy trudną sytuację spowodowaną przez pandemię Covid-19. Ponadto duży wpływ ma procedowana aktualnie ustawa, zwana „Piątką dla zwierząt". Nie wiemy, jak będzie ona ostatecznie wyglądać, bo prace nad nią wciąż trwają. Ale wprowadzenie tej kontrowersyjnej ustawy już zachwiało rynkiem. Strach pomyśleć, co byłoby, gdyby ona weszła w życie w tak krótkim czasie, w jakim pierwotnie była planowana. Należy też wspomnieć o pierwszych przypadkach ASF u dzików w Niemczech. Sytuacja ta odwróciła rynek do góry nogami. Mamy kryzys na rynku trzody chlewnej.

Edyta Kocyła-Pawłowska

eprasa.pl a1ce386752

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Możliwości jakie daje pomoc udostępniana obecnie przez ARiMR

Czwarty kwartał 2020 r. to intensywny czas naborów wniosków z PROW 2014-2020. W przypadku wielu działań są to już ostatnie nabory.

W terminie od 26 października do 24 listopada 2020 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa prowadzi nabór wniosków z poddziałania 4.2 **„Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój”**. Pomoc może zostać przyznana:

- rolnikowi będącemu osobą fizyczną, domownikowi lub małżonkowi tego rolnika, jeżeli podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie oraz rozpoczyna wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych;
- rolnikowi będącemu osobą fizyczną lub małżonkowi tego rolnika, jeżeli podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników na mocy ustawy w pełnym zakresie oraz wykonuje lub podejmuje wykonywanie działalności w zakresie przetwarzania i zbywania przetworzonych produktów rolnych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD).

Pomoc może być przyznana, jeżeli projekt objęty wnioskiem:

- dotyczy przetwórstwa i wprowadzenia do obrotu produktów rolnych;
- polega na modernizacji lub budowie zakładu przetwórstwa produktów rolnych lub infrastruktury handlu detalicznego produktami rolnymi;
- polega na modernizacji lub budowie pomieszczeń pomocniczych służących przygotowaniu posiłków i pomieszczeń gospodarczych w budynku, służących do przechowywania produktów żywnościowych.

Pomoc przyznaje się i wypłaca do wysokości:

- 100 tys. zł w przypadku rolnika lub małżonka rolnika, wykonującego lub podejmującego wykonywanie działalności w zakresie przetwarzania i zbywania przetworzonych produktów rolnych w ramach RHD;
- 500 tys. zł w przypadku rolnika, domownika lub małżonka rolnika, rozpoczynającego działalność gospodarczą objętą wsparciem.

Kolejny nabór dotyczy poddziałania 5.2 **„Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej”**. Nabór trwa od 15 października do 31 grudnia 2020 r. O przyznanie takiej pomocy mogą starać się rolnicy, którzy ponieśli straty spowodowane przez co najmniej jedną z następujących klęsk żywiołowych: powódź, deszcz nawalny, suszę, przymrozki wiosenne, ujemne skutki przezimowania, obsunięcie się ziemi, lawinę, grad, huragan, uderzenie pioruna. Ponadto o taką pomoc mogą wnioskować rolnicy, którym powiatowy lekarz weterynarii nakazał, w drodze decyzji, zabicie świń lub zniszczenie zwłok świń w celu zwalczania ASF. Pomoc może być przyznana na inwestycje odtwarzające zniszczone składniki gospodarstwa – w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych. Natomiast w przypadku wystąpienia ASF wsparcie może dotyczyć inwestycji zgodnych z katalogiem kosztów kwalifikowalnych, określonych w rozporządzeniu wykonawczym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, innych niż związanych z produkcją świń.

Maksymalna kwota wsparcia, jaką może otrzymać rolnik na „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej” w całym okresie realizacji PROW 2014-2020, wynosi do 300 tys. zł, z tym że nie może przekroczyć ona poziomu 80% kosztów kwalifikowalnych.

W terminie od 29 października do 30 listopada 2020 r. potrwa z kolei nabór wniosków z podziałania 6.2 **„Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich”**. Pomoc przyznaje się rolnikowi, małżonkowi rolnika lub domownikowi rolnika, który m.in. podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie, nieprzerwanie co najmniej od 12 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy. Pomoc może być przyznana na operację związaną z podejmowaniem pozarolniczej działalności gospodarczej określonej w załączniku do rozporządzenia, którym jest „Szczegółowy wykaz działalności pozarolniczych, w zakresie których może być przyznana pomoc”.

Pomoc przyznaje się danemu podmiotowi tylko raz w wysokości uzależnionej od liczby planowanych do utworzenia miejsc pracy. Premia będzie wypłacana w dwóch ratach.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia wydatki powinny stanowić co najmniej 100% kwoty pomocy, w tym w inwestycje w środki trwałe o szacunkowej wartości równej co najmniej kwocie stanowiącej 70% kwoty pomocy. Biznesplan musi zapewniać zgodność szacunkowych wartości planowanych inwestycji w środki trwałe z cenami rynkowymi. Inwestycje objęte operacją powinny dotyczyć wyłącznie zakupu nowych maszyn, urządzeń, środków transportu oraz wyposażenia. Wsparciu podlegają również operacje związane z budową, przebudową, remontem połączonym z modernizacją, wyposażeniem lub zagospodarowaniem nieruchomości.

Od 19 października do 30 listopada 2020 r. można składać wnioski o wsparcie na **„tworzenie grup producentów i organizacji producentów”**. Program kierowany jest do nowych grup producentów rolnych uznanych od 14 grudnia 2019 r. Grupy te muszą składać się z osób fizycznych prowadzących działalność jako mikro-, małe lub średnie przedsiębiorstwo.

O dofinansowanie mogą starać się również organizacje producentów uznane na podstawie ustawy z 11 marca 2004 r. o organizacji niektórych rynków rolnych albo z 20 kwietnia 2004 r. o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych. Wsparcia nie może otrzymać podmiot zrzeszający producentów drobiu, wyrobów z mięsa drobiowego i jego podrobów oraz owoców i warzyw.

Pomoc dla rolników szczególnie dotkniętych kryzysem COVID-19

Do 7 października 2020 r. przedłużony był termin składania wniosków o wsparcie z działania „Wyjątkowe tymczasowe wsparcie dla rolników, mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19”. Do ARiMR wpłynęło ponad 195 tys. wniosków. W województwie warmińsko-mazurskim o wsparcie ubiegało się ponad 11 tys. rolników.

Pomoc jest skierowana do rolników, którzy zajmują się tymi rodzajami produkcji, które w największym stopniu są dotknięte załamaniem się rynku w wyniku wystąpienia epidemii COVID-19, jak bydło (wołowina), krowy (mleko krowie), świnie (prosięta/lochy), owce, kozy, drób rzeźny (kurczęta, gęsi, indyki), drób reprodukcyjny (produkcja jaj kur rzeźnych) oraz uprawa roślin ozdobnych (pod osłonami ogrzewanymi).

W ARiMR trwa obsługa złożonych wniosków. Decyzje będą wydawane w terminie do 75 dni od dnia zakończenia naboru wniosków, a wypłata środków na konto rolnika nastąpi w miesiącu wydania decyzji przez kierownika biura powiatowego ARiMR.

Przyznana kwota pomocy zostanie przekazana na rachunek rolnika wskazany w ewidencji producentów.

126920otbr-a-M

eprasa.pl a1ce386752

Finał Olimpiady Wiedzy Rolniczej, Ochrony Środowiska i BHP w Rolnictwie

7 października 2020 r. w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie, młodzi rolnicy stanęli do rywalizacji podczas finału wojewódzkiego „Olimpiady Wiedzy Rolniczej, Ochrony Środowiska i BHP w Rolnictwie" zorganizowanej przez WMODR.

Październikowa „Olimpiada Wiedzy Rolniczej, Ochrony Środowiska i BHP w Rolnictwie" składała się z dwóch etapów: pisemnego podczas, którego uczestnicy udzielali odpowiedzi na 40 pytań testowych z zakresu produkcji roślinnej i zwierzęcej, ochrony środowiska i odnawialnych źródeł energii, organizacji i zarządzania gospodarstwem, Wspólnej Polityki Rolnej oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, ekonomicznej eksploatacji maszyn i urządzeń rolniczych, zasad podatku VAT, rozwoju przedsiębiorczości, bezpiecznej pracy przy obsłudze maszyn, narzędzi i urządzeń rolniczych, zasad bezpiecznej obsługi zwierząt i wykonywania prac polowych oraz ustnego składającego się z 4 pytań z wylosowanych zestawów.

Po eliminacjach powiatowych przeprowadzonych od 14 do 30 września 2020 r. przez 19 Powiatowych Zespołów Doradztwa Rolniczego do finału wojewódzkiego zakwalifikowało się 57 osób z najwyższą liczbą punktów. Ostatecznie do finału przystąpiły 33 osoby.

Uczestnikami olimpiady były osoby w wieku 18–35 lat, które prowadzą lub zamierzają prowadzić na terenie województwa samodzielnie gospodarstwo rolne, uczniowie oraz studenci warmińsko-mazurskich szkół i uczelni rolniczych.

Celami Olimpiady było:

- upowszechnianie wiedzy i postępu rolniczego oraz idei ustawicznego kształcenia i doskonalenia młodych rolników,
- wyróżnianie i popularyzowanie młodych rolników, posiadających dużą wiedzę ekonomiczno-rolniczą i umiejętności gospodarowania w warunkach wolnego rynku,
- rozwijanie idei współzawodnictwa i konkurencji,
- promowanie współpracy młodych rolników z instytucjami rolniczymi i otoczeniem rolniczym w zakresie niezbędnym dla poprawy bytu rodziny wiejskiej,
- propagowanie bezpiecznej pracy na wsi i ochrony środowiska naturalnego.

Pomysłodawcą i inicjatorem przedsięwzięcia był Dział Metodyki Doradztwa, Szkoleń i Wydawnictw natomiast współorganizatorami finału wojewódzkiego byli: Warmińsko-Mazurska Izba Rolnicza, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Olsztynie oraz Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie. Nad prawidłowym przebiegiem Olimpiady czuwała Komisja Oceniająca. W jej skład weszli pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie oraz przedstawiciele instytucji współorganizujących „Olimpiadę Wiedzy Rolniczej, Ochrony Środowiska i BHP w Rolnictwie".

Zwycięzcami Olimpiady zostali:

I miejsce - Piotr Trąmpczyński - gm. Lidzbark
II miejsce - Tomasz Gołębiewski - gm. Rychliki
III miejsce - Jakub Zwierski - gm. Gronowo Elbląskie
IV miejsce - Przemysław Łożyński - gm. Lidzbark
V miejsce - Kamil Golubski - gm. Kurzętnik
VI miejsce - Damian Jaroszewski - gm. Łąkorz

Zwycięzcy olimpiady otrzymali nagrody pieniężne, które zostały sfinansowane z „Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".

Ponadto sponsorami nagród rzeczowych byli:

- Warmińsko-Mazurska Izba Rolnicza
- Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Olsztynie
- Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie
- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Olsztynie
- Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Oddział Regionalny w Olsztynie
- Bank Spółdzielczy w Szczytnie
- BNP Paribas Bank Polska S.A.
- Sowul&Sowul
- OZE Projekt
- Główny Urząd Statystyczny
- Wipasz S.A.
- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie

Organizatorzy olimpiady serdecznie dziękują instytucjom, firmom prywatnym, jednostkom samorządu terytorialnego za pomoc, zaangażowanie i wsparcie organizacji „Olimpiady Wiedzy Rolniczej, Ochrony Środowiska i BHP w Rolnictwie."

mgr Paulina Jaskólska
Specjalista Działu Metodyki Doradztwa, Szkoleń i Wydawnictw

REKLAMA

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie
ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku
al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

445200TBR-A-G

eprasa.pl a1ce386752

Rekompensaty za klęski żywiołowe lub ASF

Dotacje są dostępne dla tych, którzy ponieśli straty w roku, w którym jest składany wniosek o przyznanie pomocy lub w co najmniej jednym z dwóch lat poprzednich. Wysokość strat w uprawach rolnych, zwierzętach gospodarskich czy rybach uprawniająca do starania się o pomoc musi wynieść co najmniej 30 proc.

Od 15 października 2020 r. rolnicy, którzy ponieśli w gospodarstwach straty spowodowane klęskami żywiołowymi bądź wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń, mogą składać w ARiMR wnioski o wsparcie finansowe z PROW 2014-2020.

O pomoc w ramach działania „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej" mogą ubiegać się rolnicy, którzy ponieśli szkody spowodowane przez co najmniej jedną z następujących klęsk żywiołowych: powódź, deszcz nawalny, suszę, przymrozki wiosenne, ujemne skutki przezimowania, obsunięcie się ziemi, lawinę, grad, huragan, uderzenie pioruna. Ponadto o wsparcie mogą wnioskować rolnicy, którym powiatowy lekarz weterynarii nakazał, w drodze decyzji, zabicie świń lub zniszczenie zwłok świń w celu zwalczania ASF.

Dotacje są dostępne dla tych, którzy ponieśli straty w roku, w którym jest składany wniosek o przyznanie pomocy lub w co najmniej jednym z dwóch lat poprzednich.

Wysokość strat w uprawach rolnych, zwierzętach gospodarskich czy rybach uprawniająca do starania się o pomoc musi wynieść co najmniej 30 proc. średniej rocznej produkcji rolnej oraz straty te muszą dotyczyć składnika gospodarstwa, którego odtworzenie wymaga poniesienia kosztów kwalifikujących się do objęcia wsparciem. Wysokość poniesionych strat, jakie powstały w gospodarstwie, określa komisja powołana przez wojewodę.

Natomiast w przypadku wystąpienia ognisk afrykańskiego pomoru świń o pomoc mogą ubiegać się rolnicy, którym powiatowy lekarz weterynarii nakazał zabicie świń lub zniszczenie ich zwłok w celu zwalczania ASF, a w dniu wydania tej decyzji świnie te stanowiły co najmniej 30 proc. świń będących w posiadaniu tego gospodarza.

Fot. Archiwum GO

Jeżeli chcemy mieć wysokie wyniki produkcyjne, zdrowe świnie i małe zużycie paszy musimy skarmiać tylko zdrowymi i najwyższej jakości zbożami

Maksymalna kwota wsparcia, jaką może otrzymać rolnik, wynosi do 300 tys. zł, z tym że nie może przekroczyć ona poziomu 80 proc. kosztów kwalifikowanych.

W przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych dotacja może być przyznana na inwestycje odtwarzające zniszczone składniki gospodarstwa, np. na odtworzenie plantacji wieloletnich, sadów, odbudowę zniszczonych budynków czy zakup nowych maszyn lub urządzeń rolniczych. Z kolei rolnik, którego gospodarstwo zostało poszkodowane przez ASF, rekompensatę może otrzymać na inwestycje niezwiązane z produkcją świń.

Wnioski do 31 grudnia 2020 r. przyjmują oddziały regionalne ARiMR. Można je składać osobiście, drogą elektroniczną lub rejestrowaną przesyłką pocztową.

Więcej informacji: www.arimr.gov.pl, pod numerem bezpłatnej infolinii - tel. 800-38-00-84 oraz w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR.

REKLAMA

TA KAPRYŚNA KUKURYDZA

Timac AGRO Polska

Regionalny Dyrektor Sprzedaży Justyna Felka

Przyglądając się zagadnieniu, jak będą wyglądać nasze uprawy jare, warto byłoby podjąć kwestie doboru odmian, stanowiska oraz nawożenia plantacji. Przyjrzymy się dzisiaj uprawie kukurydzy, która na wyprodukowanie 1 t ziarna wraz z plonem ubocznym potrzebuje 20 kg N, 12 kg P205, 25 kg K2O, 8 kg SO3, 7 kg Mg0, 20 g B, 40 g Zn.

Ze względu na krótki okres wegetacji, gdzie w danym zakresie czasowym i pogodowym roślina musi wytworzyć zadowalający plon, kluczowe w uprawie kukurydzy staje się nawożenie. Jak wiemy, jest to dość kapryśna roślina, pochodzi z krajów tropikalnych i w związku z tym wymaga optymalnych warunków pogodowych do rozwoju. Sytuacja pogodowa, jaka panuje podczas wschodów w północno-wschodniej części kraju, nie sprzyja efektywnemu rozwojowi tej rośliny. Temperatura gleby podczas kiełkowania z ziarniaka powinna wynosić ok 10-12 stopni Celsjusza. Gleby zimne natomiast, gdzie temperatura jest poniżej tego wskaźnika i z którymi mamy do czynienia w naszym regionie, nie sprzyjają kiełkowaniu. Z uwagi na niekorzystne warunki pogodowe, warto byłoby już dziś zastanowić się, jaką technologię zastosujemy na wiosnę. Potrzebne jest tu rozwiązanie, które poprzez dostarczenie szybko dostępnych składników pokarmowych pozwoli nam prowadzić plantację w sposób efektywny.

Pierwiastkiem, który w uprawie kukurydzy odgrywa kluczową rolę jest fosfor. Szczególnie ważne jest jego zadanie na początkowym etapie rozwoju, tuż po wschodach, gdzie młode rośliny przestawiają się z odżywiania substancjami zapasowymi zgromadzonymi w bielmie ziarniaka na odżywianie korzeniowe. Przede wszystkim fosfor w połączeniu z wapniem i cynkiem odpowiada za rozwój system korzeniowego. Mając na uwadze powyższe, świetnie sprawdzi się nawóz, gdzie fosfor będzie w pełni wykorzystany i nie ulegnie zblokowaniu w środowisku glebowym. Jak wiemy, fosfor jest składnikiem niemobilnym, ponieważ przemieszcza się do 1 mm w glebie, dlatego warto zastosować nawóz, którego składniki będą w pełni wykorzystane przez roślinę.

Takie możliwości zapewni nam Eurofertil TOP 35 NP, który przeznaczony jest do nawożenia zlokalizowanego podczas siewu nasion w uprawie kukurydzy. Zawiera on szybko działający fosfor w technologii TOP PHOS, wapń odżywczy – Mezocalc, siarkę niezbędną do przetworzenia azotu, magnez jako składnik chlorofilu odpowiedzialny za fotosyntezę oraz dużą ilość cynku. Innowacyjna technologia TOP PHOS zawiera cząsteczkę chronionego fosforu, który zabezpieczy roślinę przed toksycznym glinem i żelazem w środowisku kwaśnym bądź lekko kwaśnym i zasadowym. Badania pokazują, że przy standardowym nawożeniu fosforem, roślina jest w stanie przyjąć do 40%-60% fosforu. Dzięki zastosowaniu rozwiązania w formule TOP PHOS liczba ta wzrasta nawet do 90%. Kompleks biostymulujący Physio+, o który wzbogacony jest nawóz Eurofertil TOP 35, zawiera w swoim składzie aminopurynę, co powoduje, że wschody rośliny są bardziej wyrównane.

Alternatywą dla nawożenia zlokalizowanego, jest rozwiązanie ultrazlokalizowane, które jest najefektywniejszą formą podaży składników pokarmowych. Idealnie sprawdzi się tu nawóz Physiostart, który w swoim składzie zawiera: N, P, Ca, S, Zn oraz wzbogacony jest o wspomniany już kompleks Physio+. Co za tym idzie? Niewątpliwą korzyścią jest fakt, iż indukuje on tropizm, niwelując jednocześnie syndrom leniwego korzenia. Podobnie, jak w przypadku nawozu Eurofertil, Physiostart zawiera w swoim składzie odżywczy wapń oraz aminopurynę, które wspomagają rozrost wiązkowego systemu korzeniowego kukurydzy oraz strefy korzeni włośnikowych, odpowiedzialnych za pobór wody i soli mineralnych. Zalecana dawka mikrogranulatu to 20 – 25 kg/ha co daje każdemu ziarniakowi do dyspozycji ok 600-650 sztuk mikro granulek nawozu. Na rynku pojawia się coraz więcej rozwiązań mikrogranulowanych o różnych składach, natomiast żaden z nich nie posiada wartości dodanej w postaci biostymulacji, co mocno wyróżnia rozwiązania Timac Agro na tle konkurencji.

Już dziś zachęcam Państwa do bliższego zapoznania się z ofertą produktów Timac Agro, które zdecydowanie poprawią efektywność odżywiania, co w konsekwencji wpłynie na wielkość i jakość plonu. Nasi doradcy techniczno-handlowi chętnie odpowiedzą na wszelkie pytania i wyjaśnią wątpliwości.

Serdecznie zapraszamy do kontaktu pod nr. tel. 694 427 366 w celu umówienia spotkania!

127020otbr-a-M

eprasa.pl a1ce386752

PAŹDZIERNIK 2020
rolnicze abc

Mokra zgnilizna bulw ziemniaka – problem okresu wegetacji i przechowywania ziemniaka

Nasilanie skutecznych infekcji i symptomów choroby związane jest z opadami towarzyszącymi zbiorom ziemniaka w temperaturze poniżej 8°C lub niewłaściwymi parametrami temperatury i wilgotności okresu przechowywania.

W zależności od odmiany i czynników pogodowych, głównie uwarunkowań zimnego maja i opadów oraz poziomu ochrony przed agrofagami, plony ziemniaka wahają się regionie północnym od 15 do 50 ton plonu handlowego z hektara. Okres wegetacji może mieć wpływ na nie tylko na ilość, ale także na jakość bulw ziemniaka w okresie przechowywania. Jedną z chorób, która może całkowicie dyskwalifikować wartość bulw podczas przechowywania jest mokra zgnilizna bulw ziemniaka. Chorobę powodują bakterie najczęściej rodzaju Pectobacterium, ale w kompleksie patogenów odpowiedzialnych za gnicie bulw są także inne bakterie należące do rodzajów: Dickeya, Pseudomonas, Bacillus i Clostridium. Mikroorganizmy te bytują w glebie, wodzie, resztkach roślin oraz zdeponowane są w przechowalniach, zwłaszcza miejscach dołowania, piwnicach, w których nie przestrzega się reżimu sanitarnego między okresami przechowywania. Pierwsze infekcje mogą być inicjowane wraz z wystąpieniem jeszcze w okresie wegetacji objawów czarnej nóżki. Porażeniu kolejnych bulw sprzyja wilgotna gleba oraz uszkodzenia np. otarcia skórki, jej wcześniejsza penetracja przez grzyby czy szkodniki odglebowe, takie jak nicienie. Naturalnymi wrotami infekcji są zazwyczaj przetchlinki. Bakterie rodzaju Pectobacterium w strategii zasiedlania bulw wykorzystują tzw. II typ sekrecji, w którym enzymatycznie trawią ściany komórkowe ziemniaka prowadząc do ich lizy i degradacji, co skutkuje przekształcaniem bulw w śluzowatą materię. Nasilanie skutecznych infekcji i symptomów choroby związane jest z opadami towarzyszącymi zbiorom ziemniaka w temperaturze poniżej 8oC lub niewłaściwymi parametrami temperatury i wilgotności okresu przechowywania. Przed przechowywaniem bulw ziemianka warto dokonać selekcji materiału eliminując wilgotne bulwy, z niezabliźnionymi otarciami, uszkodzeniami mechanicznymi, które będą źródłem bakterii w kopcach, skrzyniopaletach czy kontenerach.

CHARAKTERY-STYCZNYM OBJAWEM MOKREJ ZGNILIZNY BULW ZIEMNIAKA SĄ WILGOTNE PLAMY NA POWIERZCHNI BULW, KTÓRE SĄ PRZESIĄKIEM MACERATU TKANEK ZIEMNIAKA I MNOŻĄCYCH SIĘ KOLONII BAKTERII.

Przekrój bulwy, zależnie od wzorca odmiany o miąższu kremowym, żółtym czy fioletowym, przybiera barwę różową lub czarną. Ostatecznie cuchnąca bulwa ulega całkowitemu rozkładowi. Warto pamiętać, że jeśli w okresie przechowywania nastąpi wzrost temperatury i wilgotności względnej powietrza, co w przechowalniach bez kontrolowanej atmosfery będzie zależne od warunków zewnętrznych np. ciepłej jesieni i zimy, oraz w naturalny sposób wzrośnie stężenie dwutlenku węgla w efekcie metabolizmu bulw to takie warunki stymulują rozwój bakterii.

W związku z brakiem zarejestrowanych środków do ochrony bulw przed nasilaniem mokrej zgnilizny głównymi metodami ograniczania nasilenia choroby są dobór zdrowego, kwalifikowanego materiału sadzeniakowego odmian o niskiej podatności na infekcje, dobór stanowisk pod uprawę ziemniaka o uregulowanych i stabilnych warunkach wilgotnościowych, lustracja plantacji w okresie wegetacji i selekcja negatywna roślin porażonych – z objawami czarnej nóżki, regularne sortowanie bulw w przechowalni.

dr hab Marta Damszel, Artur Tusk,
Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM Olsztyn

eprasa.pl a1ce386752

Ryzyko wystąpienia w Polsce wysoce zjadliwej grypy ptaków w sezonie jesienno – zimowym 2020/2021

Główny Lekarz Weterynarii poinformował o opublikowaniu przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) ostrzeżenia dotyczącego ryzyka wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków w związku ze stwierdzeniem w ostatnim czasie nowych ognisk grypy ptaków na terenie zachodniej Rosji i Kazachstanu.

W sierpniu i wrześniu br. na terytorium Kazachstanu stwierdzono 7 ognisk HPAI u drobiu i 86 przypadków u dzikich ptaków natomiast na terytorium Rosji potwierdzono 46 ognisk u drobiu i 8 przypadków u dzikiego ptactwa (kaczki i łabędzie).

Grypa ptaków (AI - Avian influenza), d. pomór drobiu (FP - Fowl plaque), należy do chorób zwierząt listy OIE jako niezwykle zakaźna i zaraźliwa choroba wirusowa drobiu, która może powodować śmiertelność do 100%.

Chorobę wywołują niektóre szczepy podtypów H5 i H7 wirusa grypy typu A. Zakażone ptaki wydalają wirus w dużych ilościach przede wszystkim z kałem, wydzieliną z oczu, wydzieliną z dróg oddechowych, wydychanym powietrzem. Wirus grypy ptaków może zachowywać aktywność w środowisku kurnika przez około 5 tygodni.

Niepokojący jest fakt, że region, w którym potwierdzono przypadki grypy ptaków jest znanym jesiennym szlakiem migracji dzikiego ptactwa wodnego do Europy, co sprzyja ryzyku wystąpienia nowych ognisk grypy ptaków w Europie, w tym także w Polsce.

Z alertu EURL w Padwie skierowanego do krajowych laboratoriów referencyjnych ds. grypy ptaków wynika, że kiedy HPAI wykrywano na tych samych obszarach Rosji w 2005 r. oraz w 2016 r., w niedługim czasie pojawiały się ogniska choroby na terenie północnej i wschodniej Europy.

Rekomendacje Głównego Lekarza Weterynarii

Główny Lekarz Weterynarii rekomenduje hodowcom drobiu podjęcie wszelkich możliwych działań na rzecz wzmocnienia bioasekuracji w stadach. Przypomina o obowiązujących środkach bioasekuracji określonych w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 4 kwietnia 2017 r. w sprawie zarządzenia środków związanych z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy ptaków (Dz. U. poz. 722).

W związku z powyższym na terytorium Polski zakazuje się pojenia drobiu oraz ptaków utrzymywanych przez człowieka wodą ze zbiorników, do których dostęp mają dzikie ptaki oraz wnoszenia i wwożenia na teren gospodarstwa, w którym jest utrzymywany drób, zwłok dzikich ptaków lub tusz ptaków łownych.

Wśród wielu wytycznych i obowiązujących środków bioasekuracji, nakazuję się hodowcom drobiu min. :

— utrzymywanie drobiu w sposób ograniczający jego kontakt z dzikimi ptakami,

— utrzymywanie drobiu w sposób wykluczający jego dostęp do zbiorników wodnych, do których dostęp mają dzikie ptaki,

— przechowywanie paszy dla ptaków w sposób zabezpieczający przed kontaktem z dzikimi ptakami oraz ich odchodami,

— karmienie i pojenie drobiu oraz ptaków utrzymywanych w niewoli w sposób zabezpieczający paszę i wodę przed dostępem dzikich ptaków oraz ich odchodami,

— wyłożenie mat dezynfekcyjnych przed wejściami i wyjściami z budynków inwentarskich, w których jest utrzymywany drób, w liczbie zapewniającej zabezpieczenie wejść i wyjść z tych budynków - w przypadku ferm, w których drób jest utrzymywany w systemie bezwybiegowym,

— stosowanie przez osoby wchodzące do budynków inwentarskich, w których jest utrzymywany drób, odzieży ochronnej oraz obuwia ochronnego, przeznaczonych do użytku wyłącznie w danym budynku - w przypadku ferm, w których drób jest utrzymywany w systemie bezwybiegowym,

— stosowanie przez osoby wykonujące czynności związane z obsługą drobiu zasad higieny osobistej, w tym mycie rąk przed wejściem do budynków inwentarskich,

— oczyszczanie i odkażanie sprzętu i narzędzi używanych do obsługi drobiu przed każdym ich użyciem,

— dokonywanie codziennego przeglądu stad drobiu wraz z prowadzeniem dokumentacji zawierającej w szczególności informacje na temat liczby padłych ptaków, spadku pobierania paszy lub nieśności.

W przypadku zaobserwowania u drobiu wystąpienia takich objawów klinicznych, jak: zwiększona śmiertelność, znaczący spadek pobierania paszy i wody, objawy nerwowe takie jak: drgawki, skręt szyi, paraliż nóg i skrzydeł, niezborność ruchów, duszność, sinica i wybroczyny, czy biegunka i nagły spadek nieśności. Hodowca drobiu powinien zawiadomić powiatowego lekarza weterynarii lub najbliższy podmiot świadczący usługi z zakresu medycyny weterynaryjnej.

DO TEJ PORY NIE STWIERDZONO NA ŚWIECIE ANI JEDNEGO PRZYPADKU ZAKAŻENIA WIRUSEM HPAI/H5N8 U CZŁOWIEKA, WIĘC NIE MA PODSTAW DO WPROWADZANIA PONADSTANDARDOWYCH ŚRODKÓW PREWENCYJNYCH W ODNIESIENIU DO LUDZI.

Jednak biorąc pod uwagę ewolucyjne pochodzenie wirusów H5N8 od H5N1 i dużą zmienność wirusów grypy, wskazana jest pewna ostrożność, szczególnie u osób zawodowo mających kontakt z drobiem i ptakami dzikimi. Warto dodać, że wirus szybko ginie w produktach drobiarskich poddanych obróbce termicznej.

Monika Radziulewicz

REKLAMA

127020otbr-b-M

eprasa.pl a1ce386752

PAŹDZIERNIK 2020
rolnicze abc

Trwa zbiór kukurydzy na ziarno

Deszczowa pogoda w drugiej połowie września i na początku października tylko zwiększyła opóźnienie w rozpoczęciu zbioru kukurydzy. Zbiory na kiszonkę udały się dobrze, podobnie optymistycznie zapowiadały się również zbiory na ziarno, nie było tylko wiadomo kiedy się one na dobre rozpoczną.

Na początku października rozpoczęły się wreszcie długo wyczekiwane zbiory kukurydzy na ziarno. W tym roku żniwa kukurydziane rozpoczęły się z dużym opóźnieniem, które było spowodowane niestandardowym przebiegiem wiosennych warunków pogodowych.

Podczas siewów było sucho i pogodnie. W obawie przed pogłębiającym się deficytem wody w glebie rolnicy przyspieszali termin siewu oraz zwiększali głębokość wysiewu nasion. Na początku maja pogoda uległa jednak znaczącej zmianie i nastał okres chłodów oraz obfitych opadów deszczu, który trwał w całym kraju aż do końca czerwca. Występujące lokalnie gwałtowne ulewy podtapiały liczne pola i utrudniały przeprowadzenie zabiegów agrotechnicznych.

Tak stresujących warunków pogodowych w początkowych tygodniach wegetacji kukurydza nie doświadczyła w naszym kraju już od dawna. Niska temperatura oraz przymrozki uszkodziły stożki wzrostu młodych roślin kukurydzy, doprowadzając do nadmiernego krzewienia się, czyli wytwarzania odrostów bocznych. Natomiast nadmierne wysycenie gleby wodą wpłynęło na słabsze niż zazwyczaj ukorzenienie się roślin. Zaobserwowano również obniżenie obsady i pogorszenie wyrównania roślin. Wzrost temperatury w czerwcu poprawił nieco sytuację, a nadal utrzymująca się ponadprzeciętna ilość opadów wpłynęła na wytworzenie przez kukurydzę znacznie większej niż zazwyczaj biomasy, co najbardziej cieszyło rolników uprawiających kukurydzę na kiszonkę.

Jednocześnie zaobserwowano znaczne opóźnienie w rozwoju kukurydzy w stosunku do lat poprzednich, większe we wschodnich rejonach Polski, gdzie było chłodniej i bardziej deszczowo, a mniejsze na zachodzie i południowym zachodzie kraju. W lipcu rozpoczęło się opóźnione kwitnienie, które jak wiadomo jest kluczową fazą rozwojową kukurydzy, decydującą w największym stopniu o wysokości plonu ziarna.

TAKIE CZYNNIKI STRESOWE JAK DEFICYT WODY LUB BARDZO WYSOKA TEMPERATURA MOGĄ ZAKŁÓCIĆ PRAWIDŁOWY PRZEBIEG ZAPYLENIA KOLB I WYKSZTAŁCENIA ZIAREN, PROWADZĄC DO ZNACZNEGO OBNIŻENIA PLONU.

W związku z tym, iż w większości rejonów Polski warunki wilgotnościowe w tym czasie były korzystne lub lekko poniżej poziomu optymalnego, proces zapylenia przebiegł bez istotnych zakłóceń, co doprowadziło do dobrego lub bardzo dobrego zaziarnienia kolb, na znacząco lepszym poziomie niż w roku 2019. To z kolei pozwalało na optymistyczne oczekiwania odnośnie poziomu plonowania kukurydzy.

W niektórych rejonach Polski zaobserwowano po raz pierwszy od kilku lat zwiększoną obecność dzików oraz związane z nią szkody wyrządzane na plantacjach kukurydzy, w tym już w okresie wiosennym, tuż po siewach. Wiele takich pól musiało niestety zostać częściowo lub w całości przesiane. Zwykle jednak dziki wywołują większe szkody w okresie jesiennym, więc jeszcze się okaże jak bardzo dadzą się we znaki rolnikom. Lokalnie dużym problemem były również ptaki, które powodowały podobne w skutkach szkody, co dziki. Na południu Polski odnotowano również wysoką aktywność stonki kukurydzianej, szczególnie na polach uprawianych bezorkowo oraz na tych, gdzie kukurydza była uprawiana w monokulturze. To skłania do rozważenia powrotu do klasycznych zaleceń odnośnie metod uprawy i prawidłowego zmianowania roślin. Presja ze strony omacnicy prosowianki kształtowała się mniej więcej na standardowym poziomie – większe szkody na południu Polski, a mniejsze na północy.

Deszczowa pogoda w drugiej połowie września i na początku października tylko zwiększyła opóźnienie w rozpoczęciu zbioru kukurydzy. Zbiory na kiszonkę udały się dobrze, podobnie optymistycznie zapowiadały się również zbiory na ziarno, nie było tylko wiadomo kiedy się one na dobre rozpoczną. Częste opady deszczu sprzyjają porażeniu chorobami grzybowymi. Dlatego też tej jesieni możemy spodziewać się większej presji ze strony, na przykład, fuzariozy kolb kukurydzy. Przeciągające się w takich warunkach zbiory sprzyjają również wyleganiu i łamaniu się roślin, szczególnie w przypadku plantacji z wykształconą dużą biomasą, dużymi i wysoko zawieszonymi kolbami oraz porażonych przez omacnicę prosowiankę. Zaczynamy to właśnie obserwować w różnych miejscach całego kraju. To negatywne zjawisko w przeważającej mierze jest powodowane czynnikami pogodowymi oraz niektórymi aspektami agrotechnicznymi. W pewnym stopniu możemy jednak na nie wpłynąć poprzez wybór do uprawy odmian o bardzo dobrej tolerancji na wyleganie. Jedną z takich odmian jest średniowczesny mieszaniec DKC 3609 (FAO 250-260). Oprócz bardzo wysokiej tolerancji na wyleganie, która utrzymuje się również w przypadku opóźnionego terminu zbioru, wyróżnia się on również bardzo wysokim potencjałem plonowania na ziarno, czym dorównuje wielu odmianom nieco późniejszym od siebie. W warunkach tegorocznej jesieni takie połączenie wspomnianych cech będzie z pewnością bardzo korzystne.

Pierwsze doniesienia dotyczące poziomu plonowania kukurydzy na ziarno w centralnej Polsce mówiły o plonach rzędu 9-12 t/ha przy wilgotności 15%, natomiast na południu i południowym zachodzie – 12-15 t/ha „na sucho". Jest to mniej więcej zgodne z obserwowanym latem stopniem zaziarnienia kolb oraz zróżnicowaniem glebowym w tych regionach. Cała ściana wschodnia Polski dopiero rozpoczyna pierwsze przymiarki do zbiorów. Najlepsze plantacje czekają jeszcze na zbiór, można się więc spodziewać lepszych wyników.

Potencjalne plony zapowiadają się dosyć korzystnie, nie wiadomo tylko kiedy pogoda umożliwi przeprowadzenie zbioru. Należy się przygotować na utrudnione i długie żniwa kukurydziane, ale miejmy nadzieję, że wysokie plony wynagrodzą poniesiony trud i że nie powtórzą się tak trudne warunki jesienią jak w „mokrym" roku 2017.

Marcin Liszewski

eprasa.pl a1ce386752

Kiedy i czym wapnować?

Podstawą wyboru właściwego nawozu wapniowego jest przede wszystkim znajomość kategorii agronomicznej i odczynu gleby, gdyż od tego zależy dawka CaO oraz rodzaj wapna, jakie należy zastosować.

Dzięki dofinansowaniu do wapna w ramach ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie, poszerzyło się grono rolników , którzy zaczęli badać swoje gleby i stosować nawozy wapniowe.

Niepokojący jest fakt, że znacznie wzrósł udział gleb bardzo kwaśnych o pH <4,5. Przy wartościach pH poniżej 4,5 w roztworze glebowym pojawiają się rozpuszczalne formy glinu uszkadzające włośniki korzeni. Upośledza to pobieranie wody i składników pokarmowych przez rośliny, a co za tym idzie ogranicza ilość i jakość plonów. Przy tak niskim pH następuje również mobilizacja wielu szkodliwych pierwiastków zawartych w glebie, m.in. takich jak toksyczne pierwiastki śladowe i wzrasta ich pobieranie przez rośliny.

Późne lato, jesień i późna jesień, a nawet zima, to najlepszy moment na przywrócenie glebie właściwego pH poprzez zabieg wapnowania. Warto pamiętać, że rozrzucone na polu wapno potrzebuje czasu na dokładne rozpuszczenie się w wodzie.

Wapnowanie późną jesienią i zimą (przy małej pokrywie śnieżnej) jest bardziej efektywne i zalecane, niż wiosenne. Wapno dłużej będzie miało kontakt z glebą, jest więcej wilgoci, więc woda będzie pomagała w transporcie wapna i w odkwaszaniu powierzchniowym. Zabieg wykonany wczesnym rankiem, gdy gleba jest na powierzchni zamarznięta, po pierwsze umożliwia wjazd ciężkiego sprzętu, a po drugie nie ugniata nadmiernie gleby i nie niszczy jej struktury.

Jeżeli znamy wyniki analizy glebowej, to przy zakupie wapna musimy zwrócić uwagę na:

1. Reaktywność

Warto sugerować się przede wszystkim jego reaktywnością wyrażoną w procentach, bo wtedy wiemy jaki procent nawozu będzie przyswajalny przez glebę i rośliny. Przy wapnach, których reaktywność wynosi od kilkunastu do prawie 100%, mamy wybór, który powinniśmy dopasować do gleby i roślin w swoim gospodarstwie. Oczywiście z cenami bywa różnie i zależą one również od zawartości składnika i jakości nawozu. Przestrzega się przed kupowaniem wapna jedynie biorąc pod uwagę jego cenę.

2. Rodzaj wapna i stopień jego rozdrobnienia

Konieczne jest też dobranie rodzaju nawozu wapniowego do rodzaju gleby. Na ciężkich, gliniastych glebach można stosować nawozy tlenkowe, natomiast dla gleb lekkich i piaszczystych bardziej wskazane są nawozy wapniowe w formie węglanowej. Nawóz tlenkowy, łatwo rozpuszczalny w wodzie, zastosowany na glebie lekkiej może bowiem wręcz pogorszyć jej strukturę ale na gleby średnie i lekkie zazwyczaj stosuje się wapna węglanowe gdyż działają one wolniej i stwarzają mniejsze ryzyko przenawożenia. Dlatego można je stosować w większych dawkach i nadają się na wszystkie rodzaje gleb. Ze względu na różne procesy technologii produkcji mogą różnić się rozpuszczalnością, dlatego wybierając takie wapna musimy zwracać uwagę na stopień jego rozdrobnienia. W przypadku nawozów węglanowych, aktywność chemiczna wynika wprost ze stopnia ich rozdrobnienia i może być bardzo wysoka.

3. Minimalna zawartość CaO i MgO

Niezależnie od formy chemicznej zawartość wapnia w nawozie wapniowym wyrażana jest w postaci CaO i MgO. Rozwiązanie powyższe wprowadzono, aby można było porównać nawozy miedzy sobą, jak również dla ułatwienia określenia dawki nawozowej.

Przy dofinansowaniu do wapnowania należy pamiętać, że na fakturze potwierdzającej zakup wapna muszą być informacje takie jak: odmiana, typ nawozu wapniowego oraz minimalna zawartość CaO lub CaO+MgO

Warto wiedzieć też, że wapnowanie przyczynia się do przyswajania przez rośliny magnezu, niezbędnego do prawidłowego rozwoju roślin. Nie można również zapominać, że zabieg ten poprawia strukturę gleby.

Rolnicy, którzy regularnie będą stosować nawozy wapniowe mogą liczyć na wyższe plony również w latach występowania suszy, ponieważ odpowiednia ilość wapna w glebie zwiększa pojemność wodną profilu glebowego.

4.Forma granulowana czy pylista?

W ostatnich latach obok pospolitej formy sprzedaży nawozów wapniowych pylistych „luzem" coraz więcej firm decyduje się na wprowadzanie nawozów wapniowych granulowanych. Jest to dobre rozwiązanie szczególnie dla tych rolników, którzy nie potrzebują jednorazowo dużych ilości wapna lub nie posiadają rozsiewaczy taśmowych. Wapno granulowane łatwo rozsiać, nie trzeba mieszać z glebą. Dawki nawozów wapniowych i wapniowo-magnezowych ustala się indywidualnie dla każdego gospodarstwa w oparciu o aktualne wyniki badań pH, potrzeby wapnowania, kategorię agronomiczną oraz wymagania poszczególnych gatunków roślin. Gleba to warsztat pracy każdego rolnika, a uregulowane pH gleby to podstawowy element zachowania jej żyzności.

5. Przechowywanie

Zaopatrując się w wapno na długo przed tym nim będziemy rozsiewać je na naszych polach warto zadbać o jego właściwe przechowanie. Kupując wapno granulowane, które dostępne jest najczęściej w formie big-bag o pojemności 500 kg, lub worki 50 kg dobrze jest go przechowywać w suchym i przewiewnym miejscu, by nawóz nie zawilgotniał. **E.Z.**

EKSPERT RADZI:

Fot. archiwum prywatne

Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy

Decyzja o zakupie nawozów jest decyzją strategiczną dla każdego gospodarstwa zajmującego się produkcją roślinną. Aby zboża, rzepaki, kukurydza i pozostałe uprawy wydały dobre plony niezbędne jest właściwe nawożenie
Integralną część w programie nawożenia jest regulacja pH gleby poprzez WAPNOWANIE. Poprzez stosowanie nawozów wapniowych marki COMPLEXOR i tym samym stworzenie optymalnych warunków dotyczących pH gleby możemy zwiększyć wykorzystanie nawozów mineralnych nawet do 70% , co ma przełożenie na zwyżkę plonu nawet do 25%..
Dobranie odpowiednich dawek może zagwarantować odpowiedni plon.
Z pośród wielu dostępnych na rynku nawozów wapniowych polecam wapno węglanowe wytworzone z Dolomitu lub Jury, charakteryzujące się dłuższym i skuteczniejszym działaniem szczególnie w niskich temperaturach. Bezpiecznie można je stosować na wszystkich rodzajach gleby i pod wszystkie uprawy a w szczególności polecany jest na glebach lekkich i ubogich w magnez — wyjaśnia Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy Grupy Nawozów Complexor.
W takie zapotrzebowanie idealnie wpisują się Nawozy COMPLEXOR, odmiana 04 o zawartości ponad 90% CaCO3 (min 50 % CaO + mikroelementy) i reaktywności 99%. i COMPLEXOR TURBO które pochodzą z przerobu skał wapiennych (Jura i Dolomit) do mączki, z której wytwarzana jest granula . Z uwagi na duży stopień rozdrobnienia wapń łatwo przechodzi do reakcji w glebie i jest automatycznie przyswajalny przez rośliny co skutkuje reaktywnością na poziomie blisko 100% i zwyżką plonu nawet o 25%. – tłumaczy Elżbieta Zyskowska.
COMPLEXOR TURBO to nawóz wapniowy zawierający magnez, typ: węglanowy, odmiana 05 o zawartości 60%CaCO3 i 30%MgCO3 (45% CaO+MgO + mikroelementy) i reaktywności 99%.
To nawóz wapniowy o podwyższonej zawartości magnezu, dedykowany do uprawy kukurydzy, rzepaku, na łąki i pastwiska. Wysoka zawartość magnezu pobudza proces kiełkowania, poprawia gospodarkę wodną i oddychanie roślin, zapobiega chlorozie(żółknięciu liści) uczestniczy w procesie fotosyntezy , poprawia odporność na choroby i suszę oraz obniża kwasowość gleby- mówi Elżbieta Zyskowska, dyrektor handlowy Grupa Nawozów Complexor.
Zarówno wapno COMPLEXOR i COMPLEXOR TURBO KWALIFIKUJĄ SIĘ DO DOFINANSOWANIA DO WAPNOWANIA w ramach Ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie.
Obostrzenia związane z koronawirusem powodują problemy bezpośredniego kontaktu z doradcami rolnymi. Proponujemy rolnikom z terenów, gdzie nie ma składów nawozowych lub w najbliższym składzie nawozowym nie są dystrybuowane nawozy COMPLEXOR I COMPLEXOR TURBO o zamawianie tych nawozów bezpośrednio u nas.
Istnieje możliwość zamawiania telefonicznie pod nr 727925807 lub e-mail: complexor@wp.pl tzw „transportu łączonego" Tzn jeżeli np.4 rolników z obrębu 1 lub 2 gmin zamówi np. po 6 ton wapna co daje w sumie pełny transport (24tony), to każdy z nich otrzyma korzystną cenę i nikt nie ponosi kosztów transportu.
Dodatkowo przy takim lub większym zamówieniu, rolnicy mają BADANIE GLEBY GRATIS. Żeby skorzystać z tej promocji należy skontaktować się z naszym Doradcą Rolnym celem umówienia terminu w którym przyjedzie pobrać próbki glebowe. Opłatę za badanie gleby i dostarczenie próbek do najbliższej Stacji Chemiczno-Rolniczej w tym przypadku ponosi dostawca nawozów.
Naszym klientom nieodpłatnie pomagamy również wypełnić wniosek o dofinasowanie do wapnowania gleb- tu również zachęcamy do kontaktu telefonicznego i za pomocą poczty elektronicznej.
Z naszej strony zapewniamy, że zarówno dostawy nawozów bezpośrednio do gospodarstwa jak i pobieranie próbek gleby odbywają się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności związanych z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego dla przedsiębiorców z branży transportowej i logistycznej w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa
Zapraszam do kontaktu
Tel 727 925 807 lub 784 54 33 54
e-mail: complexor@wp.pl
www.complexor.agro.pl Facebook: Complexor-Prawdziwe Wapno Nawozowe

REKLAMA

e-mail: complexor@wp.pl Facebook: Complexor – Prawdziwe Wapno Nawozowe tel. 727 925 807

COMPLEXOR

BADANIE GLEBY GRATIS!

www.wapno-nawozowe.eu www.complexor.agro.pl

130520otbr-A-G

eprasa.pl a1ce386752

Październikowe protesty rolników

21 października rolnicy w całej Polsce po raz kolejny wyrazili swój sprzeciw wobec tzw. „Piątki dla zwierząt" Był to czwarty protest rolników w ostatnich tygodniach, dwa z nich odbyły się w Warszawie, a dwa kolejne organizowane były lokalnie na terenie całej Polski.

Na proteście w powiecie bartoszyckim pojawiło się 70 ciągników

Ustawa krytykowana jest nie tylko przez rolników, ale również przez niektórych polityków. Przypomnijmy, że „Piątka dla zwierząt", nazywana również „Piątką Kaczyńskiego" przewiduje między innymi zakaz hodowli zwierząt futerkowych, ograniczenie uboju rytualnego oraz zwiększenie uprawnień dla organizacji prozwierzęcych. Ustawa trafiła do Senatu, który 14 października 2020 roku wprowadził do niej 36 poprawek. Senatorowie zdecydowali między innymi, że hodowla zwierząt futerkowych będzie mogła być prowadzona na dotychczasowych zasadach do 31.07.2023 r., a prowadzenie działalności w zakresie tzw. uboju rytualnego będzie mogło odbywać się jak do tej pory do 31.12.2025 r. Według rolników wprowadzone przez Senat poprawki niczego nie zmieniają.

200 lokalnych protestów w całej Polsce

W środę 21 października punktualnie o godz. 10:00 rozpoczął się ogólnopolski strajk rolników. Kilka dni wcześniej widać było wielką mobilizację i zaangażowanie rolników, szczególnie w mediach społecznościowych. Zakładali grupy, organizowali się, omawiali plany i trasy przejazdu ciągników. Rolnicy podkreślali, że nie chcą nikomu robić na złość, utrudniać pracy i blokować dróg, ale nie mają wyjścia, nie mogą biernie czekać i patrzyć jak to co jeszcze pozostało z rolnictwa i dobrze funkcjonuje jest rozkładane na łopatki. Więc proszą o zrozumienie i wsparcie społeczeństwa.

– 21 października odbyło się w Polsce około 200 takich lokalnych protestów, więc nie jest to tylko nasz wymysł, czy naszego regionu. Strajki odbywały się w całym kraju, my chcemy żeby ktoś nas wysłuchał, żeby zaczęli nas poważnie traktować i z nami rozmawiać – wyjaśnia Rafał Kupisz, współorganizator strajku w powiecie bartoszyckim. Rolnicy zgodnie twierdzą, że tej ustawy nie da się poprawić, ona powinna trafić do kosza. A jeżeli tak się nie stanie to ustawa ta doprowadzi do upadku polskiego rolnictwa.

Spotkanie w Samolubiu

W Lidzbarku Warmińskim ciągniki protestujących rolników pojawiły się po godzinie 10 jednocześnie na czterech rondach: na rondzie przy kasynie wojskowym (Olsztyńska/Ornecka), na ul. Wiejskiej / Olsztyńska, na ul. Olsztyńska/Kopernika (Orlen) i na ul. Wyszyńskiego (starostwo). Do rolników z powiatu lidzbarskiego dołączyli rolnicy z gminy Górowo Iławeckie. Protestujący rolnicy podają, że na ulice wyjechało 96 ciągników. Najpierw rolnicy blokowali ronda w Lidzbarku Warmińskim przez ponad godzinę, następnie pojechali w kierunku Samolubia. Do Samolubia od strony Bartoszyc dojechali również protestujący rolnicy z powiatu bartoszyckiego. Organizatorzy podają, że w sumie w Samolubiu spotkało się około 130 ciągników.

Organizatorem i inicjatorem protestu rolników z powiatu bartoszyckiego był Maciej Kulesza, któremu bardzo aktywnie pomagali Rafał Kupisz, Krystian Kaźmieruk oraz Grzegorz Cherkowski. – Trochę czasu i pracy włożyliśmy w organizację protestu, ale miłym zaskoczeniem był odzew rolników. Na proteście powiatu bartoszyckiego pojawiło się 70 ciągników, byli też rolnicy, którzy przyjechali samochodami, więc po frekwencji widać, że ludzie mają dość tej sytuacji, zrzeszają się, łączą, by wspólnie walczyć o polskie rolnictwo – wyjaśnia z dumą Rafał Kupisz.

Rolnicy rozpoczęli protest na rondzie łączącym drogi krajowe nr 51 (w kierunku Olsztyna) i 57 (na Szczytno). Protest przebiegał spokojnie, w porozumieniu z policją, która co jakiś czas przepuszczała stojące w korkach samochody.

Ponownie w Warszawie

Co dalej? – Czekamy na wytyczne Agro Unii, jeden ze współorganizatorów z naszego powiatu jest w stałym kontakcie z przedstawicielami Agro Unii na województwo warmińsko – mazurskie – wyjaśnia Krystian Kaźmieruk, rolnik z powiatu bartoszyckiego. Najprawdopodobniej ruszymy po raz trzeci do Warszawy – dodaje Kaźmieruk.

W niedzielę 25 października dużym zaskoczeniem było wydarzenie z Nowego Dworu Gdańskiego, gdzie rolnicy niespodziewanie wyjechali na drogi, by wesprzeć protest ws. praw kobiet. Błyskawicznie w głowach protestujących narodził się pomysł, że może połączyć siły i wspólnie „ruszyć na Warszawę"?

Sytuacja jest bardzo dynamiczna, tym bardziej, że coraz więcej grup zawodowych, czy po prostu zwykłych ludzi jest niezadowolonych jest z tego co dzieję się na wysokich szczeblach naszej władzy z podziałów, które skutecznie skłócają Polskę. Rolnicy nie są jedyną grupą wyrażającą swe niezadowolenie w Warszawie.

W poniedziałek 26 października Michał Kołodziejczak, lider Agro Unii poinformował, że w środę 28 października w południe rolnicy ponownie spotykają się w Warszawie i zamierzają zablokować centrum. Tym razem rolnicy przyjadą na protest samochodami i będą blokować ruch w stolicy. Termin protestu jest nieprzypadkowy, ponieważ właśnie 28 października od godziny 13.00 mają odbywać się głosowania w Sejmie m.in. nad poprawkami Senatu do „Piątką dla zwierząt". Rolnicy mówią jednym głosem, że ta ustawa musi trafić do kosza.

Monika Radziulewicz

REKLAMA

BIOSFERA

Centrala nasienna zakontraktuje

UPRAWĘ NASIENNĄ

traw, koniczyny, facelii, gorczycy, rzodkwi oleistej i roślin bobowatych.

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn

tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993

www.biosferatrade.com

90220otbr-D-G

eprasa.pl a1ce386752

Nawet 250 tys. zł na założenie biznesu na wsi

Od 29 października do 30 listopada 2020 r. rolnicy mogą ubiegać się w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o „Premię na rozpoczęcie działalności pozarolniczej" w ramach PROW 2014-2020.

O dofinansowanie może ubiegać się rolnik, małżonek rolnika lub domownik, który m.in. podlega ubezpieczeniu w KRUS w pełnym zakresie nieprzerwanie co najmniej od 12 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku. O premię mogą starać się osoby, które chciałyby rozpocząć prowadzenie działalności pozarolniczej po raz pierwszy, jak również osoby, które przez 24 miesiące poprzedzające złożenie wniosku miały zawieszoną lub zakończoną działalność gospodarczą oraz te, które swój biznes na wsi już prowadzą i chcą go rozszerzyć o nowy rodzaj działalności.

Wysokość premii uzależniona jest od liczby miejsc pracy, które rolnik planuje utworzyć w swojej firmie, i wynosi: w przypadku jednego miejsca pracy – 150 tys. zł. Przy dwóch premia wzrasta do 200 tys. zł, a przy trzech do 250 tys. zł.

Premia jest wypłacana w dwóch ratach. Pierwszą (80 proc.) rolnik otrzyma, gdy spełni warunki określone w wydanej decyzji o przyznaniu pomocy, a będzie miał na to 9 miesięcy liczonych od dnia doręczenia takiej decyzji. Pozostałe 20 proc. wpłynie na jego konto po realizacji biznesplanu, nie później jednak niż do upływu 2 lat od dnia wypłaty pierwszej raty pomocy.

Co ważne, 70 proc. kwoty premii musi być wydane na inwestycje w środki trwałe, czyli np. zakup nowych maszyn i urządzeń, środków transportu czy wyposażenia. Pozostałe 30 proc. można przeznaczyć na wydatki bieżące związane z prowadzeniem działalności.

Firma, która zostanie założona dzięki otrzymaniu dotacji, może zajmować się m.in. sprzedażą produktów nierolniczych, naprawą pojazdów samochodowych, budownictwem, sprzedażą detaliczną, fryzjerstwem, rzemiosłem, rękodzielnictwem, prowadzeniem obiektów noclegowych i turystycznych, usługami cateringowymi, opieką nad dziećmi lub osobami starszymi czy niepełnosprawnymi, a także działalnością weterynaryjną, informatyczną, architektoniczną, usługami rachunkowości, księgowymi, audytorskimi czy technicznymi.

Pełna lista rodzajów działalności objętych wsparciem obejmuje ponad 400 pozycji, tzw. kodów PKD.

Wnioski przyjmują oddziały regionalne ARiMR. Można je składać osobiście, drogą elektroniczną lub rejestrowaną przesyłką pocztową.

Więcej informacji: www.arimr.gov.pl, w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR oraz pod numerem bezpłatnej infolinii - tel. 800-38-00-84.

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Następne wydanie 25 listopada 2020

HYUNDAI DASZUTA
Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66
Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochody prezentowane w reklamie to: i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT, KONA Premium 1.6 CRDI i Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,4 do 6,2 l/100 km, od 5,5 do 5,9 l/100 km i 5,4 do 5,9 i emisji CO_2 odpowiednio: od 123 do 140 g/km, od 134 do 141 g/km i od 141 do 155 g/km. Prezentowana suma korzyści dotyczy Hyundaia Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V. Składa się na nią upust gotówkowy 12 000 zł oraz premia za odkup obecnego samochodu 2 000 zł. Jest ona rekomendowaną sumą korzyści brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.10.2020 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

REKLAMA

125020otbr-b-M

106420otbr-e-M

eprasa.pl a1ce386752

PAŹDZIERNIK 2020
rolnicze abc

Nowe zasady i tradycje rodzinne

Ilona i Andrzej Wasieczko prowadzą gospodarstwo rolne w miejscowości Bark, w gminie Barczewo. Wcześniej gospodarstwo prowadzili rodzice pana Andrzeja, w 2002 roku, syn przejął gospodarstwo, a w 2008 roku dołączyła pani Ilona. Od 12 lat Ilona i Andrzej prowadzą gospodarstwo wspólnie, ciężko pracując na swoją markę.

Fot. arch. prywatne

Gospodarstwo specjalizuje się w uprawie warzyw głównie ziemniaków i kapusty. Dlaczego akurat warzywa? – Ponieważ warzywa uprawiali moi rodzice, więc można powiedzieć, że to było naturalne, że chciałem kontynuować to na czym się wychowałem, co dobrze znałem i przy czym pracowałem pomagając rodzicom. Miałem to szczęście, że żona miała takie same zdanie, ale mieliśmy swoje nowe pomysły na doskonalenie i rozwijanie naszej produkcji, pracowaliśmy nad nowymi możliwościami pozyskiwania klientów – wylicza Andrzej Wasieczko.

Rolnik wyjaśnia, że gospodarstwo nie jest duże, więc z innymi uprawami nie da się poszaleć, tym bardziej, że potrzebny byłby również nowy, specjalistyczny sprzęt. Poza tym państwo Wasieczko mieli jasno sprecyzowane założenia i plany na życie, w których gospodarstwo i praca, nie mogły zabrać im całego czasu i życia, ponieważ jest jeszcze rodzina, jest dwójka dzieci, są rodzice pana Andrzeja, trzeba pamiętać o tym i tak planować obowiązki żeby mieć czas dla wszystkich. – Oczywiście to nie jest proste, wciąż pracujemy nad tym jest wiele kompromisów, ale część zasad udało się już wypracować i wprowadzić w życie – uśmiecha się pani Ilona.

Areał gospodarstwa to 20 ha własnych i drugie tyle dzierżawy. Co roku uprawiane są 2-3 ha ziemniaków i około 2 ha kapusty.

– Oczywiście moglibyśmy zwiększyć areał uprawy warzyw, bo możliwości i areał mamy, ale wówczas musielibyśmy mieć kogoś do pomocy przy pracy, a niestety chętnych do pracy brakuje. W tej chwili wszystko robimy sami, więc mierzymy siły na zamiary – wyjaśnia rozmówczyni.

Państwo Wasieczko, kiedyś próbowali uprawiać drobniejsze warzywa min. pietruszkę, ale to jednak nie, było to. Ale rolnik deklaruje, że w przyszłym roku będzie eksperymentował z większą ilością marchwi, bo ma większy potencjał sprzedażowy. Na pozostałym areale uprawiana jest pszenica raczej paszowa, niż konsumpcyjna. Rozmówca wyjaśnia, że cena jest praktycznie ta sama, a przy paszowej są mniejsze wymagania co do parametrów.

W mijającym roku testowali jęczmień ozimy, a w przyszłym roku planują posiać rośliny strączkowe, prawdopodobnie będzie to groch, którego uprawy próbowali dawniej i mają pozytywne doświadczenia. Ważne jest to, że szybko schodzi z pola i są odmiany, które nie wykładają się i pięknie stoją do samych żniw. Właściciele gospodarstwa w Barku dysponują dobrymi glebami, wśród których występują głównie ciężkie gleby III klasy i lżejsze IV klasy. Są to dobre stanowiska dla zbóż i kapusty. Mała ilość lżejszych gleb bardzo ogranicza uprawę ziemniaków. Odczyn gleb jest uregulowany, bo o wapnowanie dbali na bieżąco, więc odczyn gleby wynosi co najmniej 6,0.

Mimo tego, że na rynku dostępnych jest wiele odmian ziemniaka, państwo Wasieczko, uprawiają od lat te same sprawdzone odmiany, które zdobyły najwięcej zwolenników i stałych klientów. Oczywiście w ramach testów sadzili inne odmiany ziemniaków, ale ostatecznie to klient przetestował i wybrał.

Tak, więc, od lat w Barku uprawiana jest wczesna odmiana ziemniaka Lilly. Bardzo smaczna odmiana o żółtym lekko zwięzłym miąższu, mająca swoich stałych odbiorców. Jest to odmiana odznaczająca się wysokim, wyrównanym plonem, bulwy są okrągło owalne, wyrównane. Dla plantatorów szczególnie ważna jest wysoka odporność na parcha, zarazę oraz alternariozę ziemniaka.

Kolejną pożądaną odmianą jest Innovator, ziemniak o kremowo–cielistej barwie, często nazywanej „białą". Odmiana średnio – wczesna, bardzo dobrze nadająca się do przetwarzania. Bulwy są długie, idealne do produkcji frytek, zresztą jest to jedna z wiodących odmian, z którym produkowane są frytki. Ziemniak w tym roku sadzony był po kapuście, a kapusta zostawia świetne stanowisko pod ziemniaki. Trzeba pamiętać, że nigdy nie sadzimy ziemniaka po ziemniaku, musi być przerwa min. 2 lata, a najlepiej jeszcze dłuższa. Jeżeli ziemniaki sadzone są po zbożach zazwyczaj stosowany jest poplon wzbogacający glebę w składniki odżywcze i próchnicę.

Jeżeli chodzi o uprawę kapusty, to jest podobnie jak z ziemniakami od wielu lat te same sprawdzone, zdrowe odmiany. Rozsady kapusty właściciele gospodarstwa produkują sami.

– Na przykład ta odmiana, którą teraz tniemy jest od ponad 20 lat w naszym gospodarstwie, uprawiali ją jeszcze teściowie. Sprawdzona, odznaczająca się wysoką zdrowotnością, idealna do kiszenia, smaczna. Od wielu lat współpracujemy z kwaszarniami, które bardzo cenią sobie tą odmianę, i chwalą ją za niezawodność – wyznaje rozmówczyni.

Uprawiając kapustę trzeba pamiętać, że potrzebuje minimum 5 lat przerwy, żeby mogła pojawić się na tym samym polu.

– Kapustę zaczynamy zbierać pod koniec sierpnia – odmiany jesienne, a od połowy do końca października zbieramy odmiany zimowe – przeznaczone do przechowania. Zawsze staramy się żeby z końcem października zakończyć zbiory. Ta odmiana, którą teraz zbieramy co prawda wytrzymuje przymrozki do –5 0C, ale tylko jednorazowe, kilkudniowe spadki temperatury do – 5 0C powodują przemarzanie całych główek i psucie się plonu – wyjaśnia Andrzej Wasieczko.

Młodzi gospodarze podkreślają, że zawsze starają się robić wszystko z głową i przestrzegając pewnych zasad. Dbają o nawożenie mikroelementowe. Po wielu latach opracowali swoje nawożenie i w tej chwili wiedzą dokładnie jakich składników odżywczych brakuje w danej uprawie. Ma to szczególne znaczenie w przypadku uprawy ziemniaka i kapusty.

– Długo pracowaliśmy nad tym, długo testowaliśmy i szukaliśmy najlepszego rozwiązania, przestudiowaliśmy całe tomy specjalistycznej literatury i mamy swój sprawdzony i skuteczny sposób. Ponadto oprócz zbilansowanego nawożenia staramy się sprawdzać liczebność agrofagów, a decyzje o ewentualnym wykonaniu zabiegu ochrony podejmujemy po przekroczeniu progów szkodliwości – wyjaśnia Andrzej Wasieczko. W tym roku na szerszą skalę stosowana była ochrona preparatami biologicznymi, stosowanymi w rolnictwie ekologicznym, która okazała się nie mniej skuteczna od tradycyjnych zabiegów.

Co roku właściciele gospodarstwa wysiewają mieszankę nasion przeznaczoną dla pszczół i innych owadów zapylających, tworząc siedlisko przyjazne owadom, bo jak mówi pani Ilona „trzeba dbać o wszystkich". W skład mieszanki wchodzą min. nasiona słonecznika zwyczajnego, facelii błękitnej, gryki zwyczajnej, koniczyny i lnu, rośliny te długo kwitną, a swoim nektarem służą owadom zapylającym. – Dzięki takiej mieszance nie tylko chronimy środowisko, zapewniając owadom zapylającym przyjazne miejsce, gdzie mogą zdobywać pożywienie, ale także przyczyniamy się do poprawy wydajności i jakości upraw – podsumowuje rozmówczyni. Pan Andrzej z dumą wyznaje, że najlepszym dowodem na ich przestrzeganie zasad, jest fakt, że Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa badając warzywa z gospodarstwa w Barku nie wykryła żadnych pozostałości, nawet tych dopuszczalnych.

Młodzi gospodarze pracują na swoje nazwisko i dobre rekomendacje długie lata. Dzięki temu mają już wielu stałych klientów, ale wciąż przybywają nowi. Sąsiedztwo Olsztyna sprzyja, bo mieszkańcy miasta, chętnie przyjeżdżają żeby kupić świeże i zdrowe warzywa, wiadomego pochodzenia. W gospodarstwie rolnym w Barku codziennie od poniedziałku do soboty prowadzona jest sprzedaż indywidualna ziemniaków i kapusty. Choć kapusty może czasem brakować, bo dużo wcześniej rezerwują większe ilości kwaszarnie i hurtownie, współpracujące z gospodarstwem od lat.

Czasem można kupić inne warzywa sezonowe w tej chwili były np. pory, selery i dynie. Najlepiej dzwonić i pytać na bieżąco lub śledzić fanpage Gospodarstwo Rolne Ilony i Andrzeja Wasieczko, w serwisie społecznościowym Facebook. Pani Ilona na bieżąco informuje co, za ile i w jakich ilościach można kupić w danej chwili w gospodarstwie. Rolnicy chętnie uczestniczą w życiu lokalnej społeczności. Wspierają lokalne imprezy i organizacje min. prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich „Wójtowianki". – Ostatnio uczestniczyliśmy w Święcie Pieczonego Ziemniaka i wszyscy uczestnicy mieli okazję poznać i spróbować nasze ziemniaki – mówi pani Wasieczko.

– Jest koniec października, więc zaraz skończymy pracę w polu i zacznie się praca w przechowalni. Praktycznie do wiosny mamy kapustę, którą musimy przygotować do sprzedaży. I oczywiście mamy jeszcze całą przechowalnię ziemniaków – podsumowuje pan Andrzej.

Monika Radziulewicz

eprasa.pl a1ce386752

Komonica zwyczajna w ekologii na lekkich i słabszych glebach

Rafał Wysocki z Nowej Wsi w gminie Purda prowadzi wraz z żoną Katarzyną gospodarstwo ekologiczne specjalizujące się w hodowli bydła mięsnego rasy Limousine. Stado podstawowe liczy 30 krów, 1 buhaja i około 20 sztuk cieląt.

Struktura zasiewów podporządkowana jest potrzebom stada bydła, więc dominują użytki zielone i rośliny wysokobiałkowe między innymi 16 ha łubinu, 23 ha komonicy zwyczajnej, 14 ha koniczyny czerwonej. Około 10 -12 ha stanowią trwałe użytki zielone.

Siedem lat testowania komonicy

Gleby niestety nie należą do tych wymarzonych, bo dominują klasy IV, V i VI, sporo gleb piaszczystych, więc trzeba się nagłowić, by dobrać rośliny tak, żeby po pierwsze nadawały się na glebę, którymi dysponują hodowcy, a po drugie żeby udało się wyprodukować z nich jak najwięcej wartościowej paszy przy przestrzeganiu ekologicznych założeń.

7 lat temu hodowca postanowił przetestować mieszankę z komonicy zwyczajnej i koniczyny, w ilości 10 kg koniczyny i 7 kg komonicy. Posiał i obserwował i okazało się, że przez pierwsze 3 lata tam gdzie była lepsza ziemia przeważała koniczyna, a na słabszych glebach, na piachach była komonica. W 4–5 roku koniczyna wypadła i została już sama komonica. I okazało się, że uprawa wieloletniej komonicy w gospodarstwach ekologicznych może być dobrym rozwiązaniem pozwalającym wyprodukować wysokobiałkową paszę dla zwierząt.

Pan Rafał podkreśla, że zaletą komonicy jest to, że doskonale sprawdza się na słabszych, lekkich glebach, na piaskach, możemy ją często spotkać w przydrożnym rowie i na leśnej polanie, doskonale poradzi sobie również na wzgórzach, ponieważ jest bardzo wytrzymała i tolerancyjna w stosunku do różnych warunków siedliskowych. Po kilku latach uprawy rolnik może potwierdzić, że nie ma problemów z przezimowaniem, mało tego roślina radzi sobie przy okresowych spadkach temperatur nawet do – 250 C i przy braku okrywy śnieżnej.

Cała zima na przemyślenia

Mamy koniec października, więc jest trochę czasu żeby poznać lepiej komonicę zwyczajną i zastanowić się jak można włączyć ją do uprawy wiosną. Nasiona komonicy teoretycznie można kupić, ale czasem jest problem z ich dostępnością. Do Krajowego Rejestru wpisane są dwie odmiany komonicy zwyczajnej Skrzeszowicka z Małopolskiej Hodowli Roślin Sp. z o.o. i Bruce. Zalecany optymalny termin założenia plantacji to okres od trzeciej dekady marca do końca kwietnia. Rafał Wysocki podpowiada, że z siewem nie ma się co spieszyć, on zawsze sieje pod koniec kwietnia, niby jest to roślina odporna na przymrozki po wykiełkowaniu, ale woli nie ryzykować. Komonicę sieje się bardzo płytko mniej więcej na 0,5 cm także prawie leży na wierzchu. Komonicę można siać w czystym siewie lub z roślina ochronną. Wiosną tego roku rolnik z Nowej Wsi wysiał kolejne 12,5 ha komonicy tym razem odmiana Skrzeszowicka średnio wczesna, odporna na mróz, suszę, radząca sobie z chorobami i szkodnikami.

3 pokosy, czyli około 12t z hektara rocznie

Eksperci zalecają, bo plantację komonicy użytkować 3-4 lata, pan Rafał ma swoje

Fot. archiwum

doświadczenia i sprawdził, że w kolejnych latach również dobrze plonuje. Jest odporna na przygryzanie i udeptywanie. Ale rolnik uprzedza przyszłych plantatorów komonicy, że trzeba liczyć się z tym, że pierwszy rok uprawy jest najsłabszy, a pierwszy pokos jest zawsze taki trochę „śmieciowy", chwasty dają o sobie znać, nie zagłuszają komonicy, ale są, tym bardziej przy uprawie ekologicznej. Co prawda przy stadzie bydła mięsnego nie ma z tym większego problemu, bo hodowca zakisza wszystko i bydło je ze smakiem. Komonica dostarcza dużych ilości białka i składników mineralnych, zwłaszcza wapnia i magnezu. Wyróżnia się także większą zawartością karotenów niż inne rośliny motylkowe.

W kolejnych latach uprawy rolnik zbiera 3 pokosy, co daje około 10 – 12 ton komonicy z hektara rocznie, trzeba przypomnieć, że uprawa prowadzona jest w ekologii, bez nawożenia, na słabych glebach i przy minimalnych nakładach. Więc rolnik jest jak najbardziej zadowolony z uzyskiwanych plonów.

Monika Radziulewicz

Świnie potrzebują chrupania

O skutkach agresji wśród trzody i sposobach jej eliminowania debatowali uczestnicy kolejnego webinarium zorganizowanego 29 września przez POLPIG.

Każdy hodowca trzody choć raz zetknął się z problemem wzajemnej agresji wśród zwierząt. Zwierzęta przepychają się i szturchają, a w skrajnych przypadkach dochodzi do ugryzień świńskich ogonów oraz, rzadziej — uszu.

Podłoże tej agresji może mieć charakter społeczny — walka o przywództwo czy dominację. Ważnym czynnikiem jest deficyt niektórych składników odżywczych, niewłaściwa temperatura czy klimatyzacja. Kluczowym, ale lekceważonym czynnikiem może być też frustracja zwierząt płynąca, po prostu, ze znudzenia. Dla zwierząt hodowlanych naturalnym środowiskiem są fermy. Wypuszczone na wolność nie przetrwałyby warunków atmosferycznych, braku żywności oraz presji pasożytów i drapieżników. Jednak ich genetyczni przodkowie nieustannie reagowali na bodźce związane z głodem i walką o przetrwanie. Behawioryści zwierzęcy podkreślają, że pomimo zmian genetycznych, potrzeby trzody pozostały. Stąd ważne jest by zwierzęta otrzymywały bodźce utrzymujące je również w dobrej kondycji psychicznej.

Źródłem takich bodźców jest pokarm – ma on być nie tylko smaczny i zbilansowany, ale również powinien pobudzać zwierzęta sensorycznie. Według dr Deborah Temple z FAWEC. Dodatkowymi niezbędnymi elementami o charakterze organicznym zmniejszającymi zachowania agresywne u świń może być słoma, piasek, torf, ziemia, kompost grzybniowy.

Badaczka zachęca także do stosowania materiałów nieorganicznych takich jak tkaniny, opony, rurki plastikowe, zabawki, piłki, lizawki solne, liny, a nawet metalowe łańcuchy.

WAŻNE JEST BY MATERIAŁ BYŁ ZDATNY DO ŻUCIA, MOŻLIWY DO GRYZIENIA I BEZPIECZNEGO POŁKNIĘCIA ORAZ POSIADAŁ ZAPACH.

To dzięki takim materiałom trzoda może zaspokoić swój naturalny instynkt gryzienia czy żucia, który sprawi, że ogonki koleżanek i kolegów z kojca będą bezpieczne.

Zwykle jednak hodowcy starają się wcześniej zabezpieczyć swoje zwierzęta obcinając im ogonki jeszcze w młodym wieku. Według badaczki takie działanie pozbawia hodowców ważnego narzędzia diagnostycznego. Pozycja ogona, wzmożone zainteresowanie zwierząt ogonami innych, próby żucia czy podgryzania są ważnym elementem detekcji zagrożenia. Pozwalają wcześnie wykryć źródło dyskomfortu i zapobiec mu podnosząc jednocześnie ogólny dobrostan hodowlanych zwierząt.

Gościem webinarium organizowanego przez Polpig była dr Deborah Tempol z Centrum Edukacji na Temat Dobrostanu Zwierząt Hodowlanych (Farm Animal Welfare Education Center) działającym przy Uniwersytecie Autonomicznym w Barcelonie. Samo webinarium wspierane było przez firmę Lucta — lidera w produkcji dodatków sensorycznych dla trzody chlewnej.

REKLAMA
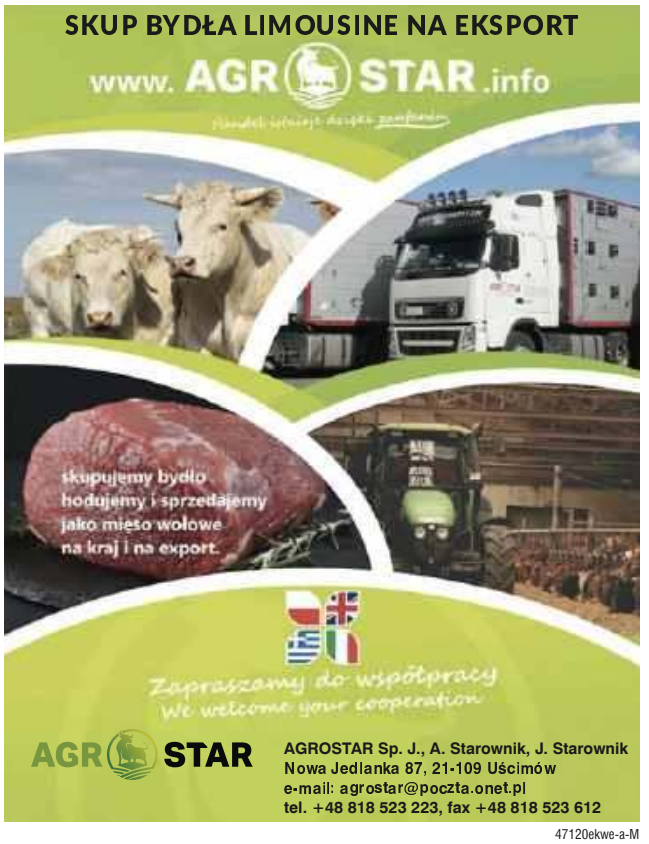

47120ekwe-a-M

eprasa.pl a1ce386752

PAŹDZIERNIK 2020
rolnicze abc

STRĄKOWIEC FASOLOWY Acanthoscelides obtectus – ZAGROŻENIE PRZECHOWYWANYCH NASION FASOLI

Strąkowiec fasolowy jest maleńkim szarobrunatnym chrząszczem, który atakuje uprawy fasoli podczas wegetacji. Ta właśnie wtedy samice strąkowca składają jaja na pękających strąkach fasoli.

Głównym szkodnikiem nasion fasoli przechowywanych w magazynach lub domach jest strąkowiec fasolowy. Do pomieszczeń dostaje się wraz z nasionami zebranymi z plantacji fasoli.

Strąkowiec fasolowy jest maleńkim szarobrunatnym chrząszczem, który atakuje uprawy fasoli podczas wegetacji. Ta właśnie wtedy samice strąkowca składają jaja na pękających strąkach fasoli. Po kilku dniach z jaj wylęgają się larwy, które wgryzają się do nasion. Larwa podczas wgryzania się, robi otwór o średnicy 0,5 mm, który jest praktycznie niewidoczny. Dlatego nasiona porażone w początkowym okresie są nie do odróżnienia od nasion zdrowych. Jest to tak zwane porażenie ukryte, a identyfikacja nasion porażonych jest możliwa tylko za pomocą specjalnych metod diagnostycznych.

GŁÓWNYM SPOSOBEM OGRANICZANIA WYSTĘPOWANIA STRĄKOWCA FASOLOWEGO JEST PRZEPROWADZANIE ZABIEGÓW ZWALCZAJĄCYCH TEGO SZKODNIKA NA PLANTACJACH FASOLI PODCZAS WEGETACJI ROŚLIN.

Cechy diagnostyczne strąkowca fasola

Chrząszcz długości 2,5 - 4,5 mm, kształtu trapezowatego. Strona grzbietowa ma kolor oliwkowo-szary z jasnymi i ciemnymi plamkami oraz złotymi włoskami. Końce pokryw z lekkim czerwonawym zabarwieniem. Pokrywy są skrócone i nie zakrywają do końca odwłoka. Spód ciała jest szaro-rudy. Głowa ma kolor czarny, ale na czole znajdują się żółte włoski. Czułki są 12-członowe. Odnóża typu krocznego, czerwonawe. Na udach trzeciej pary odnóży występuje długi, wyraźny kolec oraz dwa małe ząbki. Jajeczka złożone przez samice są mleczno-białe, błyszczące, długości 0,71 mm i szerokości 0,25 mm. Larwa wychodząca z osłonki jajowej ma długość około 0,5 mm, 3 pary odnóży i jest owłosiona. Po pierwszej wylince traci odnóża i owłosienie. Dorosła larwa jest łukowato zgięta, beznoga, ma długość około 4 mm, barwę biało-kremową, głowę koloru brązowego. Poczwarka ma wydłużony kształt,długość 3,9 mm, szerokość 2 mm, początkowo biały kolor, a w późniejszym okresie brązowy.

Jak przebiega rozwój strąkowca fasolowego?

SZKODNIK NALATUJE NA UPRAWY FASOLI PO OPUSZCZENIU MAGAZYNÓW, GDZIE ROZMNAŻA SIĘ PRZEZ CAŁY ROK. CHRZĄSZCZE PO KOPULACJI SKŁADAJĄ JAJA NA DOJRZEWAJĄCE STRĄKI. WYLĘGŁE LARWY WGRYZAJĄ SIĘ DO NASION, GDZIE ŻERUJĄ, A NASTĘPNIE KOŃCZĄ SWÓJ ROZWÓJ JUŻ W MAGAZYNACH.

Przepoczwarczenie następuje wewnątrz nasion, a dorosłe chrząszcze opuszczają nasiona i w magazynie składają jaja na nowych nasionach, dając początek następnym pokoleniom. Jeżeli w magazynie panuje temperatura poniżej 15 stopni Celjusza samice nie składają jaj. Natomiast w optymalnych warunkach w magazynie może wystąpić nawet 8 pokoleń.

Szkodliwość strąkowca fasolowego

Szkodliwe są przede wszystkim larwy. W jednym nasieniu może żerować od kilku do kilkunastu larw, wyjadając całe wnętrze. Obraz żerowania larw widoczny jest na zewnątrz w momencie, kiedy z nasion wychodzą już dorosłe chrząszcze, pozostawiające okrągłe otworki w miejscu opuszczania nasion. Uszkodzone nasiona nie nadają się do konsumpcji, ani jako materiał siewny.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl

eprasa.pl a1ce386752

W czasie pandemii Polacy chętniej sięgają po polską żywność

Jak pokazuje marcowe badanie ARC Rynek i Opinia („Zakupy żywności w dobie koronawirusa"), w trakcie pandemii co piąty Polak częściej niż dotychczas decydował się na zakup żywności pochodzącej od krajowych producentów.

Konsumenci w Polsce przykładają coraz większą wagę do jakości produktów żywnościowych. 72 proc. przy wyborze zwraca uwagę na ich skład, a 62 proc. chciałoby kupować więcej artykułów bio, choć na ogół barierą jest ich wysoka cena. Ponad połowa Polaków, sięgając po takie produkty, nie ma też pewności co do ich prawdziwego źródła pochodzenia. To oznacza, że konsumenci potrzebują dodatkowej informacji, a producenci – większej promocji swoich jakościowych wyrobów. T A w dobie pandemii żywność od krajowych dostawców jest wśród Polaków coraz popularniejsza.

W czasach, w których żyjemy, w dobie katastrofy klimatycznej nie mamy innego wyboru, jak tylko stawiać na jakość produktów, które konsumujemy.

BADANIA POKAZUJĄ, ŻE POLACY ZGADZAJĄ SIĘ Z TĄ TEZĄ, WYBIERAJĄC CORAZ BARDZIEJ JAKOŚCIOWĄ ŻYWNOŚĆ. JAK WYNIKA Z UBIEGŁOROCZNEGO SONDAŻU ARC RYNEK I OPINIA, 80 PROC. POLSKICH KONSUMENTÓW PRZY WYBORZE KIERUJE SIĘ CENĄ PRODUKTÓW, ALE NIEWIELE MNIEJ (72 PROC.) ZWRACA TEŻ UWAGĘ NA ICH SKŁAD. BIORĄ POD UWAGĘ

Fot. archiwum

RÓWNIEŻ WPŁYW KUPOWANEJ ŻYWNOŚCI NA ZDROWIE (43 PROC.), JEJ NATURALNOŚĆ (37 PROC.) ORAZ OPINIĘ O MARCE (16 PROC.).

Wciąż mniej istotne pozostają za to kwestie ekologii. Zwraca na nie uwagę tylko 8 proc. polskich konsumentów. Dla co trzeciego Polaka wysoka cena jest barierą, która uniemożliwia zrównoważone wybory konsumpcyjne. Chęć zakupu produktu opatrzonego ekologicznym certyfikatem spada wraz ze wzrostem jego ceny. Potwierdza to też styczniowy raport IQS („Bio – szansą rynkową"), z którego wynika, że 62 proc. konsumentów chciałoby kupować częściej i więcej artykułów bio, ale na ogół barierą jest właśnie ich wysoka cena.

Co istotne, ponad połowa Polaków (56 proc.) stwierdziła też, że sięgając po takie produkty, nie ma pewności, czy są one naprawdę bio. To oznacza, że konsumenci potrzebują dodatkowej informacji o produktach żywnościowych i ich pochodzeniu, a producenci – większej promocji swoich jakościowych wyrobów.

Polska jest rajem dla producentów serów zagrodowych, zwłaszcza kozich. Wybór jest bardzo duży. Z polskiej tożsamości kulinarnej możemy być naprawdę dumni, bo jakość tych produktów jest wspaniała. Wracamy do świadomości, że to, co polskie, może być dobre, że nie jest gorsze od produktów z Zachodu.

PRZERÓŻNE PASTY, MASŁA WEGAŃSKIE, KISZONKI... POLACY LUBIĄ SWOJSKOŚĆ I WRACAJĄ DO TAKIEJ BABCINEJ TRADYCYJNOŚCI.

Polacy w coraz większym stopniu doceniają regionalne wyroby i krajową żywność, która cieszy się też dużym uznaniem na rynku europejskim. COVID-19 dodatkowo wzmocnił ten trend. Jak pokazuje marcowe badanie ARC Rynek i Opinia („Zakupy żywności w dobie koronawirusa"), w trakcie pandemii co piąty Polak częściej niż dotychczas decydował się na zakup żywności pochodzącej od krajowych producentów.

mat. newseria.pl

Także rolnictwo potrzebuje pracowników ze Wschodu

Ponad 42 proc. cudzoziemców pracujących w Polsce, często w rolnictwie, skorzystało z automatycznego przedłużenia pozwolenia na legalny pobyt i pracę, zaoferowanego przez polski rząd w trakcie pandemii koronawirusa. Co trzeci planuje z tego rozwiązania skorzystać. Jednak emigrantów zarobkowych z Europy Wschodniej jest zdecydowanie mniej niż rok temu.

Zwykle we wrześniu napływ pracowników z zagranicy jest największy. W tym roku liczba obcokrajowców na rynku pracy jest porównywalna z poziomem z marca, czyli z okresu, w którym corocznie jest ich najmniej.

Zamknięcie granic wywołane pandemią koronawirusa miało znaczny wpływ na migrację do Polski, a początkowo całkowicie ją zatrzymało. Ograniczony został ruch autobusowy i kolejowy, czyli transport publiczny pomiędzy Polską a Ukrainą. W początkowym okresie lockdownu dotarcie do naszego kraju do pracy graniczyło z cudem. Po pewnym czasie transport ruszył, konsulaty wznowiły pracę i wszystko powoli zaczęło wracać do normalności.

Jak wynika z wstępnych danych GUS, na koniec kwietnia br. w porównaniu z końcem lutego br. – liczba cudzoziemców w Polsce zmniejszyła się o 223 tys., czyli o 10 proc. Największy spadek odnotowano wśród obywateli Białorusi (32,2 proc.) oraz Rosji (25,7 proc.). Populacja obywateli Ukrainy zmniejszyła się o 11,5 proc.

Z II edycji raportu EWL „Pracownik zagraniczny w dobie pandemii" wynika, że 73 proc. skorzystało lub planuje w najbliższym czasie skorzystać z możliwości automatycznego przedłużenia pozwolenia na pobyt lub na pracę w Polsce.

To właśnie przedłużenie ważności dokumentów zezwalających na pobyt i pracę w Polsce jest oceniane wśród cudzoziemców jako najistotniejszy element pomocy ze strony polskich władz. Takiego zdania było niemal 60 proc. badanych. Z kolei 23 proc. pracowników zagranicznych chwali polski rząd za udzielanie informacji na temat ograniczeń i zaleceń związanych z pandemią w ich ojczystych językach. Jednak co piąty migrant zarobkowy przyznał, że nie uzyskał żadnej informacji na temat wsparcia ze strony polskiej administracji, zaś 18 proc. respondentów nie uznało dostępnych form wsparcia za istotne.

Jeżeli chodzi o pomoc ze strony polskich pracodawców, cudzoziemcy najbardziej docenili zapewnienie bezpłatnych środków ochrony (34 proc.) oraz pokrycie kosztów zakwaterowania w przypadku kwarantanny (29 proc.). Niemal 16 proc. respondentów nie słyszało o pomocy ze strony swojego pracodawcy.

Tymczasem zapotrzebowanie pracodawców na siłę roboczą jest wciąż wysokie. Polska jest na drugim miejscu, zaraz po Czechach, na liście krajów europejskich z najniższym bezrobociem. Według danych Eurostatu w sierpniu wyniosło ono 3,1 proc., podczas gdy w strefie euro przekroczyło 8 proc.

Autorzy badania podkreślają, że pomimo niepewności związanej z COVID-19 nastroje wśród migrantów zarobkowych i ich stosunek do pracy w Polsce pozostają pozytywne. Niemal 54 proc. badanych oświadcza, że ponowne wprowadzenie ograniczeń nie skłoni ich do rezygnacji z pracy w niej. Co ciekawe, pandemia wpłynęła na ocenę atrakcyjności krajów Europy Zachodniej i ich rynku pracy przez obywateli państw wschodnich. Zainteresowanie wśród migrantów zatrudnieniem w krajach innych niż Polska zmalało. Ofert pracy szukało w nich wcześniej ponad 31 proc. respondentów, a po wybuchu pandemii odsetek ten wynosi niecałe 19 proc.

mat. newseria.pl

eprasa.pl a1ce386752

Dotacje na małe przetwórstwo i RHD

Od 26 października, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski w ramach „Wsparcia inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój", czyli na tzw. małe przetwórstwo i rolniczy handel detaliczny.

Fot. Pixabay

Na złożenie dokumentów w tym jesiennym naborze rolnicy będą mieli czas do 24 listopada 2020 r. Oferta pomocy, która finansowana jest z budżetu PROW na lata 2014-2020, skierowana jest do dwóch grup beneficjentów.

Pierwszą stanowią rolnicy, domownicy bądź małżonkowie rolników, którzy zdecydują się na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Rejestracja działalności musi nastąpić przed złożeniem wniosku o płatność. Ta grupa wnioskodawców może ubiegać się o wsparcie do 500 tys. zł.

Druga grupa obejmuje rolników lub ich małżonków prowadzących lub podejmujących prowadzenie działalności przetwórczej i sprzedaży produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD). W tym przypadku nie jest wymagane prowadzenie działalności gospodarczej, a maksymalna kwota dofinansowania wynosi 100 tys. zł.

Pomoc, jaką można otrzymać ramach „Wsparcia inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi i ich rozwój", przyznawana jest w formie refundacji do 50 proc. kosztów kwalifikowanych poniesionych na realizację inwestycji służących: przetwórstwu m.in. mleka, mięsa, owoców i warzyw, zbóż czy ziemniaków, przetwarzaniu produktów rolnych na cele energetyczne czy zamrażaniu lub przechowywaniu produktów rolnych.

Katalog inwestycji, na które można otrzymać wsparcie, obejmuje m.in. budowę, rozbudowę lub modernizacji budynków wykorzystywanych do prowadzenia działalności przetwórczej; zakup oraz instalację maszyn lub urządzeń do przetwarzania i magazynowania; aparatury pomiarowej i kontrolnej; inwestycje związane z dostosowaniem pomieszczeń pomocniczych służących przygotowaniu posiłków (np. kuchni) i pomieszczeń gospodarczych służących do przechowywania produktów żywnościowych oraz zakup maszyn czy urządzeń służących ochronie środowiska.

Wnioski przyjmują oddziały regionalne ARiMR. Można je składać osobiście, drogą elektroniczną lub rejestrowaną przesyłką pocztową.

Więcej informacji: www.arimr.gov.pl, w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR oraz pod numerem bezpłatnej infolinii – tel. 800-38-00-84.

REKLAMA

127020otbr-c-M

eprasa.pl a1ce386752